

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

Instytut Naukowy Organizacji
i Kierownictwa
Warszawa
ul. Mokotowska 53



BIBLIOTEKA
INSTYTUTU NAUKOWEGO ORGANIZACJI
I KIEROWNICTWA

Inwent. № 1172

Data wpt. 1937

1937

ROK XIX

NUMER 18

Panowie Sekretarze Wydziałów Powiatowych, Inspektorzy samorządu gminnego, Sekretarze Zarządów gmin miejskich i wiejskich mogą już korzystać z niezbędnej dla nich książki pt.

„Prawo o finansach komunalnych”

opracowanej przez mgr. praw Stefana Pawlaka.

Książka ta zalecana przez Ministerstwo Spraw Wewn. do użytku służbowego, powinna bezzwłocznie znaleźć się w posiadaniu wszystkich związków samorządowych.

Obszerne informacje o tej książce zamieszczono wewnątrz numeru.

Cena: zł 10.—, w oprawie w płótno zł 11.50 plus 1 zł koszty przesyłki.

Zamówienia należy nadsyłać do **SKŁADNICY Związku Zawod. Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85.**

Ze względu na możliwość szybkiego wyczerpania pierwszego nakładu, pożądanym jest pośpiech w nadsyłaniu zamówień, na tę niezbędną w codziennym użytku książkę.

Niezbędny podręcznik dla referentów wojskowych

Wszelkie trudności w pracy referentów wojskowych usuwa wydana ostatnio przez Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. — nowa książka pt.

„Przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym”

opracowana przez Tadeusza Teligę, radcę w Mjn. Spraw Wewnętrznych.

Książkę tę Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło do użytku urzędowego referatom wojskowym wszystkich Starostw, Zarządów gmin miejskich i wiejskich, jako podręcznik przy prowadzeniu spraw wojskowych.

Zamówienia na

„Przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym”

należy nadsyłać do **SKŁADNICY Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85.**

Cena: zł 7.50, w oprawie w płótno zł 9.— plus 1 zł koszty przesyłki.

Obszerne informacje o powyższej książce są zamieszczone wewnątrz numeru.

PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

ROK XIX

DWUTYGODNIK

WARSZAWA

PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

— PRZEZ SAMORZĄD I PRACĘ SPOŁECZNĄ DO POTEŻNEJ POLSKI —

Naczelny Redaktor ANTONI PACHOLCZYK

Ideologia społeczna

Przemówienie dyrektora Związku Prac. Samorz. Terytor. pos. A. Pacholczyka na XXIII Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów Z. P. S. T. w Gdyni w dniu 28.VIII.1937 r.

To, co zamierzam powiedzieć, będzie nawiązaniem do moich przemówień na zjazdach poprzednich w latach 1935 i 1936 oraz do przemówień na kilku zjazdach wojewódzkich. Pragniemy bowiem, abyśmy poza sprawami zawodowymi, dotyczącymi naszej codzienności, naszych warunków pracy i płacy, myśleli wspólnie przy każdej sposobności o tym, co powinno stanowić naszą prawdziwą ideologię społeczną.

Sensem istnienia naszego, jako zbiorowości ujętej w karny i dobrze zorganizowany Związek, jest nie tylko stać na szanach naszych dóbr materialnych, lecz w równej mierze wpływać na jednostki naszej zbiorowości, by te wartości, jakie te jednostki reprezentują przelewane były na dobro społeczne, na dobro państwa.

Kontakt ze społeczeństwem.

A jest nas wielka masa. I jeśli zważymy, że w masie tej obok pracownika gminnego stoi w jednym organizacyjnym szeregu inspektor samorządu gminnego czy sekretarz wydziału powiatowego a dalej pracownik miejski, wójt i burmistrz, pochodzący z wyboru, to zorientujemy się rychło, że jesteśmy zespołem ludzi, mających dostęp do wszystkich warstw społecznych i mamy możność bezpośredniego stykania się z ludnością i na tę ludność wywierania swego wpływu.

Chodzi więc o to, ażeby Związek nasz tak, jak potrafił przygotować i zaprawić tę różnorodną masę

pracowników i działaczy samorządowych do pracy organizacyjnej, do solidarnej i nieustępliwej walki o prawa i byt pracowniczy, w równym stopniu przygotował tę masę rozsianą po całej Polsce do pożytecznej, uczciwej i szlachetnej pracy dla samorządu, któremu służy i dla społeczeństwa, które ten samorząd tworzy. I jeżeli na platformie związkowej, ta wielka zróżnicowana pod względem hierarchii służbowej masa pracownicza potrafiła wbrew przepowiedniom złych proroków, osiągnąć, dzięki zgodzie i wysokiemu wyrobieniu społecznemu, niejedno wielkie zamierzenie, to ci sami ludzie — owiani dobrymi chęciami i przepojeni naszą ideologią społeczną — oddać mogą państwu nieocenione wprost usługi i na rzecz państwa osiągać również wielkie zamierzenia.

Praca dla dobra ogólnego — to przywilej pracowników samorządowych.

Ażeby iść coraz bardziej w głąb społeczeństwa i skutecznie z nim pracować przede wszystkim musimy sobie jasno powiedzieć, że jako pracownicy samorządowi, czy jako zwierzchność samorządowa, nie stanowimy w społeczeństwie żadnej kasty uprzywilejowanej. Jeżeli już jest mowa o przywilejach i o kastowości, to musimy zdać sobie sprawę — i to zapamiętać na zawsze — że naszym przywilejem jest praca dla dobra ogólnego bez oglądania się na nagrodę czy uznanie, że przywilejem naszym jest łatwiejsze oddziaływanie na otoczenie. Przywilej ten powinniś-

Biblioteka
UMCS
Lublin

W 913/93/102

my w pełni wykorzystać. Ale wykorzystać go uczciwie i pożytecznie, mając zawsze i w pierwszym rzędzie na celu dobro społeczeństwa i dobro państwa.

Co nam szkodzi i czego należy unikać.

Często spotykam się z opinią, że wójt, burmistrz czy to pracownik samorządowy, stanowią w środowiskach wiejskich czy małomiasteczkowych, jakby kastę ludzi wywyższoną ponad miejscowe społeczeństwo. Jest to opinia zła; opinia, która nam szkodzi w naszym pochodzie docelowym i utrudnia nam pracę, tę pracę, która stanowi istotę naszej ideologii społecznej. Zastanówmy się chwilę nad tym, czy przypadkiem my sami nie dajemy powodu do wytworzenia o nas takiej opinii. Jeśli mam być szczerzy, to ja, w swoim sumieniu potrafiłbym nieraz rozgrzeszyć tych, którzy o nas tak myślą. Jakże często się zdarza, że czy to przełożony gminy, czy pracownik samorządowy, tak przesiąka atmosferą urzędową, że nawet wyszedłszy z biura jest jeszcze tym samym urzędowym człowiekiem; wydaje mu się, że jest mu z tym do twarzy, czy też dodaje mu to powagi i wzbudza większy dla siebie szacunek jeśli z ludźmi, ot, poprostu spotkanymi na drodze będzie rozmawiał sucho, urzędowo i protekcyjnie. A jakże często przedstawiciel władzy samorządowej czy też pracownik samorządowy, będąc np. na jakimś zebraniu czy posiedzeniu, nadawał swej obecności ton urzędowy, reprezentacyjny.

Pracownik samorządowy i w ogóle każdy samorządowiec musi sobie wyraźnie zdać sprawę z tego, że jest tylko częścią społeczeństwa i że tylko wchodząc w głąb tego społeczeństwa jako równy do równych, jest dopiero na właściwym miejscu.

Jak należy rozumieć pracę społeczną.

Nie wyobrażam sobie poprostu pracownika samorządowego, który by nie pracował społecznie. Ale teraz chodzi o to, jak on tę pracę wykonywa. Jeśli będzie on tylko udzielał się przeróżnym organizacjom odziany w swą togę urzędową, jeśli będzie prezosował czy przewodniczył na zebraniach tylko dlatego, że jest urzędnikiem, to nie wydaje mi się, ażeby ta praca była bardzo pożyteczna. Ot — poprostu — jak każda praca wykonana honorowo, z łaski, bez większego przekonania i zapału.

A jeśli ten sam urzędnik, czując się nierozłączną częścią tego społeczeństwa wśród którego żyje, wczuje się serdecznie we wszystkie potrzeby i bolączki swego otoczenia, jeśli potrafi tak samo myśleć i tak samo pracować dla dobra wspólnego, jak ogół obywateli i pracę swą traktować będzie nie jako pełnienie funkcji reprezentacyjnych lecz jako swój obowiązek społeczny, to wówczas spełni należycie swe zadanie. Będzie wtenczas tym typem pracownika samorządowego, który my właśnie, jako organizacja zawodowa, chcemy wychować i oddać państwu na usługi.

Chcemy, ażeby pracownik samorządowy poprzez swą pracę w urzędzie, sprawiedliwą i uczciwą, zyskiwał sobie uznanie władz przełożonych a zarazem szacunek i zaufanie obywateli.

Chcemy, ażeby w pracy społecznej czuł się równą z innymi przełożonymi częścią społeczeństwa, a swe zaszczytne stanowisko zdobywał tylko pracą.

Dążymy, ażeby pracownik samorządowy, a zwłaszcza w gminie wiejskiej, traktowany był przez ludność nie jako suchy, bezduszny biurokrata, lecz jako sprawiedliwy i ludzki wykonawca praw, na których oparty jest porządek Rzeczypospolitej i gospodarka narodowa. A wówczas łatwo mu będzie pracę swą przedłużyć poza swój urząd — a tam, wśród społeczeństwa, które naprawdę potrzebuje światłych i ideowych przewodników, znajdzie olbrzymi teren do pracy i te wartości, które on indywidualnie reprezentuje, nie zostaną zmarnowane lecz wykorzystane do ostatniej możliwości na rzecz dobra ogólnego.

Samorząd terytorialny i jego bolączki.

Jeśli na temat samorządu zabierają głos różni teoretycy i praktycy, jeśli padają z różnych stron ostre słowa krytyki, to i my w sprawie tej mamy również coś do powiedzenia, albowiem nasz warsztat pracy znamy doskonale, znamy jego złe i dobre strony, i może lepiej od innych wiemy co mu dolega i na co on chronicznie choruje.

Cóż to jest samorząd? Na to odpowiedź prostą, jasną i najbardziej miarodajną daje nam konstytucja.

„W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa“.

„Państwo zapewnia mu“ — a więc społeczeństwu — „swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki“.

A dalej ten sam artykuł konstytucji głosi, że „Państwo powoła samorząd terytorialny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego“.

A zatem, jak z wykładni przepisu konstytucyjnego wynika, samorząd terytorialny jest instytucją w ramach której państwo zapewnia swobodny rozwój społeczeństwu. Ale, istnieje jeszcze jeden przepis konstytucji, który głosi, że administrację państwową sprawuje m. in. i samorząd terytorialny.

Cóż z tego wynika? Otóż to, że dzisiaj, niestety, samorząd stał się więcej instrumentem wykonawczym administracji państwowej, niż organizacją mającą zapewnić społeczeństwu jego swobodny rozwój. A przecież ta część ogólnej administracji państwowej i te dziedziny życia społecznego i gospodarczego, które przypadły w udziale samorządowi terytorialnemu i przez ten samorząd winny być wykonywane, nie posiadają tych wszystkich znamion, jakie winny cechować prawdziwy samorząd.

Najważniejszą chorobą samorządu terytorialnego jest to, że społeczeństwo, w imieniu którego samorząd, jako emanacja tego społeczeństwa, ma działać, ma najmniej do powiedzenia właśnie w tym samorządzie. Jeśli nawet istnieją legalnie i zgodnie z przepisami ustawy samorządowej wybrane organa kolegialne samorządu terytorialnego, to ileż moglibyśmy zacytować tu wypadków, że olbrzymi nieraz kapitał zapału, energii i dobrej woli tych ludzi zostaje zmarnowany dlatego tylko, że przez przesadną pieczoło-

witość organów nadzorczych nie mogą oni swobodnie rozwijać swej inicjatywy społecznej i gospodarczej, która musi ulec pod naciskiem zlecanych samorządowi przez administrację rządową czynności i pod brzemieniem nadmiernej i niezgodnej z ustawami i z duchem konstytucji — ingerencji władzy nadzorczej.

Te właśnie okoliczności i cały szereg innych, drobniejszych, lecz może również niemniej ważnych, sprawiają, że fikcja samorządu — jako takiego — staje się coraz bardziej widoczna. A to jest właśnie ta bolesna choroba, na którą samorząd choruje — i dopóki się jej nie wyzbędzie, samorząd nigdy nie będzie tym, czym powinien być w istocie.

A zatem my — jako pracownicy samorządowi i jako ta część społeczeństwa, która w życiu społecznym przyjmuje aktywny udział, mamy prawo domagać się, ażeby wreszcie samorząd stanął na właściwej pozycji, ażeby przywrócić mu jego właściwy charakter. Wtenczas zdolny on będzie na codzień do takich czynów, jakie ostatnio zaprezentował nam samorząd gminny gminy Baranowo w powiecie przasnyskim, gdzie tysiące ludzi, mężczyzn i kobiet, chwyciło za łopaty i bezinteresownie, za darmo, z własnej i nieprzymuszonej woli regulowało brzegi bagnistej rzeczki, która rok rocznie powodowała wylewami olbrzymie straty ludności i niweczyła nasze bogactwa narodowe.

Samorząd obdarty z tego co stanowi najistotniejszą jego treść, samorząd nękany i rządzony po dyktatorsku przez jednostki nieraz zmanierowane manią wielkości, nigdy do takich czynów nie będzie zdolny. A my właśnie, którzy jesteśmy tym mechanizmem wykonawczym samorządu, chcemy niezłomie, by samorząd do takich właśnie czynów był zdolny. I głosząc naszą ideologię społeczną, domagać się zawsze będziemy samorządności dla samorządu. Bo ku potężnej i bogatej Polsce wiedzie droga przez ide-

ową pracę społeczną i przez nieskażony i czysty samorząd terytorialny.

*Czekamy na sprawiedliwe ustawodawstwo.
pracownicze.*

Nasza sytuacja pod względem prawnym układu się niepomysłnie; odbija się to ujemnie na wynikach naszej pracy w samorządzie.

Sprawy personalne w samorządzie traktowane i regulowane są w sposób nieraz najmniej właściwy. Brak odpowiednich ustaw pracowniczych powoduje, że w samorządzie, jeśli chodzi o sprawy pracownicze — personalne, rozwieleniony jest do niebываłych granic protekcyjizm a dowolność władz nadzorczych w dysponowaniu pracownikami samorządowymi przekracza zbyt często granice nakreślone obowiązującym w tej chwili prawem.

Jeśli o tych rzeczach wspominam w tej chwili, nie czekając na referat, w którym wszelkie sprawy pracownicze zostaną omówione, to czynię to dlatego, ażeby wskazać na to zło, które nie sprzyja rozwijaniu się tych cnót urzędnika-społecznika, o których mówiłem na wstępie.

Ale mam nadzieję, że z tego labiryntu prawnego, w którym się obecnie znajdujemy, rychło nas wyprowadzą przyszłe ustawy dla pracowników samorządowych, ustawy, które w sposób sprawiedliwy rozwiążą zagmatwaną sytuację pracowników w samorządzie.

Kończąc swoje przemówienie apeluję do kolegów, abyście w pracy swojej i w życiu codziennym postawili sobie jako główne cele:

Państwo — samorząd i społeczeństwo!

Pracując ideowo i szczerze ze społeczeństwem w samorządzie terytorialnym, pracujecie dla wielkości i bogactwa sprawiedliwej Polski.

A to jest najgłówniejszym naszym celem.

J. Wendel

Jutro znów kryzys?

W życiu gospodarczym państw — podobnie jak w życiu osobistym ludzi — uświadomienie szczęścia, jakie się przeżywa, następuje zazwyczaj wtedy, gdy to szczęście minęło. Kiedy mówi się ludziom, że oto przeżywają okres pomyślności, wzruszają niedowierzająco ramionami. Uwierzą że tak było naprawdę, kiedy będą już mieli ów okres poza sobą, kiedy już zacznie się nowa depresja. Podobnie konsumenci nie odczuwają nigdy taniości produktów. W świadomości przeciętnego obywatela polskiego (nie producenta) panuje u nas „straszna drożyzna“ i to samo wrażenie było wówczas, gdy ceny spadły do poziomu nieotowanego od dziesiątków lat. Jest to rzecz zrozumiała o ile się zważy, że ogół nie szuka kryteriów obiektywnych, nie ocenia przeżywanego okresu przez porównanie go z innym okresem, lecz o nim wyrokuje subiektywnie, na podstawie stosunku istniejących możliwości zarobkowych do swych potrzeb konsum-

cyjnych, które są zawsze o wiele większe, aniżeli posiadane środki ku ich zaspokojeniu.

Obywatel europejski czyta od pewnego czasu w prasie, że żyje w okresie pomyślności. Czyta — i wzrusza ramionami. Jeszcze bardziej zapewne wzrusza ramionami, kiedy go zapewniają, że ten okres pomyślności zdąży już do swego kresu i że jutro być może wybuchnie nowy kryzys. A przecież przesłanki, na których opierają się owe złowroczne prognozy, nie są bynajmniej godne lekceważenia. Pewne zjawiska, obserwowane w ostatnich czasach w najważniejszych centrach ekonomicznych świata (załamanie się cen surowców, wstrząsy na rynku złota, spadek kursów papierów przemysłowych) były, jak błyskawice oświetlające horyzont gospodarczy, zasnutych chmurami. W obliczu tych zjawisk czujni obserwatorzy życia gospodarczego biją na alarm. Ostrzegają rządy przed niebezpieczeństwami, jakie okazać może

już najbliższa przyszłość. Nawołują do zastosowania energicznych środków, mogących zapobiec depresji, a przynajmniej uczynić ją najmniej dotkliwą.

Ten niepokój o trwałość koniunktury nie wynika wyłącznie z obserwacji zjawisk, o których wspomnieliśmy wyżej. Zjawiska te, to tylko zewnętrzne objawy falowania koniunktury, mogące mieć różne źródła i same przez się nie przesądzające jeszcze o niczym. Niepokój wynika z dokładnej analizy charakteru i przebiegu owej poprawy, która się dokonała w ciągu ostatnich dwóch lat i która wydzwignęła wskaźniki światowej produkcji przemysłowej tak wysoko ponad poziom poprzedniej „prosperity“.

Albowiem poprawa ta nie jest poprawą zdrową. Nie *zaufanie* jest jej źródłem, ale wręcz przeciwnie *nieufność* polityczna, rodząca impulsy inwestycyjno-zbrojeniowe, będące podłożem ożywienia gospodarczego. Poprawa jest niejednolita; w jednych krajach prześcignęła znacznie poziom przedkryzysowy, w innych jeszcze go nie dosięgła. Jest wybitnie niesharmonizowana; nie tylko w stosunkach *między* krajami, ale w obrębie każdego kraju występują ogromne dysproporcje pomiędzy poszczególnymi elementami gospodarczymi; wzrostowi produkcji ciężkiego przemysłu nie towarzyszą zmiany, jakie zazwyczaj występowały w dziedzinie zatrudnienia, obrotów wewnętrznych, cen, płac itd. Dalej: poprawa nie pociągnęła za sobą przewidywanych skutków w sferze międzynarodowego ruchu kapitałów, towarów i ludzi. Po dawnemu, tj. po kryzysowemu jedne kraje mają rzeczywistą lub potencjalną nadprodukcję towarów, gdy inne nie mają możliwości ich nabycia; po kryzysowemu jedne kraje dławią się od obfitości kapitałów, gdy inne są ich pozbawione zupełnie; po kryzysowemu nadmiar rąk pracy w krajach przeludnionych nie znajduje ujścia na tereny, gdzie mogły by być z korzyścią użytkowane.

Taki charakter koniunktury obecnej wiąże się z jej genezą, którą była olbrzymia interwencja ciał publicznych w życie gospodarcze krajów. Każdy z nich starał się *własnymi* siłami, *własnymi* metodami i we *własnym* zakresie zwalczyć depresję; nie było prób dokonania tego w skali międzynarodowej, a jeżeli były, to pozostały w sferze nieureczywistnionych projektów (tzw. misja van Zeelanda). I dlatego koniunktura obecna nie jest koniunkturą międzynarodową w tym sensie, że z łona gospodarstwa światowego promieniują siły, wywołujące równomierne ożywienie w składających się nań częściach; jest to raczej suma ożywień partykularnych, *częściowych*, które w całości swej układają się w złudny obraz ogólnej poprawy.

Taki charakter koniunktury obecnej nie stwarza warunków na jej *naturalną* długotrwałość. Wywołana działaniem sił wewnętrznych, przebiegająca wśród sprzecznych dążeń i celów, nie mająca oparcia o zdrowe *tendencje* gospodarcze ekonomii światowej, koniunktura ta może się łatwo przerodzić w *boom* spekulacyjny, na którego końcu leży może przesilenie.

Ta groźna perspektywa skłania ekonomistów zagranicznych do gorączkowego poszukiwania środków, których zastosowanie pozwoliłoby zapobiec powtórzeniu tragedii 1930—1934 r. Ekonomisci dzisiejsi nie chcą powtórzyć błędu, jaki popełnili ich

amerykańscy koledzy, którzy na dwa lata przed wybuchem kryzysu światowego ludzili siebie i rząd naiwną wiarą, że gospodarstwo amerykańskie weszło w stan wiecznej „prosperity“.

„Właściwa polityka koniunkturalna musi polegać na wczesnym tłumieniu nadmiernego ożywienia, a tym samym na uniemożliwieniu powrotnej fali depresji“ — pisał ekonomista niemiecki Altschul. Otóż świat ekonomiczny poszukuje zasad „owej właściwej polityki koniunkturalnej“. I wierzy, że je znajdzie. Nie podziela sceptycyzmu jednego z polskich profesorów, który oświadczył niedawno, że „nasze ożywienie nie będzie trwało ani godziny dłużej, niż dobra koniunktura na rynkach światowych, a pomysły, aby koniunkturę przedłużyć w nieskończoność są przy dzisiejszej organizacji życia gospodarczego skazane na śmierć“.

Zacytowaliśmy tę opinię polskiego ekonomisty, aby jej przeciwstawić rezultaty, do jakich doszła twórcza myśl ekonomiczna Zachodu, śmiało zrywająca z przebrzmiałymi doktrynami przeszłości z ich fatalistyczną wiarą w „cykle kryzysowe“, w automatyczne i niezależne od woli ludzkiej kształtowanie się stosunków gospodarczych, w nieuchronność poddania się ślepego przeznaczeniu ekonomicznemu; myśl na gruzach strzaskanych szablonów rozpoznająca nowe i wspaniałe perspektywy dobrobytu materialnego ludzkości.

Wszystkie znakomitości współczesnej wiedzy ekonomicznej — Keynes, Hayek, Cassel, Clarc, Gregory, Robbins — poddały analizie charakter koniunktury obecnej i zgodnie stwierdziwszy jej nieskoordynowany, chaotyczny przebieg, wskazały na możliwość przeobrażenia jej w trwałą poprawę. Proponowane środki różnią się oczywiście między sobą; jedni zalecają *sztuczne* podrożenie kredytu, inni *sztuczną* stabilizację cen, inni *sztuczne* zahamowanie ekspansji kredytowej. Ale wszyscy ci ekonomiści — wyznawcy skrajnie różnych doktryn gospodarczych — są zadziwiająco zgodni w jednym; w uznaniu konieczności ujęcia chaotycznie rozlewającej się poprawy w ramy ścisłej kontroli; konieczności ograniczenia czy też wyeliminowania „automatyzmu“ sił gospodarczych, grożącego prespektywą nowej depresji; konieczności wzmożenia interwencjonizmu gospodarczego państwa.

Prof. Cassel sądzi, że dla zapobieżenia nowemu kryzysowi należy doprowadzić do ustabilizowania siły nabywczej pieniądza, a więc do całkowitego usunięcia ruchu cen. Środkiem ku temu byłaby nie stabilizacja pieniądza w oparciu o złoto — złoto nie jest bynajmniej czynnikiem przeciwdziałającym zmianom cen, ale raczej czynnikiem zmiany te faworyzującym, — lecz takie nastawienie polityki państwowej, dzięki któremu uniemożliwione byłyby funktaeje cen. Prof. Cassel chciałby więc zupełnie wyeliminować czynnik, który w gospodarstwie kapitalistycznym poczytywany był za najważniejszy barometr przemian, dokonywujących się w życiu ekonomicznym, za najpewniejszy wskaźnik tendencji rynkowych, za niezawodny drogowskaz dla prywatnej inicjatywy gospodarczej. Łatwo zrozumieć, co oznaczałoby urzeczywistnienie takich zamierzeń; byłaby to ostateczna i nieodwołalna likwidacja ustroju kapitalistycznego i zastąpienie go przez system, w któ-

rym miejsce samoczynnych, automatycznych procesów, sygnalizowanych przez ruch cen, zajęłaby świadoma wola kierujących gospodarką ludzi.

J. M. Keynes stwierdza, że w kształtowaniu koniunktury decydująca rola przypada w udziale państwu, dysponującemu takimi narzędziami, jak polityka inwestycyjna, polityka podatkowa i manewrowanie stopą dyskontową. „Rentierska faza kapitalizmu zdąży już do swego kresu — pisze Keynes w rozprawie pt. „Jak zapobiec kryzysowi“. Polityka rządów powinna zmierzać w kierunku stworzenia takich warunków dla kapitałów, aby ich właściciele nie otrzymywali za nie niemal żadnego wynagrodzenia. Bank emisyjny (w Anglii) rozporządza takimi zasobami złota, że emitowane na ich podstawie kapitały mogą sprostować każdemu zapotrzebowaniu. Ponieważ niepodobna oprzeć się na samych inwestycjach prywatnych, aby życie gospodarcze mogło być utrzymane na należytych poziomach; ponieważ wpływ polityki bankowej na stopę dyskontową nie daje żadnych gwarancji, że zostanie wywołany dostatecznie silny ruch inwestycyjny — więc działalność w tym kierunku winno uprawiać państwo. Keynes sądzi, że daleko posunięta socjalizacja inwestycji jest jedyną drogą do możliwie pełnego zatrudnienia rąk roboczych.

Cassel i Keynes różnią się zasadniczo w wyborze metod profilaktyki przeciwkryzysowej; schodzą się jednak uderzająco w tym, że w oddziaływaniu na bieg życia gospodarczego obaj wyznaczają państwu taką rolę, o jakiej się dawnym ekonomistom nie śniło. W tym względzie niewiele od nich odbiega prof. Clarc, formułujący zalecenia, których realizacja równałaby się wyeliminowaniu giełd z życia gospodarczego i przyjęciu wykonywanych przez nie funkcji wskaźnikowych przez urzędy państwowe. Osobliwego rodzaju interwencjonizm uprawia prof. Mac Gregory, który chciałby wprząc państwo do dzieła odbudowy automatyzmu procesów gospodarczych; czegoś podobnego domagają się od państwa nasi liberałowie, pragnący doprowadzić do zgalwanizowania inicjatywy prywatnej poprzez jej etatyzację.

Owa zadziwiająca jednomyślność w uznaniu konieczności wzmocnienia interwencjonizmu państwowego dla roztoczenia kontroli nad przebiegiem koniunktury zwykłej, daje miarę przeobrażeń, jakim uległa myśl ekonomiczna w ciągu ostatnich niewielu lat. Jeszcze bardzo niedawno wyznawano powszechnie pogląd, że ingerencja państwa w sprawy gospodarcze jest zjawiskiem czysto kryzysowym i że ustanie, gdy minie depresja. Nawet zupełnie przekonani interwencjoniści sądzili, że okres „prosperity“ będzie okresem rozluźnienia i uwalniania inicjatywy prywatnej od więzów, narzuconych jej przez konieczności kryzysowe. Dziś najbardziej autorytatywni przedstawiciele wiedzy ekonomicznej dają w swych wypowiedziach wyraz przekonaniu, że interwencjonizm jest zarówno niezbędny w okresie depresji, jak i w okresie pomyślności, że nie jest on już wyjątkiem, lecz regułą; że tzw. „wolna gra sił gospodarczych“, jak czynnik, anarchizujący życie ekonomiczne, winna być ograniczana i podporządkowywana koordynującej działalności państwa.

Jednomyślne stwierdzenie, że interwencjonizm nie jest narzędziem polityki gospodarczej o zastosowalności przemijającej, ma niezmiennie doniosłe zna-

czenie teoretyczne i praktyczne. Jego znaczenie teoretyczne polega na tym, że przynosi ono jeszcze jeden — i decydujący — dowód bankructwa dotychczasowego systemu, u którego podstawy leżało mniemanie, że wolna ekspansja sił gospodarczych, dążących ku górze, stanowi najpewniejszą rękojmię powszechnego dobrobytu i że wszelkie ograniczenia, jakie się na te siły nakłada, hamują dobroczynne procesy wzrastania dochodu społecznego. Znaczenie praktyczne powyższego stwierdzenia polega na tym, że przynosi ono zbawienną wskazówkę postępowania dla rządów, które ulegając sugestii czynników zainteresowanych, byłyby może skłonne uważać, że w okresie poprawy należy „uelastyczniać“ życie gospodarcze, usuwać zeń czynniki kontroli, dawać swobodę wyzwalania się automatycznych sił, które, jakże często, okazują się siłami gospodarczej anarchii i rozprężenia. Czyż w Polsce nie jesteśmy również pod sugestią „doktryny“, propagowanej przez nasze sfery gospodarcze i głoszącej, że koniunktura światowa wyniesie nas wysoko w górę, że polityka ekonomiczna państwa winna się ograniczać do stworzenia warunków, sprzyjających przyjęciu tej koniunktury drogą włączenia się do gospodarstwa światowego bódaj za cenę dewaluacji pieniądza, zniesienia ograniczeń w obrocie kapitałowym, zliberalizowania polityki celnej?

W świetle tendencji, zwyciężających dziś w świecie ekonomicznym, okazuje się niebezpieczna chimeryczność takich zaleceń. Już nie tylko konieczność odrobienia wiekowych zaniedbań naszej przeszłości, ale prosta dążność do pełnego wyzyskania możliwości koniunkturalnych stawia przed polityką gospodarczą naszego kraju kategorię imperatyw ujęcia naszej gospodarki w ryzy ścisłej a planowej kontroli, dającej jedynie gwarancję właściwego przebiegu procesów gospodarczych i eliminującej niebezpieczeństwo nowych kryzysów.

Sensacyjne materiały archiwalne dotyczące miast

W sześciu wielkich archiwach warszawskich (państwowych i prywatnych oraz w wielkich bibliotekach warszawskich, znajduje się kilka tysięcy planów miejskich w oryginałach i w odrysach. Prawie wszystkie miasta b. Królestwa Kongresowego oraz Wołynia mają tutaj swoje plany. Plany pochodzą przeważnie z XIX wieku, są jednak i z okresu lat 1900—1914. Jak wiadomo, mają one wartość nie tylko historyczną, ale często i praktyczną, a mianowicie tam, gdzie chodzi o sporne tytuły własności. Ostatnio w dwóch wypadkach okazało się, że plany z końca XVIII wieku i z pierwszej połowy XIX wieku mogą być ważnym materiałem dowodowym przy dochodzeniu praw własności miasta do gruntów spornych.

Tabele likwidacyjne i nadawcze miast i wsi b. Królestwa Kongresowego wraz z odpowiednimi planami znajdują się prawie w komplecie.

Herby. Na podstawie warszawskich zbiorów można ustalić herby prawie wszystkich miast, a zwłaszcza tych, które kiedyś były tzw. królewskimi miastami.

Materiały historyczne. Archiwa warszawskie i wielkie biblioteki zawierają liczne materiały historyczne, niezbędne dla opracowania dziejów miast, a mianowicie: przywileje miejskie, lustracje miast, księgi radzieckie i ławnicze, odpisy historyczne i odpisy gospodarcze.

Następnie jest bogaty materiał ilustracyjny, sfragistyczny (pieczęcie) oraz dużo dawnych i rzadkich dzieł, dotyczących miast.

Sprawy emerytalne

Na posiedzeniu Komisji Skarbowej Senatu w dn. 3 czerwca 1937 r. podczas rozważania projektu ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, zaproszony w charakterze rzeczoznawcy b. minister Skarbu p. Ignacy Matuszewski wskazał, m. in., jak doniosła prasa stołeczna, iż na niedostateczność dochodów miejskich wpływa przede wszystkim niezmiernie wysokie obciążenie budżetów samorządowych wydatkami na emerytury i, że wydatki te w bardzo znacznej mierze nie są, jak skłonna jest mniemać szeroka opinia, skutkiem nieumiejętnej polityki personalnej, lecz wskutek wadliwych przepisów prawnych.

O ile wiadomo, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych posiadające wszelkie dane dotyczące świadczeń emerytalnych pracowników samorządowych, nie podziela takiego zapatrywania, tym bardziej, że w większości wypadków świadczenia emerytalne nie obciążają budżetów samorządowych, a są pokrywane ze specjalnego funduszu emerytalnego, obejmującego powiaty, miasta niewydzielone oraz gminy wiejskie. Jeżeli jednak w pewnych nielicznych wypadkach fundusze emerytalne okazały by się niewystarczające, to napewno nie z winy przepisów emerytalnych, jak twierdzi p. min. Matuszewski, *a tylko skutkiem nieumiejętnej polityki personalnej, lub niewłaściwego administrowania funduszami emerytalnymi włącznie do bezprawnego wydatkowania na cele nie wspólnego nie mające z emeryturami*. Na poparcie tego twierdzenia przytaczam, z szeregu znanych mi, następujące wypadki:

W jednym z powiatów przewodniczący organu zarządzającego funduszem emerytalnym przeniósł na emeryturę w ciągu dwuletniego swego urzędowania w powiecie 24 pracowników, nie też dziwnego, że fundusz emerytalny nie wytrzymał takiego obciążenia, tym bardziej, że znaczną część tego funduszu przewodniczący ten użył na budowę domu ludowego w mieście powiatowym. Cóż z tego, że sprawca takiego administrowania funduszem emerytalnym zmuszony był opuścić zajmowane stanowisko, skoro świadczenia emerytalne musiały w danym wypadku obciążyć budżety samorządowe.

Zdaje się, że po takim zdarzeniu powinny być przedsięwzięte radykalne środki, uniemożliwiające powtórzenie się czegoś podobnego, tymczasem, w jakiś czas potem, w sąsiednim powiecie przewodniczący również organu administrującego funduszem emerytalnym, w przeciągu jednego roku swego urzędowania spowodował zwolnienie ośmiu osób ubezpieczonych w funduszu emerytalnym i, zawdzięczając tylko temu, że fundusz emerytalny nie był tam obciążony żadnymi świadczeniami emerytalnymi, fundusz ten może podołać świadczeniom przynajmniej narażenie, gdyż niewiadomo w jakim tempie będą następowały dalsze zwolnienia pracowników w tym powiecie.

Poprzestanę na podaniu tych dwóch wypadków niewłaściwej polityki personalnej, rujnującej powia-

towe fundusze emerytalne, *to też opinia zupełnie słusznie twierdzi, że tylko wadliwa polityka personalna powoduje przerost świadczeń emerytalnych*. Prawie zawsze nowy zwierzchnik otacza się swoimi ludźmi, przenosząc na emeryturę dawnych pracowników, to też wypadki przeniesienia na emeryturę pracowników, którzy nie przekroczyli statutowo przewidzianego wieku, powinny być szczegółowo badane przez władze nadzorcze.

Jako niewłaściwość wskazać również należy na nieregularne wpłacanie składek przez związki samorządowe i zatrzymywanie nawet składek potrąconych pracownikom. Poza tym, nie kwestionując lokowania powyższych funduszy emerytalnych w KKO zaznaczyć muszę, iż lokaty te bywają przeważnie nisko oprocentowane, wówczas kiedy kredyt w KKO jest wysoko oprocentowany; w ten więc sposób daje się możliwość KKO unikania kosztem funduszu emerytalnego ewentualnych strat.

Nie powinno mieć miejsca obciążenie, jak się praktykuje, funduszu emerytalnego kosztami prowadzenia rachunkowości tegoż funduszu, rachunkowość powinni prowadzić urzędnicy wynagradzani z funduszu budżetowych wydziału powiatowego, a nawet w razie potrzeby koszty te powinny być rozkładane na wszystkie związki samorządowe należące do funduszu emerytalnego, sam zaś fundusz nie powinien ponosić z tego tytułu żadnych wydatków. W tym stanie rzeczy, w celu należytego zabezpieczenia powiatowych funduszy emerytalnych, należało by:

a) aby przeniesienia na emeryturę pracowników przed dojściem do statutowo przewidzianego wieku, dokonywało się po uzyskaniu uprzednio zgody urzędu wojewódzkiego,

b) aby urzędy wojewódzkie rozciągnęły specjalną kontrolę nad lokatą sum funduszu emerytalnego,

c) aby urzędy wojewódzkie otrzymywały periodyczne sprawozdania o wpływach składek emerytalnych zarówno bieżących jak i zaległych,

d) aby fundusze emerytalne nie ponosiły żadnych wydatków na prowadzenie biurowości i rachunkowości.

Śmiem twierdzić, że po zastosowaniu powyższych zasad, fundusze emerytalne będą całkowicie samowystarczalne i świadczenia emerytalne nie obciążą budżetów związków samorządowych.

Nadmieniam, że poruszone zagadnienia nie dotyczą większych miast, a szczególnie miast stoł. Warszawy, w którym podobno w ostatnim czasie zauważono przerost emerytów.

Nadmienić jeszcze muszę, że część funduszy emerytalnych powinna być lokowana w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, a nie tylko w KKO.

Gm.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

Przyroda, pomnażająca wiedzę i wiedza przekształcająca przyrodę

Żaba i prąd. — Siła i światło. — Zaprężone isierki. — Pocący się Leonardo.
Lampki potworów. — Niezwykły koncert. — Porost trawy i szmery. — Reżyseria
naukowa. — Nowe kwiaty i zwierzęta. — Pszczoła bez żądła. — Sędziwa perełka.

Dwieście lat upływa od chwili narodzin wielkiego uczonego włoskiego, któremu w bardzo znacznej mierze zawdzięczamy długi szereg różnorodnych wynalazków nowoczesnych, będących w zależności od siły, zwanej elektrycznością, aczkolwiek nie wiemy właściwie jeszcze dokładnie, czym jest w rzeczywistości ta siła. Może dopiero po lepszym stwierdzeniu działania promieni kosmicznych, oraz innych tajemnic wszechświata dzięki zanurzaniu się w stratosferę i jej sondowaniu, natrafimy na właściwą drogę poznania i rozwiązania nurtującej nas zagadki. Bądź jak bądź korzystamy z niej, czerpiąc obficie tak zwany prąd, w najrozmaitszych celach. Galvani i jego żaba! Któżby mógł pomyśleć nawet, że to będzie miało coś wspólnego z taką potęgą, jaką jest siła i światło elektryczne.

Bolonia gotuje się z prawdziwym zapalem do uroczystego obchodu jubileuszowego urodzin sławnego jej obywatela. Galvani, bez którego może nawet Marconi nie byłby tym, czym był, wytknął drogę Marconiemu, aby ten przeobraził cały świat, zaprzęgając dalekopędne isierki zarówno o żywiołowym, jak najsubtelniejszym działaniu.

Ileż się nadreżył biedny Leonardo da Vinci, usiłując zbudować maszynę latającą. Wyobraźmy sobie, coby mógł uczynić jego nieporównany geniusz, gdyby tworzył swe dzieła w wieku elektryczności.

Ale wróćmy do żaby, która teraz siłą rzeczy przypomina się całemu światu. Isierka elektryczna, która z przyrządu Galvaniego mignęła ku łapce żaby, powodując jej drgnięcie, skierowała go na drogę poszukiwań wręcz odmiennych, aniżeli dotychczas. Zrozumiał bowiem, że organizmy posiadają również elektryczność, podobną do tej, którą nazwał „burzową“, czyli pochodzącą z burzy. Oświadczenie Galvaniego wywołało w ówczesnym świecie naukowym piorunujące wrażenie. Alessandro Volta później nieco sprostował twierdzenie Galvaniego o tyle, że nerwy i mięśnie organizmów nie tworzą elektryczności, ale są jej przewodnikami. Sprostował, ale czy zupełnie słusznie? Istnienie elektryczności w organizmach zostało potwierdzone przez przyrodników. Zresztą ostatnio dokonane wędrówki w głębiny morskie przez Beebea pozwoliły zaobserwować niewątpliwie tego dowody w postaci świecących własnym światłem potworów morskich, przebywających w ciemnych podwodnych otchłaniach.

Luźnym może związkiem z żabą Galvaniego była nadana w roku jubileuszowym przez radio w Tokio,

produkcja chóru nowoczesnych jej siostrzyczek, czyli mówiąc prościej, rechotanie tych stworzeń, zapęlniających rzekę Sagami. Obdarzone są one wyjątkowo dobitnymi głosikami, nawet o pewnej melodyjności.

Nie brak było słuchaczy, którym koncert ten przypominał romantyczne wieczory nad brzegiem stawu. Niezmiernie jednak ciekawsze są transmisje radiowe, przy zastosowaniu bardzo subtelnych przyrządów naukowych, pozwalających słyszeć, jak rośnie trawa, albo też jak pulsuje organizm ludzki i serce. Pomoc głośnika radiowego w tym wypadku okazuje się bardzo przydatna dla rozróżnienia intensywności szmerów.

Rosnącą trawę pokazuje się również i na ekranie. Widzimy wprowadzić gołym okiem jak trawa, którą zasialiśmy, zieleni się po kilku dniach i staje się coraz obfitsza, ale przy pomocy aparatu projekcyjnego mamy możliwość zaobserwowania dokładnie wszelkich faz tego rośnięcia, jakby w naszych oczach choć zdjęcia trwały przez dłuższy okres czasu. Filmy te nieraz ciekawsze daleko aniżeli dotychczas demonstrowane romantyczne i nieromantyczne przygody wszelkiego rodzaju.

Filmy takie, produkowane na wystawie w Wenecji, wywoływały prawdziwe zachwyty. Jeden z nich demonstrował również całe ciało człowieka, prześwietlone promieniami Rentgena.

Podziwialiśmy proste zdjęcia egzotycznych krajobrazów, które rozszerzały nasz światopogląd. Jakże nieskończenie więcej wiadomości posiadziemy dzięki nowoczesnym umiejętnie zbudowanym filmom naukowym z różnych dziedzin. Czy to będzie astronomia (plamy słoneczne, przesunięcia gwiazd, komet), czy biologia, czy botanika, czy zoologia, ileż doznań najrozmaitszych i niezmiernie ciekawych. Otwierają się przed nami coraz to nowe drogi, coraz wspanialsze możliwości. Film w medycynie, szczególnie przy pracach operacyjnych, przyniósł już nawet dotychczas olbrzymie usługi.

Zdobyte tajemnice przyrody nie tylko pogłębiają wiedzę, ale pozwalają człowiekowi nawet zmieniać przyrodę. Wiemy, jak wiele odmian wszelkich kwiatów zdobyto dzięki rozwiązanej zagadce krzyżowania. Powstają nawet pewne gatunki zwierząt, nieistniejących dotychczas.

Ostatnio w Ameryce otrzymano gatunek pszczoły, która nie posiada wcale żądła. Będzie nieszkodliwa, jak motylek. Co za radość będzie dla pasieczników. Ma to być okaz pszczoły silniejszej, zaprawio-

nej do pracy nawet w dość niskiej temperaturze i w dodatku o wyglądzie piękniejszym, aniżeli jej siostrzyca.

Skoro można było wyprodukować krowę pozbawioną rogów, psa nieszczekającego, dlaczego nie pszczołę bez żądła?

Kto wie, czy w każdym domu zamiast klatki z kanarkiem nie będzie się znajdował rodzaj ula dla tych łagodnych jak baranki pszczół? Pszczoła prawdziwie domowa, ułaskawiona, dostarczająca miodek na śniadanie, czy na deser bez specjalnych zachodów hodowlanych. Mniej kłopotu, aniżeli z krową dającą mleko, czy chociażby z kurą, niosącą jajka. A przecież miód znacznie przewyższa te produkty, a nawet cukier.

Profesor Watson jest dumny ze swojej pszczoły o wydłużonym ryjku, który może się dostać nawet w głębsze kielichy kwiatów. Wpadł na pomysł stosowania naświetlania zwykłej pszczoły promieniami Rentgena i to właśnie dało mu okaz nowej pszczoły.

Słowem pszczołka, jak prawdziwa perelka, choć może nie taka, jaką znaleziono niedawno w południowych Niemczech. W pokładach geologicznych zauważono kilka ostryg, skamieniałych oczywiście, w których wnętrzu znajdowały się perły, które sobie liczą coś około 150 milionów latek. Straciły młodzieńcy swój połysk, ale ceny pewnie nie. Dotychczas w Anglii natrafiono tylko na okaz liczący sobie o jakieś skromne pięćdziesiąt milionów lat mniej.

Frab.

felieton

Wu

Styl uproszczony

Istnieją podobno okólniki zalecające używanie w dokumentach urzędowych stylu możliwie zbliżonego do mowy potocznej, bez sztywnych zwrotów języka biurowego.

Wskazania bezwzględnie słuszne, godne najwyższego poślasku. Zastosowanie ich może oczyścić zachwaszczony styl urzędowej prozy, może wpuścić świeży, żywy nurt w skostniałe brzmienie „papierków“, które przecież traktują zazwyczaj o sprawach ludzi żywych i z życiem związanych.

Byle tylko w tej potoczności zbyt nie przesadzać, a zwłaszcza broń Boże, nie mieszać skazanych na wytepienie wyrazów urzędowych z pulsującymi temperamentem zwrotami naszej mowy codziennej.

Do czego przesada taka może doprowadzić, postaram się zilustrować w niniejszym felietonie, opierając się na dokumentach, które mam w tej chwili przed sobą.

Oto pismo zarządu gminnego w.... (mniejsza o to gdzie), opatrzone numerem.... (mniejsza o to jakim):

„Zarząd gminny opierając się na art. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. nr 38 poz. 390 z 1932 r.) uprasza o przyspieszenie nadesłania dokumentów metrykalnych według zapotrzebowania przesłanych tamtejszemu urzędowi stanu cywilnego w roku 1936.

W wypadku dalszej zwłoki w nadsyłaniu zapotrzebowanych dokumentów metrykalnych zarząd gminny, aby wywiązać się z nałożonego nań obowiązku należytego prowadzenia rejestru mieszkańców, zmuszony będzie wystąpić do starostwa z zażaleniem.

Następują podpisy“.

Treść jasna, forma grzeczna i urzędowa, nieprawdaż?

A teraz mieszana, urzędowo-potoczna odpowiedź urzędu, do którego powyższe pismo zostało skierowane.

„Do Zarządu gminnego w X.

1) Uprzejmie proszę o łaskawe nie straszenie tutejszego urzędu Panem Starostą, gdyż tutejszy urząd będzie miał całą masę dowodów na nieporządki tamtejszych referencików, które przedstawione Starości, zmienią postać rzeczy.

2) Urząd tutejszy w ogóle nie bardzo się lęka podpisane-go pana et companion — a szczególnie nie wie, o co tamtej-

szej gminie chodzi, gdyż tyle zapotrzebowań ile tamtejsza gmina wysłała i które zostały załatwione, mogą świadczyć o nieporządkach tamtejszej gminy.

(Podpis)“

Mniejsza o to, kto ma rację, czy tamtejsza gmina, czy tutejszy urząd, chodzi nam o co innego. Wyobraźmy sobie mianowicie, że przedstawiciel „tamtejszej gminy“ odznacza się równym temperamentem do reprezentant „tutejszego urzędu“, przyswaja sobie jego styl i rozpoczyna wymianę myśli. Korespondencja taka musiałaby wyglądać jak następuje:

„Zarząd gminny w X nie miał zamiaru straszenia kogokolwiek, a tym bardziej marnych urzędników tamtejszej Instytucji. Co zaś do nieporządków w tutejszym zarządzie, to przypominamy przysłowie starego Rewery: „Wsadź nos w sos nie w cudze papiery“. A w ogóle ucz pan porządku swoją babkę“.

Na takie dictum niewątpliwie nadeszłaby również „potoczna“ odpowiedź w uproszczonym stylu.

„Moja babka pańskiej babce dała gruszkę na łopatce“.

Następne listy byłyby już takie:

„Tutejszy zarząd uważa tamtejszy urząd za skończonego kretyna“.

A potem wojujące instytucje posługiwałyby się już wyłącznie stylem telegraficznym.

„Dureń“.

„Osioł“.

„Bydlak“.

I konflikt musiałby się skończyć przed sądem albo na udeptanej ziemi.

Rzecz oczywista, że ponure moje domysły w niczym nie przynoszą ujmy autorom zacytowanych autentycznych dokumentów, które mam przed sobą.

Ci świetnie wychowani, światli, mili ludzie nie byli by zdolni do prowadzenia sporu w tym tonie i na pewno dawno już się pogodzili z największą obopólną satysfakcją. Gdyby jednak trafiło to na osoby mniej taktowane i towarzysko nie wyrobione, no to kto wie...

W każdym razie ze stylem potocznym w urzędowej korespondencji lepiej „być na ostrożności“.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU PRAC. SAM. TERYT.**XXIII Zgromadzenie Delegatów Z. P. S. T.**

Streszczenie protokołu obrad XXIII Zgromadzenia Delegatów Oddziałów Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. odbytego w Gdyni w dniu 28 sierpnia 1937 r.

W Zgromadzeniu wzięło udział: 254 delegatów mających prawo głosu decydującego, reprezentujących 134 oddziały oraz 205 kolegów i koleżanek w charakterze gości.

Zjazd zaszczylił swą obecnością: p. insp. Bogatkowski — przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn., p. mgr Franciszek Sokół — komisarz Rządu miasta Gdyni, p. dyr. Franciszek Grela — przedstawiciel Związku Powiatów, p. insp. Bolesław Olszewski — przedstawiciel Związku Komunalnych Kas Oszczędności, p. Felicjan Pawłowski — starosta powiatowy w Grójcu, kol. Perczak — delegat Zw. N. P., kol. St. Mocek — prezes Zw. Prac. Miej. w Gdyni, oraz przedstawiciele prasy.

OTWARCIE I POWITANIE ZGROMADZENIA:

Zgromadzenie otworzył prezes Centralnego Zarządu kol. Franciszek Filipiński o godzinie 9.30 rano, następującym przemówieniem:

Przystępując do otwarcia dzisiejszego zgromadzenia, uważam sobie za miły obowiązek powitać na wstępie wszystkich naszych szanownych gości.

Przed wszystkim szczególnie gorąco witam p. insp. Bogatkowskiego przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. mgr Franciszka Sokoła komisarza rządu m. Gdyni, p. dyr. Franciszka Grelę przedstawiciela Związku Powiatów, p. insp. Bolesława Olszewskiego przedstawiciela Związku Komunalnych Kas Oszczędności, p. Felicjana Pawłowskiego starostę powiatowego w Grójcu, kol. Perczaka delegata Zw. N. P. kol. St. Mocka prezesa Zw. Prac. Miej. w Gdyni oraz przedstawicieli prasy i wszystkich innych gości.

A wszystkim serdecznie dziękuję za przybycie na nasze Zgromadzenie. Witam również was koleżanki i koledzy, którzy z całej Polski zjechaliście się tu do Gdyni, by wspólnie radzić nad sprawami nas obchodzącymi.

Dzisiejsze Zgromadzenie jest XXIII Ogólnokrajowym Zjazdem Delegatów oddziałów powiatowych naszego Związku. Odbywamy go w Gdyni, która jest chlubą i dumą całej Polski. Nie jest bowiem rzeczą przypadku, że dzisiejsze Zgromadzenie zwołane zostało do Gdyni. Podejmując taką decyzję Zarząd Centralny chciał umożliwić wam, koledzy, ujrzenie polskiego morza, do którego każdy Polak tęskni i które dla każdego Polaka stanowi bezcenny skarb.

Rozpoczynając obrady, tu, u wybrzeża Bałtyku, musimy chwilę czasu poświęcić Gdyni i polskiemu morzu. Musimy okazać nasz głęboki sentyment do morza, a jednocześnie uświadomić sobie dwa kardynalne zagadnienia:

1) że było, jest i będzie naszym obowiązkiem walczyć o utrzymanie dostępu do morza i o utrwalenie związku całej Rzeczypospolitej z polskim Pomorzem i

2) że należy prowadzić planową i nieustanną pracę na polskim wybrzeżu.

Tymi zagadnieniami interesować się muszą wszyscy, bo tu na tym terenie wyrasta dobrobyt wszystkich stanów i zawodów, bo tu się tworzy młoda Polska, gospodarczo samodzielna. Wiara w te niezłomne prawdy musi istnieć, bez cienia wątpliwości, u wszystkich Polaków, bo tylko wspólnym wysiłkiem możemy budować naszą przyszłość.

Morze jest tym czynnikiem, który łączy nas z całym światem: każdy okręt polski pod polską banderą, to wyraźny i skuteczny propagator naszej krajowej produkcji i naszego handlu, to zadatek wzrostu naszych wpływów gospodarczych i podboju nowych rynków zbytu.

Ten stosunkowo szczupły pas brzegu morskiego łączy nas z całym światem, a jednocześnie wiąże naród cały w jeden zespół woli, energii, pracy i odpowiedzialności za przyszłość Polski. Rozwój Gdyni podziwialiśmy w roku 1931, odbywając XVII Zgromadzenie Delegatów. W ciągu minionych sześciu lat postęp i rozwój miasta oraz portu jest tak wielki, że każdy z nas podziwia z zachwytem to wielkie dzieło.

Gdynia jest symbolem naszej siły i potęgi narodowej. Jej powstanie i rozwój jest dowodem, że są w narodzie polskim niespożyte siły, które, przy należytych zużytkowaniu, dają olbrzymie rezultaty.

Obradując pierwszy raz w Gdyni, byliśmy jeszcze Związkiem Pracowników Administracji Gminnej. Dziś, po sześciu latach, przybywamy tu jako organizacja w innej formie. Przybywamy tu jako Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, skupiający w sobie przeszło 15.000 pracowników wszelkich stopni samorządu, a więc pracowników gminnych, powiatowych i miejskich.

Doroczne Zgromadzenie Delegatów naszego Związku mają na celu dokonanie przeglądu prac za miniony okres czasu i ułożenie planu tej pracy na przyszłość. Mówiąc o rozwoju i dorobku naszym, mimowoli nasuwa się nam porównanie z rozwojem Gdyni. Gdynia powstała z małej wioseczki i jest dziś pięknym miastem portowym, słynnym na cały świat. Również organizacja nasza powstała z niewielkiej liczby członków, dziś zalicza się do potężnych związków zawodowych. Dorobek naszego Związku jest tak widoczny, że zbędnym wydaje się wyliczanie go.

Dokonaliśmy w okresie minionym ogromu prac. Organizacyjnie wzrosliśmy, bo zyskaliśmy parę tysięcy nowych członków. Lecz na przyszłość czeka nas dalsza praca, która w życiu każdej organizacji jest bezgraniczna. Dorobek nasz zawdzięczamy wysiłkowi, ofiarności i przywiązaniu zrzeszonych członków. Siła nasza polega nie tylko na dużym dorobku materialnym, lecz i w szczególności na dorobku moralnym a głównie na spójności organizacyjnej, którą musimy tu specjalnie podkreślić.

Ale proszę kolegów życie nasze związkowe nie idzie po różach. Często spotykamy w pracach naszych ostre kolce.

Tak już jest bowiem w życiu, że w miarę osiągania dodatnich rezultatów pracy, znajdują się zazdrośni i nieprzychylni, którzy chcieliby osłabić tętno życia tej pracy i zahamować jej rozwój. Ludzą się jednak ci, którzy liczą na rozbić lub osłabienie naszej organizacji. Społeczne i organizacyjne wyrobienie naszych kolegów jest najlepszą gwarancją utrzymania naszego dorobku z takim trudem zdobytego w okresie minionych lat.

W życiu naszego Związku stosujemy politykę współpracy ze wszystkimi. Dalecy jesteśmy od takiego systemu pracy, któryby wkraczał w dziedzinę stosunków innych organizacji. Ale obok tego z całą stanowczością odpieramy wszelkie próby podrywania naszej organizacji. Daliśmy tego dowód w minionym okresie.

Jeśli mówimy o potrzebie spójności i solidarności organizacyjnej, to należy stwierdzić, że jesteśmy w przededniu uchwalenia ustaw pracowniczych i cały świat pracowniczy musi zająć jednolite stanowisko. Nie wolno nam w ogóle, a w szczególności w tym okresie, przejawiać braku zgody i jedności. W interesie zatem wszystkich pracowników samorządowych winniśmy okazać, jak dotąd, zwartą podstawę, by w ten sposób wytworzyć warunki, zapewniające nam najbardziej korzystne rozstrzygnięcie tak ważnych dla nas spraw, jakimi są wspomniane ustawy.

Nie wątpię więc, że obrady dzisiejsze nacechowane będą — jak zwykle — powagą i troską o naszą przyszłość, o co apeluję do zebranych kolegów delegatów.

Niechaj to wielkie dzieło współczesnego pokolenia — Gdynia — będzie miejscem poważnych i rzeczowych obrad naszych.

Niechaj szum fal polskiego morza i jego urok dodadzą nam sił do dalszej pracy organizacyjno-związkowej i zawodowej.

Witając jeszcze raz wszystkich zebranych, ogłaszam XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. za otwarte.

REFERAT IDEOLOGICZNY.

Następnie kol. poseł Antoni Pacholczyk, dyrektor Związku, wygłosił referat o ideologii społecznej Związku. Referat ten drukujemy oddzielnie na początku niniejszego numeru.

Po wygłoszeniu referatu kol. Pacholczyk zgłosił następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Delegatów Z. P. S. T. stwierdza, że podstawą siły państwa mogą być tylko najszerze warstwy społeczeństwa, zbrojne w dobrobyt, oświatę i miłość Ojczyzny.

Naród uzbrojony w te podstawowe warunki zdolny jest w harmonijnym współdziałaniu z armią i jej Naczelnym Wodzem, zapewnić państwu potęgę, a sobie spokój. Wytężona i uczciwa praca jest chlubą każdego obywatela, a tym bardziej pracownika samorządowego, będącego zarówno sługą obywatela, jak i wykonawcą prawa, regulującego stosunki między państwem, a obywatelem.

Wytwarzanie warunków, w których winien się kształtować typ obywatela, czującego się dobrze w swej ojczyźnie, wymaga sprawiedliwości społecznej. Pracownicy samorządowi choćby na najskromniejszych stanowiskach, przy wykonywaniu swoich obowiązków winni przestrzegać, w granicach obowiązującego prawa, tej sprawiedliwości, a obowiązki swoje wykonywać uczciwie i z najlepszą wolą służyć państwu i społeczeństwu.

Pracownicy samorządowi, w ramach swej organizacji zawodowej winni wydobywać z siebie najlepsze wartości i obracać je ku dobru społecznemu i ku dobru państwa.

Tak pojmowane zadanie na posterunku służbowym, jak i w organizacji zawodowej zapewnić musi uznanie dla pracy i usunąć protekcyjizm, tak szkodliwy w życiu publicznym.

Rozumiejąc swoje obowiązki pracownicy samorządowi pragną jak najlepiej służyć społeczeństwu oraz współżyć i współpracować z organami administracji rządowej, żądając sprawiedliwej oceny i sprawiedliwego traktowania”.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie referat i rezolucję posła Pacholczyka, dając temu wyraz w gromkich oklaskach.

Następnie, po referacie kol. posła Pacholczyka, prezes Fr. Filipiński zarządził przerwę w obradach Zgromadzenia, celem wyświetlenia dla uczestników Zgromadzenia filmu z działalności Związku, w szczególności z uroczystości poświęcenia domu związkowego.

PRZEMÓWIENIA GOŚCI.

Po przerwie nastąpiło przemówienie gości, spośród których zabierali głos:

P. insp. *Bogatkowski*, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

„Witam Zjazd Panów w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wiceministra p. Korsaka.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych docenia Związek Panów, z uwagi na jego charakter, cele, jak i inicjatywę. — W szczególności Ministerstwo interesuje się pracami Związku nad unormowaniem stosunków służbowych pracowników samorządowych, które od dawna już domagają się rozwiązania.

Ministerstwo przepracowuje obecnie projekty ustaw, dotyczących pracowników samorządowych, biorąc przy tym pod uwagę memoriały i wnioski Związku Panów, charakter prac i zagadnienia roli pracowników samorządowych w pracy państwowej i społecznej.

Składam Zjazdowi Panów prawdziwie szczere życzenia, ażeby obrady Zjazdu przyczyniły się do uzgodnienia wspomnianych projektów ustaw pracowniczych i utrwalenia tych ustaw w interesie państwa, z uwzględnieniem korzyści zarówno dla samorządu, jak i pracowników, zarejestrowanych w Związku Panów”.

Przemówienie p. mgr *Fr. Sokoła*, Komisarza Rządu m. Gdyni:

„Po raz wtóry mam możliwość uczestniczyć w inauguracji ogólnokrajowego zgromadzenia delegatów oddziałów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. na terenie Gdyni.

Imieniem p. Wojewody Pomorskiego, który do reprezentowania go na tym zjeździe przekazał mi swoje upoważnienie oraz jako gospodarz tego miasta, zjazd ten witam z całkowitym uznaniem i zrozumieniem decyzji naczelnych władz jednego z największych związków zawodowych w Polsce. Decyzji tej bowiem przyświeca myśl zmanifestowania łączności ogromnej rzeszy pracowników samorządu terytorialnego z ideą krzewienia młodego światopoglądu morskiego Polski, dla którego widomym znakiem ziszczenia tej idei jest właśnie Gdynia. Lecz miasto to nie tylko stanowi symbol dążeń narodu polskiego w kierunku ekspansji morskiej; jest ono poza tym potężnym już dzisiaj warsztatem pracy polskiej na morzu, jest punktem zbornym coraz bardziej potęgujących



Uczestnicy XXIII Zgromadzenia Delegatów Z. P. S. T.

się i rozwijających polskich interesów morskich w powiązaniu z zagranicą.

Skoro więc na tym miejscu, tak dzisiaj atrakcyjnym z punktu widzenia polskich interesów gospodarczych i politycznych, zechcieliście panowie odbyć swe ważne obrady, przeto nietylko was witam serdecznie jako gospodarz miasta Gdyni, lecz również jako obywatel i tak silnie związany z pracą młodego samorządu gdyńskiego, pragnę wam złożyć życzenia najwydatniejszych i najbardziej korzystnych w skutkach waszych prac, jakie tutaj rozpoczynacie.

Jako stary pracownik na niwie samorządu terytorialnego zdaję sobie sprawę z trudności, jakie musicie przenieść, aby dziedzinę waszej przyszłości, waszych warunków pracy zawodowej znormalizować, ale zarazem wierzę, że ożywieni szczerą intencją zmiany na lepsze sytuacji rzesz pracowników samorządowych będziecie zarazem kierowali się głębokim zaufaniem do tych czynników, których równie głęboko obchodzi los wasz i wasza przyszłość. Jeżeli bowiem dzisiaj w okresie niespełna 12 lat naród polski zdolny był mimo piętrzących się trudności urzeczywistnić w sposób, jaki obrazuje Gdynia, swą wolę otwarcia bramy na morze i przez to zadokumentować zasadniczy zwrot w swej psychice w sprawach morskich, to czyż może budzić się wątpliwość, by sprawy tak doniosłe, jak zapewnienie podstaw do rozwoju kilkuset tysięcznej rzeszy pracowników samorządu terytorialnego — nie znalazły swego właściwego rozwiązania ku jej całkowitemu zadowoleniu.

Nie, takich wątpliwości z pewnością nikt z was poważnie nie będzie żywił. Jestem przeświadczony, że mimo braku całkowicie odpowiednich warunków do zdecydowania szeregu kwestyj doniosłych dla życia pracownika samorządu, podejmiecie uchwały nacechowane troską nietylko o byt materialny kolegi samorządowego, lecz również będziecie obradowali nad jego dostosowaniem się do tej Polski, jaką pragnął widzieć Wielki Marszałek, a którego monumentalne prace z Jego woli i nakazu przeprowadzi Marszałek Śmigły Rydz.

Wierzmy, że w tym ogromnym wysiłku, jaki nas jeszcze czeka, najbardziej ofiarnym będzie element samorządowy,

gdyż on wspólnie ze społeczeństwem stanowi ośrodek myśli politycznej Państwa Polskiego.

W tym więc duchu pragnę, witając zjazd panów, życzyć wam najowocniejszych wyników obrad“.

P. dyr. Fr. Grela, przedstawiciel Związku Powiatów:

„W tym gronie osób nie potrzebuję uzasadniać roli, jaka przypada pracownikom samorządowym.

Chcę jednak wspomnieć, że Związek Powiatów, który reprezentuje, uważa pracowników samorządowych za jeden z istotnych elementów samorządu, za element, bez którego samorząd nie mógłby być realizowany.

Dlatego sprawy, dotyczące pracowników samorządowych, powinny być pomyślnie dla nich rozwiązane.

Stąd też, tak na zagadnienie pracownicze w samorządzie patrząc, życzę najowocniejszych rozwiązań interesujących panów spraw, dla dobra samorządu i państwa“.

P. insp. Olszewski, przedstawiciel Związku KKO.:

„życzę zjazdowi panów jak najpomyślniejszych obrad“.

DEPESZE.

Przewodniczący komunikuje, że pod adresem Zgromadzenia napłynęły następujące depesze:

Związek Miast Polskich:

„Przesyłamy życzenia pomyślnych wyników obrad zjazdu. Oczekujemy ze szczególnym zainteresowaniem opinii zjazdu o ustawach pracowniczych“.

Bogdan Bederski — Prezes Rady Naczelnej:

„Nie mogąc przybyć osobiście zasylam ogólnokrajowemu zgromadzeniu delegatów serdeczne życzenia pomyślnego wyniku obrad“.

Związek Stowarz. Prac. Samorz. Wojew., Poznań:

„Ogólnokrajowemu Zgromadzeniu Delegatów życzenia owocnych wyników obrad i dalszego pomyślnego rozwoju organizacji zasyla Zw. S. P. S. W. P.“.

Franciszek Sauszek:

„Kochanym kolegom na zjeździe przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad, zapewniając, że całym sercem i duszą jestem z wami, zmuszony koniecznością wypełniam tu strażniczą służbę dla obrony interesów bratniej instytucji, chcąc ją uchronić od niechybnej zagłady, a przeciwko której jak gdyby wszystkie złe siły i duchy się sprysięgły. Szczęść Boże”

WYBÓR PREZYDIUM.

Zgromadzenie powołało jednomyślnie na przewodniczącego Zgromadzenia kol. Fr. Filipskiego, który dziękując za wybór, powołał do prezydium kolegów:

Dawidowicza Stanisława z pow. włodzimierskiego,
Gaska Jana z pow. brzeskiego,
Makowskiego Józefa z pow. chełmińskiego,
Podworskiego Jana z pow. olkuskiego
i na sekretarza Zgromadzenia kol. Zygmunta Idziaka z Warszawy.

Powołanie powyższego prezydium zostało przyjęte przez Zgromadzenie oklaskami, bez żadnego sprzeciwu.

ADRESY HOŁDOWNICZE:

Przewodniczący zaproponował w imieniu prezydium uchwalenie następujących adresów hołdowniczych:

*Pan Prezydent Rzeczypospolitej
prof. Ignacy Mościcki
Warszawa.*

Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. obradujące w Gdyni, składa Ci, Dostojny Panie Prezydencie, głęboki hołd i przywiązanie oraz ślubuje wierność w służbie Rzeczypospolitej.

*Pan Marszałek Śmigły-Rydz
Warszawa.*

Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. składa Ci, Panie Marszałku, hołd i ślubuje stać wiernie pod sztandarami Rzeczypospolitej a na odcinku pracy samorządowej i społecznej zjednoczyć i wyteńczyć wszystkie siły, by wzrosła potęga i dobrobyt Państwa.

*Pan Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski
Warszawa.*

Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. obradujące w Gdyni, w imieniu zrzeszonych pracowników samorządowych składa Ci, Panie Premierze, wyrazy głębokiej czci i zapewnienie, że w służbie samorządowej i pracy społecznej kierować się będzie dobrem Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Głębokie przywiązanie, jakie pracownicy samorządowi żywią do Pana Premiera oraz życliwość Pana Premiera dla pracowników samorządowych aby nigdy nie ustała.

*Pan Wicepremier i Minister Skarbu
inż. Eugeniusz Kwiatkowski
Warszawa.*

Ołśnieni wspaniałością Gdyni, powstała dla chwały i potęgi Polski przy Twojej Panie Wicepremierze genialnej pomocy — Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, obradujące w Gdyni, przesyła Ci, Panie Wicepremierze, wyrazy głębokiej czci i uznania.

*Pan Wiceminister Spraw Wewnętrznych
Władysław Korsak
Warszawa.*

Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. obradujące w Gdyni, składa Ci, Panie Ministrze, wyrazi czci i zapewnia, że ogół reprezentowanych przez Zgromadzenie pracowników samorządowych wiernie służyć będzie samorządowi i jego idei, a na odcinku społecznym umacniać będzie przywiązanie obywateli do Państwa i jednoczyć ich wysiłki dla dobra Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie uchwaliło powyższe adresy jednomyślnie, manifestując swoje stanowisko w długotrwałych oklaskach.

* * *

Przewodniczący ogłosił, że Zarząd Związku proponuje uzupełnienie ogłoszonego w programie Zgromadzenia porządku dziennego obrad jeszcze trzema punktami, a mianowicie: wybór komisji redakcyjnej, sprawy gospodarcze i wnioski Centralnego Zarządu. Wobec tego porządek obrad dzisiejszego Zgromadzenia byłby następujący:

- 1) Otwarcie Zgromadzenia.
- 2) Referat ideowy.
- 3) Przemówienia gości.
- 4) Wybór Prezydium.
- 5) Adresy hołdownicze. Porządek obrad.
- 6) Przyjęcie protokołu XXII Zgromadzenia.
- 7) Wybór komisji redakcyjnej.
- 8) Sprawozdanie z działalności Związku:
 - a) referat dyrektora Związku,
 - b) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
 - c) dyskusja nad sprawozdaniem.
- 9) Zmiana statutu Związku i regulaminów.
- 10) Wybory do władz Związku.
- 11) Referat o ustawach pracowniczych.
- 12) Budżet Związku i jego przedsiębiorstw.
- 13) Sprawy gospodarcze:
 - a) przyjęcie majątku b. Związku Prac. Samorz. Powiatowego,
 - b) sprzedaż działki na Cyrli i kupno innej działki.
- 14) Wnioski oddziałów.
- 15) Wnioski Centralnego Zarządu (rezolucje)
- 16) Wolne wnioski i zamknięcie Zgromadzenia.

Zgromadzenie przyjęło proponowany przez Zarząd porządek obrad bez dyskusji.

PRZYJĘCIE PROTOKÓŁU POPRZEDNIEGO ZGROMADZENIA.

Kol. Michalski Michał ze stopnickiego, wiceprezes Centralnego Zarządu, wnosi o przyjęcie protokołu poprzedniego Zgromadzenia bez odczytywania, ponieważ streszczenie tego protokołu zostało podane w „Pracowniku Samorządowym nr 19/20 z dn. 1 listopada 1936 r. i do protokołu tego nie zostały zgłoszone żadne zastrzeżenia.

Na zapytanie przewodniczącego, czy są sprzeciw przeciw wnioskowi kol. Michalskiego i czy Zgromadzenie przyjmuje protokół z poprzedniego Zgro-

madzenia bez odczytania, zgromadzeni nie zgłosili sprzeciwu, wobec czego przewodniczący stwierdził, że protokół został przyjęty.

WYBÓR KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenie powołało do komisji redakcyjnej następujących kolegów:

Franciszka Gąsiorka z brzezińskiego,
Bronisława Janowskiego z Warszawy,
Janusza Stankiewicza z rówieńskiego.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU.

Przewodniczący ogłosił, że Zgromadzenie przystępuje do wysłuchania sprawozdania Centralnego Zarządu z działalności Związku za rok 1936.

W imieniu Zarządu sprawozdanie złożył kol. poseł Pacholczyk, który streścił wydane w specjalnej broszurze sprawozdanie Centralnego Zarządu z działalności Związku za rok 1936, omawiając szczegółowo poszczególne kierunki tej działalności, jak np. budowę i koszty budowy domu związkowego, solidarność i karność organizacyjną członków Związku, stosunek naszego Związku do zagadnień społecznych i politycznych, prace Związku nad społecznym, kulturalnym i etycznym poziomem członków Związku, współdziałanie w dokształcaniu pracowników samorządowych i pomoc Związku w tym przedmiocie dla swoich członków, stan gospodarczy i finansowy Związku i jego zakładów, akcja nad umożliwieniem członkom Związku urlopów wypoczynkowych, zakres i technika obrony interesów prawnych i ekonomicznych członków Związku, prace nad ustawowym unormowaniem stosunków służbowych, odpowiedzialności służbowej, uposażeń i zaopatrzenia emerytalnego pracowników i członków organów zarządzających związków samorządowych, prace nad wprowadzeniem ubezpieczenia emerytalnego pracowników i ich rodzin we własnym zakresie związków samorządowych itp.

Po referacie kol. Pacholczyka zabrał głos przewodniczący komisji Rewizyjnej kol. Grzeszczak, składając następujące sprawozdanie:

„Komisja Rewizyjna Związku, którą mam zaszczyt reprezentować w okresie sprawozdawczym, dokonała czterech rewizyj działalności i gospodarki Związku.

Komisja zbadała każdą dziedzinę, w której tkwią zadania Związku, analizując przy tym szczegółowo organizacyjną i gospodarczą działalność Związku.

Wyniki badań Komisja ujęła w protokole z dnia 15 do 20 lipca 1937 r., który jest podany w sprawozdaniu z działalności Związku za 1937 r. (str. 126).

Są tam oczywiście uwagi jak najogólniejsze. Trudno bowiem byłoby opisać szczegółowo w protokole całokształt działalności Związku, gdyż zakres tej działalności, technika pracy organów Związku i warunki, w których Związek działał w okresie sprawozdawczym, są tak różnorakie i obszerne, że działalność tę tylko w formie ogólnych, syntetycznych wniosków można scharakteryzować.

W każdym bądź razie należy podkreślić, że mimo krótkiego czasu, który Komisja sobie zarezerwowała na przeprowadzenie rewizyj, Komisja skrupulatnie zbadała każde zadanie i każdy kierunek gospodarki Związku.

Na podstawie tych badań, Komisja z całą sumiennością stwierdza, że działalność Zarządu Związku, a w szczególności

dyrektora Związku, była w każdej sprawie celowa, zasadna i pożyteczna.

Pragnę przy tym zwrócić uwagę kolegów, że praca Zarządu i dyrektora Związku była niezmiernie utrudniona nieobowiązkowością członków Związku.

A oto kilka przykładów:

Po pierwsze. Ogół członków Związku powinien był wpłacić w okresie sprawozdawczym tytułem składek członkowskich 177.456 zł. Wpłacił natomiast tylko 77.085 zł 99 gr.

Związek natomiast wypłacił członkom i ich rodzinom 92.915 zł 39 gr, a mianowicie:

tytułem zapomóg 8.323,31 zł,
tytułem zasiłku z funduszu stypendialnego 2.060 zł,
tytułem zasiłku z funduszu leczniczego 2.800 zł,
tytułem obrony prawnej 36.668,56 zł,
na bezpłatne dostarczanie „Pracow. Sam.” 39.209,77 zł,
na kalendarz-informator 3.854,10 zł.

Z tego zestawienia wypływa smutny wniosek, że koledzy wpłacili mniej niż połowę przypadających składek, a Związek zwrócił kolegom wszystkie wpłacone składki, dodając jeszcze około 16.000 zł.

Jest to doprawdy smutny objaw lekceważenia przez członków Związku swych obowiązków, rozluźniona więź organizacyjna Związku. Objaw ten, gdyby się miał nadal powtarzać, może zniszczyć dotychczasowy dorobek związkowy.

Drugi przykład — to zadłużenie związków samorządowych.

Niesporny jest fakt, że Związek może skutecznie realizować swoje zadania tylko dzięki dochodom, dostarczającym przez zakłady związkowe, tj. składnicę i drukarnię.

Z tytułu materiałów, dostarczonych przez nasz Związek związkowi samorządowemu, należy się nam około 320.000 zł.

Zadłużenie to trwa od szeregu lat. Wskutek tego Związek nasz traci przeciętnie około 25.000 zł rocznie, ponieważ od należności tej nie otrzymuje żadnych procentów, a natomiast my musimy opłacać procenty od swoich długów.

Gdyby koledzy dołożyli starań w wyegzekwowaniu tych należności, Związek niewątpliwie gruntownie rozwiniąłby swą działalność gospodarczą i organizacyjną.

Musimy więc szczerze sobie powiedzieć, że straty, jakie Związek ponosi wskutek wspomnianych zadłużeń, spowodowane są niedbalstwem, a bardzo często złą wolą kolegów. O złą woli świadczą chociażby wypadki podawania do odłożenia należności związkowych.

Jest to stan, którego dalej tolerować niepodobna. Jeżeli się ma odwagę bezzasadnie utyskiwać na owocną działalność organów Związku — to powinno się przede wszystkim uderzyć w piersi, przyznać do winy i wywiązywać się lojalnie z obowiązków wobec własnej organizacji.

Sądzę, że Zgromadzenie dzisiejsze poweźmie odpowiednie w tej sprawie uchwały, zobowiązujące członków do regularnego płacenia składek, kupowania materiałów w składnicy związkowej i dokładania wszelkich starań w kierunku uregulowania należności Związku, oraz — wskazując Centralnemu Zarządowi środki na niedbałych, bądź opornych kolegów.

Trzeci przykład — to dom związkowy, o którym wspominał już kol. Pacholczyk. Sprawa ta wymaga jednak podkreślenia.

Koszt budowy i urządzenia domu wyniósł ok. 1.300.000 zł. Na pokrycie kosztów wpłynęło od kolegów tytułem składek inwestycyjnej około 600.000 zł. Jeżeli z tej sumy odejmiemy deficyty Związku w kwocie około 230.000 zł, powstałe z nieodzownych potrzeb kolegów, to faktyczny udział kolegów w budowie domu wyniesie zaledwie 370.000 zł, tj. około 1/4 części kosztów budowy.

Te trzy przykłady z jednej strony dowodzą o nad wyraz zapobiegliwej i pożytecznej działalności dyrektora Związku, lecz z drugiej strony świadczą o niedostatecznym udziale kolegów w tworzeniu dobra związkowego.

Oczywiście omówione przeze mnie zagadnienia nie wyczerpują całości. Podkreślam jednak, że poruszyłem, moim zdaniem, najbardziej zasadnicze sprawy w nadziei, że Zgromadzenie wyciągnie odpowiednie wnioski.

Innych spraw, mniejszej wagi, narazie nie poruszam. Chętnie jednak będę służył wyjaśnieniami na zapytania kolegów.

Kończąc, stawiam wniosek w imieniu Komisji Rewizyjnej:

a) o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań rachunkowych Zarządu za 1936 r.,

b) o udzielenie Zarządowi absolutorium i
c) o wyrażenie Zarządowi, a w szczególności dyrektorowi Związku, kol. posłowi Pacholczykowi oraz pracownikom biura, podziękowania i uznanie za gorliwą i pożyteczną dla Związku pracę.

Proszę kolegów!

Komisja Rewizyjna uznała za nieodzowne zwrócić uwagę Zgromadzenia na następującą sprawę:

Od pewnego czasu grupa ludzi stara się drogą intryg i oszczerstw zdeorganizować nasz Związek.

Na czele tej grupy stanął między innymi Karol Moraczewski, wykluczony z naszej organizacji wyrokiem Sądu Kołczyńskiego.

Moraczewski ogłosił w Dzienniku Brzeskim szereg artykułów, obrażających dyrektora Związku kol. Pacholczyka i kilku pracowników biura.

W dniu 5 grudnia 1936 r. Komisja Rewizyjna zbadała wszystkie zarzuty, postawione przez Moraczewskiego kol. Pacholczykowi i stwierdziła całkowitą ich kłamliwość.

Kłamliwość tę potwierdziły wyroki Sądu Okręgowego w Warszawie. Oszczerca Moraczewski został skazany łącznie na karę 10 miesięcy aresztu i 1100 zł grzywny.

Komisja Rewizyjna w protokole z dnia 15—20 lipca zauważyła, że wobec wyczerpania sprawy Komisja uważa, że najwłaściwszą formą reakcji jest przejście nad nią do porządku. W zupełnym przeświadczeniu, że szkodliwe jednostki a nawet wykołajone grupy, nie zdołają już zachwiać naszego rozwoju oraz twórczej myśli i konstrukcyjnej pracy kol. Pacholczyka.

Obecnie jednak Komisja Rewizyjna doszła do przekonania, że Zgromadzenie dzisiaj powinno w tej sprawie wyrazić swoje stanowisko.

Ze swej strony proponuję, aby Zgromadzenie wyraziło kol. Pacholczykowi współczucie za poniesione w interesie Związku przykrości i stwierdziło, że kol. Pacholczyk cieszył się i cieszy się nadal naszym zupełnym i powszechnym zafianiem i uznaniem.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie przewodniczącego Komisji Rewizyjnej oklaskami oraz okrzykami: „Poseł Pacholczyk niech żyje!”

* * *

DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM.

W dyskusji nad sprawozdaniem Centralnego Zarządu zabierali głos:

Kol. Michalski Zygmunt z lipnowskiego — przyłącza się do wniosków Komisji Rewizyjnej, a następnie zwraca się z pytaniami do Centralnego Zarządu:

a) Czy poza wydatkami remontu i odnowienia domu wypoczynkowego w Zakopanem ponosiliśmy jeszcze inne, i jakie wydatki.

b) Czy Zarząd Centralny podjął i jakie starania w przedmiocie zwiększenia obrotów składnicy.

c) Czy Zarząd zamierza wydawać pismo codzienne? Przy czym mówca wyraził przekonanie, że w dobie obecnej samodzielność i niezależność przekonań można przejawiać tylko we własnym codziennym organie prasowym. Mówca apelował do kol. pos. Pacholczyka, aby nadal wytrwale reprezentował niezależność ruchu pracowniczego, a w szczególności niezależność pracowników samorządowych i aby nadal pożytecznie, jak dotychczas, bronił członków Związku.

Kol. Czesław Potubiński z baranowickiego — nawiązując do przemówienia kol. posła Pacholczyka oświadcza, że pracownicy samorządowi są ludźmi uczciwymi i że wyjątkowe wypadki przestępstw ze strony pracowników są wynikiem warunków pracy tychże pracowników. W związku z tym mówca zwraca uwagę Zarządu na byt materialny pracowników samorządowych, zwłaszcza sekretarzy gminnych, zarabiających po sto kilkadziesiąt zł miesięcznie.

Kol. Kowalkowski Franciszek z pow. starogardzkiego — omawia sprawę przekroczeń budżetowych oraz nawiązując do słów kol. pos. Pacholczyka o subordynacji organizacyjnej członków Związku oświadcza, że sentyment członków Związku do swego zawodu i do swego Związku odpowiada ciepłemu pragnieniu Zarządu Związku. Koledzy na terenie województw zachodnich niedawno zorganizowani, wierzą, że Za-

rząd Związku roztoczy nad nimi opiekę, mając na uwadze różne ustawodawstwo i inne warunki pracy, zwłaszcza w gminach wiejskich, gdzie pracownicy gminni pracują za bardzo małym wynagrodzeniem. W końcu mówca przedkłada następujące swoje dezyderaty:

a) o zmianę regulaminu wyborczego w tym sensie, aby każdy delegat miał równą ilość głosów;

b) o żywy kontakt Centrali z oddziałami i chociaż mówca zdaje sobie sprawę z trudności osobistego przyjazdu dyrektora Związku do każdego oddziału, tym nie mniej jednak apeluje do kol. Pacholczyka, aby zechciał przyjechać na Pomorze i wysłuchać miejscowych bolączek;

c) o dostosowanie formularzy i druków składnicy związkowej do ustawodawstwa pomorskiego.

Kol. Karol Hejne z sierpeckiego — wyraża wątpliwość, jakoby zwłoka w uregulowaniu stosunków służbowych pracowników samorządowych oraz uposażenia przyczyniła się do gruntowniejszego opracowania tych zagadnień. Pracownicy samorządowi są tak małym wynagradzani, że wkładają na siebie już ostatnie ubranie.

Podatek specjalny winien być pracownikom zwracany niezależnie od tego, czy dany związek samorządowy ma deficyt, albowiem za to pracownik nie może ponosić odpowiedzialności.

Nawiązując do przekroczeń budżetowych Związku zwraca uwagę, że Związek nie może uniknąć tych przekroczeń, ponieważ rozwój Związku i zadania, jakie musi realizować w danym okresie sprawozdawczym są odmienne od zadań związków publiczno-prawnych i zatem nie może być skrepowany ograniczeniami budżetowymi, jeżeli zachodzi konieczność niezbędnego wydatku.

Kol. Giermaniuk Mikołaj ze Szczuczyna Lidzkiego — omówił szczegółowo postępowanie obecnego starosty powiatowego w stosunku do pracowników samorządowych oraz skuteczną obronę, jaką otoczył kol. Pacholczyk skrzywdzonych w powiecie szczuczynskim kolegów.

Następnie mówca przechodząc do sprawozdania Centralnego Zarządu zwrócił uwagę, że okres sprawozdawczy był rekordowym w dziejach naszego Związku, zwłaszcza z uwagi na chwilowe przykrości, jakie wyrządzone zostały czy to kol. Pacholczykowi, czy też Związkowi przez oszczerczą i dywersyjną akcję poszczególnych osób lub zespołowe czynniki. — Mówca przypomniał kolegom ogłaszanie przez prasę różnych odcieni politycznych napaści na nasz Związek, a w szczególności na posła Pacholczyka. Mówca wyraża przekonanie w imieniu ogółu pracowników samorządowych, że powodem wspomnianych napaści, niesłusznych — co mówca silnie podkreślał, wskazując przy tym na wyroki sądu okręgowego, skazujące oszczerców — jest zapewne zazdrość i pomyślny nad wyraz rozwój naszej organizacji, który właśnie dał asumpt niechętnym nam osobom do podrywania autorytetu ludzi, stojących u steru naszej organizacji. Wobec tego, że tak piękny rozwój naszej organizacji zawdzięczać należy wysiłkom Zarządu, a przede wszystkim energii, zdolnościom i całkowitemu poświęceniu się kol. dyr. posła Pacholczyka i aby raz na zawsze skończyć z tą destruktywną robotą, stawia wniosek o powzięcie następującej uchwały:

„Zgromadzenie:

a) stwierdza, że dyrektor Związku kol. pos. Antoni Pacholczyk wybitnie zasłużył się Związkowi, że ogół pracowników samorządowych obdarza kol. Pacholczyka całkowitym zaufaniem i przyrzeka mu całkowite poparcie,

b) stwierdza, że Zarząd Związku należycie wywiązywał się ze swoich zadań, wobec czego Zgromadzenie obdarza go swoim zaufaniem i przyrzeka mu całkowite poparcie,

c) potępia tych wszystkich, którzy bądź osobiście z własnej inicjatywy, bądź na skutek złośliwych insynuacji dążą do podważenia autorytetu naszej organizacji lub jej kierowników, przy czym Zgromadzenie zaznacza, że każda dalsza podobna akcja lub nawet zamiary spotkają się z odpowiednią odprawą zarówno organów Związku, jak i jego poszczególnych członków,

d) że Zgromadzenie akceptuje dotychczasową działalność Zarządu i wyraża całemu Zarządowi i kol. Pacholczykowi swoje serdeczne podziękowanie z życzeniem dalszej owocnej działalności”.

Wniosek kol. Giermaniuka Zgromadzenie przyjęło gromkimi oklaskami.

Kol. Gąsiorek Franciszek z brzezińskiego — Związek nasz rozwija się i potężnieje; dumni więc jesteśmy, że nale-

zymy do takiej organizacji, przy pomocy której owocnie pracujemy dla dobra samorządu, niemniej jednak świadczenia pracowników samorządowych na rzecz samorządu nie mogą być jednostronne i pracownicy samorządowi nie mogą być dłużej jednostronnie wyzyskiwani.

Przechodząc do sprawozdania Centralnego Zarządu zwraca uwagę na duży odsetek kolegów nie płaćących składek, wobec których Zgromadzenie powinno wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Jednocześnie sprzeciwia się wnioskowi w przedmiocie obniżenia składki członkowskiej oraz domaga się wciągnięcia do organizacji kolegów nie będących członkami Związku.

W sprawie funduszu pośmiertnego uważa, że można by trochę ulżyć, zwłaszcza, że mamy już poważne rezerwy, przy czym mówca wyraża żal pod adresem kolegów, którzy nie doceniając dotychczas celu funduszu, nie przystąpili do tego funduszu.

Następnie mówca wyraził zadowolenie, że Zarząd stara się umożliwić kolegom wykorzystanie urlopów wypoczynkowych, przy tym zwraca się z apelem do kol. Pacholczyka o jak najszybsze uzyskanie ulg kolejowych dla pracowników samorządowych.

Kol. Gąsiorek omówił jeszcze sprawę zakupów w składnicy, po czym zwrócił się z apelem do wszystkich związkowców, aby solidarnie i karnie popierali Związek i odpierali wszelkie ataki skierowane czy to na całość organizacji, czy na jej kierowników.

Kol. Hofbauer Józef z nadworniańskiego — oświadcza, iż nie można dłużej tolerować faktu, że związki samorządowe zalegają wobec składnicy związkowej kwotę 320.000 zł za wybrane towary. Winą tego stanu ciąży na pracownikach członkach Związku. Przytacza na dowód gminę w której pracuje, która mimo ciężkich warunków finansowych w jakich znajdują się wszystkie małopolskie gminy wiejskie, reguluje wszystkie należności związkowe gotówką. Mówca zwraca się do Zarządu Związku, aby wezwał zalegające wobec składnicy związki samorządowe do zapłacenia długów w ciągu 3 miesięcy, a jeżeli nie uczynią temu zadość, ogłosić je imiennie w „Pracowniku Samorządowym”.

Niepodobna również dłużej tolerować faktu, że pewna część członków nie płaci składek. Wstyd jest doprawdy, że koledzy upominają się od Związku pomocy, a jednocześnie nie wywiązują się z elementarnych swoich obowiązków członkowskich. Stawia wniosek, aby bezwzględnie wykluczać ze Związku tych, którzy zalegają w opłacie składek w ciągu 6 miesięcy.

Następnie mówca wyraził radość z rozwoju Związku i z pracy Centralnego Zarządu, dodając, że jeżeli jest dobrze, to jest to zasługą posła Pacholczyka, który cieszy się jednolitą opinią pracowników samorządowych, jako zasłużony i prawdziwie pożyteczny kierownik organizacji.

Kol. Drabik Franciszek z pińczowskiego — uważa za niesłuszne zarzuty stawiane pod adresem składnicy związkowej, gdyż na terenie oddziału, który reprezentuje, nie zostały stwierdzone usterki, jakie podnosili niektórzy koledzy delegaci.

Kol. Miszewski Michał z tarnowskiego — zauważa na wstępie, że sprawozdanie Zarządu, to nie tylko wynik działalności gospodarczej Związku. Jest ono również wyrazem pozycji Związku i zrzeszonych w nim pracowników na szerszej płaszczyźnie społecznej.

Niewątpliwie Związek rozumie wszystkie trudności i dolegliwości pracowników samorządowych i spodziewa się, że potrafi przekonać właściwe czynniki, że rozwój samorządu zależy od jakości pracy pracowników samorządowych, ich zaś praca uwarunkowana jest materialnym i kulturalnym położeniem pracowników samorządowych.

Kol. Chojnacki Andrzej z pow. ostrołęckiego — zapytuje, dlaczego Zarząd nie wydał dotychczas zbioru ustaw samorządowych, gdyż gminy, nie mając naszego wydawnictwa, zakupują obecnie mało pożyteczne wydawnictwa.

Kol. Setto Lucjan z pow. drohiczyńskiego — zwraca się do Zarządu o udzielanie pomocy prawnej tylko tym członkom, którzy normalnie płać składkę członkowską.

Co do funduszu pośmiertnego mówca wyraża przekonanie, że należy uelastycznić i zróżniczkować wysokość odpraw i w związku z tym zindywidualizować składki na fundusz pośmiertny.

Następnie zwraca uwagę Zgromadzenia na konieczność wskazania środków likwidujących zadłużenie związków sa-

morządowych wobec Związku za wybrane w składnicy towary oraz na likwidowanie zaległych składek i podjęcie starań w kierunku zwrotu pracownikom samorządowym podatku specjalnego.

Kol. Barański Józef z pow. warszawskiego — podkreśla niezdrowe zjawisko tolerowania kolegów, zalegających ze składkami członkowskimi oraz wypowiada się przeciwko wnioskowi kol. Chojnackiego w przedmiocie zmniejszenia składek członkowskich. Zarząd Związku winien stosować z całą surowością przepisy statutu w stosunku do tych, którzy zalegają w opłacaniu składek.

Pod adresem Centralnego Zarządu stawia wniosek o szczegółowe rozpracowanie zagadnienia: w jakim kierunku należałoby rozszerzyć działalność Związku, by członkowie osiągalni od Związku bezpośrednich korzyści więcej niż to jest obecnie.

Kol. Barański wnosi ażeby dla lepszej orientacji w sytuacji majątkowej Związku, sporządzony był bilans całości gospodarstwa związkowego. Zwraca przy tym uwagę na to, że skoro potrzeby są wielkie, a wpływy małe, należy redukować wydatki, aby zachować równowagę budżetu. Uważa bowiem, że obracanie zysków z przedsiębiorstw Związku na potrzeby Związku nie jest zdrowym zjawiskiem.

Kol. Kuliczowski Jan z pow. iłżeckiego — oświadcza, że będzie głosował za wszystkimi wnioskami Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów, pochwalających działalność Zarządu.

Kol. Wilczyński Wiktor z pow. lidzkiego — sprzeciwia się zdaniu kol. Barańskiego co do niepokrywania potrzeb administracyjnych Związku z dochodów przedsiębiorstw związkowych. Sądzi bowiem, że celem składnicy związkowej jest między innymi pokrywanie potrzeb działu ogólnego Związku.

Przechodząc następnie do podatku specjalnego zwraca uwagę, że sam jako przedstawiciel władzy zmuszony był powodować niezatwierdzanie uchwał związków samorządowych w przedmiocie zwrotu podatku specjalnego. Apeluje przeto, by władze związkowe czyniły starania, ażeby Ministerstwo wyjaśniło, że nie ma przeszkód do zatwierdzania wspomnianych uchwał związków samorządowych.

Następnie mówca zwraca uwagę, aby w przyszłych prelimitacjach budżetowych składnicy nie umieszczano wydatków administracji ogólnej oraz aby w sprawozdaniach Związku wyraźnie wymieniano poniesione przez Związek wydatki procesowe i otrzymane przez Związek zwroty tych kosztów.

Kol. Nowicki — reasumując opinie i wnioski delegatów, zgłasza wniosek, ażeby Zgromadzenie powzięło uchwałę, aprobującą działalność Zarządu i kol. Pacholczyka.

Kol. Dąbrowiecki Jan z włocławskiego — zwraca uwagę na potrzebę obniżenia opłaty na fundusz pośmiertny.

Przewodniczący stwierdza, że lista mówców została wyczerpana i wobec tego udziela głosu przedstawicielowi Zarządu kol. Pacholczykowi do udzielenia wyjaśnień na postawione w czasie dyskusji pytania.

Kol. Pacholczyk udzielił następujących odpowiedzi:

a) że w sprawie funduszu pośmiertnego Zarząd opiera się na opinii specjalisty ubezpieczeniowego i na materiałach, na jakich tenże specjalista się opierał. Z opinii tej i materiałów wynika, że niestety, narazie nie można uwzględnić wniosków kolegów, jeżeli związkowy fundusz pośmiertny ma być samowystarczalny. Nie mniej jednak Zarząd czuwa nad rozwojem tego funduszu i z chwilą, gdy stan tego funduszu pozwoli na zmniejszenie składki, to niewątpliwie wystąpi z odpowiednim wnioskiem na Zgromadzenie Delegatów. Co do ubezpieczenia członków rodzin, kol. Pacholczyk zauważył, że tego rodzaju ubezpieczenie przekraczałoby cel tego funduszu, zresztą chętni mogą ubezpieczyć swoje rodziny w innych instytucjach ubezpieczeniowych. Zarząd mimo to przepracowuje wnioski kolegów w przedmiocie ubezpieczenia członków rodzin i postara się zbadać realne możliwości ich wykonania.

b) że nie wymieniając nazwisk osób, lub instytucji, szkolących naszemu Związkowi, wychodził z założenia, że wymienianie nazwisk należy do spraw przykrych i nieraz jest to niewłaściwie rozumiane;

c) niesłusznie czyni p. Połubiński, wmawiając niewypowiedziane przez niego słowa w sprawie moralności i etyki pracowniczej. Referent uważa bowiem, że chcąc dobro osiągnąć

nać trzeba postępować właściwie. Związkowi chodzi o dobrych i uczciwych pracowników i członków Związku. Zarząd będzie dokładał starań w częstszym organizowaniu zjazdów wojewódzkich, celem rozwijania sentymentu łączącego Centralę Związku z oddziałami i pracownikami samorządowymi. „Pragnieniem moim bowiem jest — oświadcza kol. Pacholczyk — aby w Związku naszym nie było dwóch republik, kresowej i kongresowej, lecz aby Związek tworzył zespół ludzi świadomych obowiązków Polaka, urzędnika i członka Związku P. S. T.”.

d) że uzupełniając swój referat sprawozdawczy pragnie pokreślić, że wśród organizacji, z którymi nasz Związek współpracuje na pierwszym miejscu stawia Związek Powiatów i Związek Miast, które owiane dobrą wolą wykazują wobec nas zrozumienie i życzliwość w stosunku do interesów zawodowych i społecznych pracowników samorządowych;

e) że przystąpiliśmy już do wydania poważnej pracy o przepisach samorządowych. Dobra praca wymaga jednak czasu i gruntownego przemyślenia i gdy tylko będzie zakończona, niezwłocznie zostanie kolegom przedstawiona.

Kończąc referat kol. Pacholczyk stwierdził, że Zarząd Związku analizuje i zastanawia się nad wszelkimi wnioskami zgłoszonymi przez kolegów i stara się wyciągnąć z nich jak najpożyteczniejsze dla Związku i jego członków wnioski.

Przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskami Komisji Rewizyjnej i kol. Giermaniuka.

Zgromadzenie przyjęło wspomniane wnioski jednogłośnie, podejmując następującą uchwałę:

„XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. postanawia:

a) zatwierdzić sprawozdania rachunkowe Związku za rok 1936 (sprawozdanie z wykonania budżetu oraz bilanse wraz z rachunkami strat i zysków) Związku i jego przedsiębiorstw (patrz Sprawozdanie z działalności Z. Z. P. S. T. za rok 1936 str. 86—115),

b) zatwierdzić wniosek Centralnego Zarządu w przedmiocie rozdziału czystego zysku, osiągniętego w roku 1936 przez przedsiębiorstwa związkowe:

Na oprocentowanie wierzycielności (udziałów)	
w stosunku 12% rocznie	1.479,26
Na cele społeczne 10%	2.800,—
Na fundusz zapomogowy 10%	2.800,—
Na fundusz stypendialny 10%	2.800,—
Na fundusz leczniczy 10%	2.800,—
Na fundusz obrotowy Składnicy i Drukarni	15.145,16
	zł 27.824,42

c) udzielić Zarządowi absolutorium oraz podziękowanie zwłaszcza dyrektorowi Związku;

d) wyrazić Zarządowi, a w szczególności kol. posłowi Pacholczykowi podziękowanie i uznanie za gorliwą i pożyteczną dla Związku pracę;

e) wyrazić kol. Pacholczykowi współczucie za poniesione w interesie Związku przykrości i przy tym stwierdzić:

1) że kol. Pacholczyk cieszył się zawsze i nadal się cieszy zupełnym i powszechnym zaufaniem i uznaniem pracowników samorządowych,

2) że kol. poseł Antoni Pacholczyk wybitnie zasłużył się Związkowi,

3) że pracownicy samorządowi przyrzekają kol. Pacholczykowi swoje całkowite poparcie;

f) potępić tych wszystkich, którzy bądź z własnej inicjatywy, bądź wskutek złośliwych inspiracji dążą do zdeorganizowania naszego Związku lub do poderwania autorytetu jego kierowników i zarazem stwierdzić, że każda wroga akcja

przeciwko naszemu Związkowi lub dyrektorowi Pacholczykowi spotka się z odpowiednią odprawą ogółu pracowników samorządowych.

Pozostałe wnioski i życzenia zgłoszone przez delegatów w czasie dyskusji nad sprawozdaniem, Zgromadzenie przekazało Centralnemu Zarządowi do wykonania.

ZMIANA STATUTU I REGULAMINÓW ZWIĄZKU

Referuje kol. Puścion, który odczytuje i zarazem uzasadnia poszczególne poprawki do statutu i regulaminów Związku, opracowane przez Centralny Zarząd. Projekty tych poprawek na piśmie zostały rozpowszechnione wśród uczestników i w czasie Zgromadzenia.

Następnie kol. Puścion zreferował wnioski oddziałów, zgłoszone na piśmie przed Zgromadzeniem w przedmiocie wyborów do władz Związku, a mianowicie:

Oddział Kostopol.

W statucie i regulaminie wyborczym poczynić poprawki względnie wstawić nowe punkty, a mianowicie:

1) aby przed Walnym Zgromadzeniem Delegatów odbywały się zjazdy wojewódzkie, celem wyboru kandydatów na członków władz Związku,

2) aby proporcjonalnie do ilości mieszkańców względnie członków Związku każdego z 15 województw (prócz województwa śląskiego) podzielone były mandaty do władz Związku tak, by każde województwo miało swego przedstawiciela w Centralnym Związku,

3) by wybrani na zjazdach wojewódzkich członkowie do władz Związku (punkty 1 i 2) na Walnym Zgromadzeniu Delegatów już pomiędzy sobą dzielili funkcje w Centralnym Zarządzie.

Grupa członków Związku z pow. Dzisna:

Wnosi o dokonanie zmian w regulaminie wyborczym, jak następuje:

1) w § 3: a) zwiększyć skład Komisji-Matki do 16 osób, wybieranych po 1 członku przez wojewódzkie grupy regionalne delegatów,

b) skreślić ustęp: „Ponadto Centralny Zarząd wyznacza spośród siebie referenta sprawy”;

2) skreślić przepis § 4, zastępując go nowym tej treści: „Wybory członków Komisji Matki odbywają się osobno w każdej grupie wojewódzkiej delegatów po 1 członku w drodze jawnego głosowania, zwykłą większością głosów”;

3) skreślić przepis § 6 zastępując go nowym, a mianowicie: „Członkowie Komisji Matki zgłoszeni na listę kandydatów do władz Związku, nie mogą brać udziału w czynnościach komisji, jednak mogą być obecni przy obliczaniu głosów”;

4) z uwagi na to, że w dotychczasowym regulaminie nie określono sposobu obliczania głosów, dodać nowy paragraf następującej treści:

§ 6a „Odczytywanie kart głosowania odbywa się w obecności pełnego składu komisji w sposób następujący: Po otwarciu urny i przeliczeniu znajdujących się w niej kopert, zawierających karty głosowania, oraz uzgodnieniu stanu ich z listą złożonych głosów, przewodniczący komisji wybrany spośród obecnych członków odczytuje głośno nazwiska figurujące na karcie. W tym momencie 2 członków komisji wypełnia karty obliczeniowe, stawiając kreski obok nazwisk kandydatów. Po odczytaniu kartki, przewodniczący oddaje ją trzeciemu członkowi, u którego pozostali członkowie komisji (nie wyłączając kandydatów do władz Związku) mają prawo sprawdzić zgodność odczytanych nazwisk. Wymienione czynności (obliczeniowe) winni spełniać członkowie nie zainteresowani, a więc nie figurujący na liście kandydatów. Gdyby takich w składzie komisji nie było, powołuje ich przewodniczący Zgromadzenia spośród obecnych na Zgromadzeniu członków Związku”.

Oddział Baranowicze:

W sprawie wyborów do władz Związku wprowadzić następujące zmiany:

1) W § 28 statutu Związku, przez ustanowienie powszechnych wyborów do centralnych władz Związku z podziałem na wyborcze okręgi terytorialne.

2) W celu umożliwienia przydziału mandatów według ilości członków poszczególnych województw zwiększyć skład Centralnego Zarządu z 9 na 15 (§ 29).

3) Przedłużyć kadencję centralnych władz z 2 na 5 lat.

Oddział Oszmiana:

Zmienić statut Związku w ten sposób, aby Centralny Zarząd Związku składał się z 17 osób, w tym po jednym przedstawicielu z każdego województwa. Przedstawiciele województw wybierani są na zjazdach wojewódzkich, które to zjazdy mają być reprezentowane przez 2—3 przedstawicieli od każdego powiatu. Co zaś do Komisji Rewizyjnej Związku oraz Sądu Koleżeńskiego, to członkowie tych organów wybierani są na dorocznych walnych zjazdach delegatów.

Oddział Siedlce:

Centralny Zarząd Związku składa się z 9 członków i 4 zastępców. Prezes wybierany jest na pięć lat, pozostali członkowie wybierani są na dwa lata.

Oddział Lida. Do §29:

„Centralny Zarząd składa się z 15 członków i tyluż zastępców wybieranych przez zgromadzenie delegatów oddziałów powiatowych, przy czym po 1 członku i 1 zastępcy z każdego województwa.

Członkowie są wybierani na trzy lata, zastępcy zaś corocznie.

Z pierwszego składu Zarządu po upływie pierwszego roku ustępuje 5 członków drogą losowania, po upływie drugiego roku ustępuje znowu 5 członków drogą losowania z pozostałych 10, a w trzecim roku — pozostali członkowie.

W następnych latach członkowie ustępują według starzeństwa wyborów.

Na miejsce ustępujących członków delegacji województw, z których ustąpił członek Zarządu, wybierają corocznie nowego członka z danego województwa“.

Nad referatem kol. Puściona wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos:

1) Kol. Barański Józef z warszawskiego — stwierdza, że nie ma zastrzeżeń co do poprawek do statutu Związku i regulaminów Związku, opracowanych przez Centralny Zarząd, jedynie wydaje mu się niejasne uzasadnienie referenta do § 2 statutu Związku.

2) Kol. Pawłowicz Józef z postawskiego — zauważa, że proponowane zmiany są o tyle pożądane, o ile przyczynią się do zbliżenia Centrali Związku z terenem, przy czym wyraził zdanie, że kompetencje Zgromadzenia należy ograniczyć tylko do spraw zasadniczych. W konkluzji mówca wypowiada się za wnioskiem oddziału oszmiańskiego.

3) Kol. Drabczyk Marceł z będzinńskiego — wypowiada się przeciwko poprawce do § 12 oraz zwraca uwagę, aby nie pozbawiano praw członkowskich tych członków, którym gminy potrącają składki a nie przekazują w terminie Związkowi.

4) Kol. Potubiński Czesław z baranowickiego — zauważa na wstępie, że jeżeli by nie przeszła koncepcja terytorialnego składu osobowego Centralnego Zarządu, to wówczas nie należy powiększać ilości członków Zarządu. Wypowiadając się za terytorialną reprezentacją Centralnego Zarządu twierdzi, że możnaby dokonywać wyborów nie przez zjazdy wojewódzkie, lecz przez Zgromadzenie Delegatów z uwzględnieniem jednakże wojewódzkich terenów.

5) Kol. Wilczyński Wiktor z lidzkiego — stoi na stanowisku, że w skład Zarządu powinni wchodzić przedstawiciele poszczególnych województw.

6) Kol. Sokołowski Jan z borszczowskiego — proponuje zmienić poprawkę Zarządu do regulaminu o funduszu pośmiertnym w przedmiocie ubezpieczenia 50-letnich w tym sensie, aby w ogóle każdy członek Związku, który ukończył 50 rok życia nie podlegał ubezpieczeniu. Co zaś do regionalnych wyborów do władz Związku mówca wyraża obawę, że wybory takie byłyby przypadkowe, a jakoś wybranych członków pozostawiałaby wiele do życzenia.

7) Kol. Szyczyk Jan z pińczowskiego — wypowiada się przeciw poprawce do § 12 statutu Związku i proponuje, aby w przypadku gdy Centralnemu Zarządowi nasuną się zastrzeżenia w stosunku do kandydata na członka Związku były ponownie zbierane opinie całego kolegium Zarządu oddziału.

8) Kol. Hlebowicz Wiktor z dziśnińskiego — nie podziela obaw kol. Sokołowskiego i wyraża zdanie, że regionalna forma wyborów realizuje najszlachetniejsze zasady przedstawicielstwa, przy czym aby uniknąć przypadkowości, mówca proponuje, aby regionalne organa wyborcze wybierały spośród kandydatów, których wskaże Centralny Zarząd.

9) Kol. Wronka Jan z luninieckiego — wychodząc z założenia, że ponieważ statut Związku jest jakby konstytucją związkową, przeto każda ze zmian statutu winna być indywidualnie oceniana, a następnie wypowiada się przeciwko poprawce Zarządu w przedmiocie ograniczenia pomocy prawnej.

10) Kol. Antoniewicz Józef z gostyńskiego — proponuje wprowadzić poprawkę do regulaminu składnicy w tym sensie, że składnica sprzedaje towary w zasadzie tylko za gotówkę.

11) Kol. Hofbauer Józef z nadworniańskiego — wypowiada się przeciwko analizie każdej poprawki do statutu Związku i regulaminów, gdyż zajęłoby to 4—5 dni czasu, a zresztą proponowane przez Zarząd zmiany są uzasadnione, przy czym stwierdza, że dla województwa stanisławowskiego, z którego pochodzi, nie jest ważną sprawą przedstawicielstwa w Centralnym Zarządzie. Obawia się jednak, że regionalna forma wyborów do władz Związku mogłaby osłabić więź organizacyjną Związku.

12) Kol. Pawlak Wincenty z sierpeckiego — wypowiada się stanowczo przeciw regionalnej formie wyborów i wyraża przy tym zdziwienie na szkodliwe tendencje decentralizacyjne.

13) Kol. Szerszenowicz Wiktor z kobryńskiego — apeluje do Zarządu o zaniechanie poprawek do § 21 statutu Związku, a następnie wyraża zdanie, że udzielanie pomocy prawnej nie powinno być pozostawiane do swobodnej oceny Zarządu.

14) Kol. Gąsiorek Franciszek z brzezińskiego — zwraca uwagę, że koncepcja regionalnej formy wyborów sięga głęboko w strukturę naszego Związku i że zatem nie można jej pochopnie zdecydować, gdyż przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że Zarząd Związku to mózg ogółu pracowników samorządowych a zatem i wybór Zarządu musi być celowy i przemyślany. Następnie mówca zwraca uwagę, że nie ma regionalnych interesów pracowników samorządowych i że wybory do władz Związku powinny się odbywać nie z punktu widzenia terenu, lecz pod hasłem jakości i zasług kandydatów do władz Związku; proponuje przerwanie dyskusji, przyjęcie poprawek Zarządu i zarazem zlecenie mu do przeanalizowania wniosków oddziałów i delegatów w przedmiocie regionalnej formy wyborów do władz Związku.

15) Kol. Rudak Augustyn z postawskiego — proponuje przerwać dyskusję i zdecydować wnioski większością głosów.

16) Kol. Kamiński Izidor z sarnieńskiego — wypowiada się za regionalnymi wyborami.

17) Kol. Gugała Michał z zamojskiego — zwraca się do Zarządu, aby przy redakcyjnej zmianie regulaminów o funduszu pośmiertnym zastąpił nazwę: „fundusz pośmiertny“ na „fundusz ubezpieczeniowy“.

18) Kol. Kościelski Marian z chełmińskiego — wyraża zdanie, że referent potraktował wnioski oddziałów zbyt pobłażliwie. Uważa, że należy przyjąć poprawki Zarządu, a następnie wybrać komisję statutową, która przeanalizowałaby wszelkie poprawki i wnioski oddziałów, uwzględniając przy tym trójstopniową strukturę Związku.

19) Kol. Michalski Zygmunt z lipnowskiego — zauważa, czy nie byłoby wskazane wobec rozbieżności zdań pozostawić dotychczasową strukturę organizacyjną Związku, a w związku z tym — dotychczasową ilość członków Zarządu.

Przewodniczący stwierdza, że lista mówców została wyczerpana, wobec tego udziela głosu przedstawicielowi Zarządu, kol. Pacholczykowi.

Kol. Pacholczyk wypowiada się przeciwko regionalnej formie wyborów do władz Związku, motywując to m. in. tym: a) że technicznie niemożliwy jest wybór delegata z województwa, skoro struktura członków naszego Związku jest zbyt różnolita. Wśród członków Związku mamy bowiem na-

stępujące grupy pracowników: sekretarzy gminnych, pracownicz personel gminny, sekretarzy wydziałów powiatowych, inspektorów samorządu gminnego oraz referendarski i pracownicz personel wydziałów powiatowych, dalej, sekretarzy i personel pomocniczy zarządów miejskich, wójtów i burmistrzów. Trudno jest przeto mówić o sprawiedliwym wyborze jednego przedstawiciela do Zarządu Centralnego z terenu danego województwa, aby zadowolić wszystkie wspomniane grupy członków Związku;

b) że decentralizacja wyborów przedstawicielstwa ma za sobą smutną historię, że chociażby wymienić dawne sejmiki w Polsce przedrozbiorowej, których partykularyzm spowodował upadek Polski.

Następnie referent analizuje poszczególne poprawki Centralnego Zarządu do statutu Związku i regulaminów, uzasadnia ich celowość, przy czym referent w imieniu Zarządu Centralnego wycofuje poprawkę do § 21 statutu Związku.

Przewodniczący stwierdziwszy, że dyskusja została wyczerpana, zarządził głosowanie.

a) Przedewszystkiem czy należy wprowadzać zmiany do statutu Związku i regulaminów?

b) Czy Zgromadzenie uchwala poprawki Centralnego Zarządu?

W głosowaniu Zgromadzenie wypowiedziało się większością głosów, przeciw 5 głosom za zmianą statutu i regulaminów, a następnie większością głosów przeciw 4, za poprawkami Centralnego Zarządu, po dejmując następujące uchwały:

I.

„XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. uchwala wprowadzić następujące zmiany w statucie Związku:

1) do § 2. — Dodać punkt o treści następującej: „c) rozwijanie poczucia obywatelskiego i etycznego oraz godności zawodowej członków Związku”.

2) do § 12. — W p. b) skreślić wyrazy: „Kandydatowi nieprzyjętemu służy prawo odwołania się do Zgromadzenia Delegatów w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia o nieprzyjęciu”.

3) do § 13. — W p. b) cyfrę „6” zastąpić cyfrą „3”.

4) do § 14. — Cyfrę „12” zastąpić cyfrą „6”.

5) do § 18. — W ust. 2 cyfrę „50” zastąpić cyfrą „200”.

6) do § 29. — W ust. 1 cyfrę „9” zastąpić cyfrą „12”, zaś cyfrę „4” zastąpić cyfrą „6”.

W ust. 2 wyraz „dwa” zastąpić wyrazem „trzy”.

Ust. 3 nadać brzmienie: „Corocznie ustępuje 1/3 członków Zarządu. W pierwszej trzyletniej kadencji ustępują członkowie Zarządu przez losowanie, a w następnych latach według starszeństwa wyboru”.

7) do § 31. — Wyraz „czterech” zastąpić wyrazem „sześciu”.

8) do § 33. — Wyraz „pięciu” zastąpić wyrazem „siedmiu”.

9) do § 37. — Wyrazy: „Wydział Wykonawczy składa się z prezesa i jednego członka Zarządu oraz dyrektora Związku” zastąpić wyrazami: „Wydział Wykonawczy składa się z prezesa, dyrektora Związku i dwóch członków Zarządu”.

10) do § 40. — Paragrafowi temu nadać brzmienie: „Do sprawdzania rachunków i funduszy Związku, Zgromadzenie Delegatów wybiera Komisję Rewizyjną z czterech członków Związku oraz czterech zastępców. Członkowie Komisji Rewizyjnej wybierani są na 2 lata, zastępcy zaś corocznie. W pierwszej kadencji ustępuje połowa członków Komisji Rewizyjnej przez losowanie, a w następnych latach według starszeństwa wyboru. Komisja Rewizyjna składa wnioski Zgromadzeniu Delegatów na piśmie”.

II.

„XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. upoważnia Centralny Zarząd do zarejestrowania wyżej wymienionych zmian statutu Związku oraz wprowadzenia zmian redakcyjnych i takich, jakie zaleci Główny Inspektor Pracy.

III.

„XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P.

wobec wprowadzonych zmian do statutu Związku, uchwala: wybrać w r. b. 7 członków do Centralnego Zarządu oraz 4 członków do Komisji Rewizyjnej z tym, że do czasu zatwierdzenia zmian statutu Związku przez Głównego Inspektora Pracy — Zarząd, Wydział Wykonawczy i Komisja Rewizyjna pozostaje w takiej liczbie członków, jaka jest ustalona w obowiązującym dotychczas statucie. Członkowie, wybrani ponad dotychczas obowiązującą liczbę członków wymienionych władz będą zastępcami do czasu zatwierdzenia statutu. Uzupełniające wybory w następnych latach odbędą się w sposób następujący:

a) W r. 1938 zostanie wybranych czterech członków Zarządu, wylosowanych spośród wybranych w 1936 r. W r. zaś 1939 zostanie wybranych znowu czterech członków Zarządu, a mianowicie: jeden na miejsce pozostałego członka, wybranego w r. 1936 i trzech na miejsce trzech członków wybranych w 1937 roku, którzy ustąpią przez losowanie.

b) W r. 1938 zostanie wybranych dwóch członków Komisji Rewizyjnej na miejsce wylosowanych spośród wybranych w roku bieżącym.

IV.

„XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. uchwala następujące zmiany regulaminów Związku:

A) W regulaminie obrad:

a) § 2. — W paragrafie 2 wyrazy: „oraz osoby, nie będące pracownikami samorządowymi” skreślić.

B) W regulaminie pomocy prawnej:

b) § 3. — W ust. 2 wyraz „będzie” zastąpić wyrazami: „może być jednak”.

c) § 7. — Wyraz „sześciu” zastąpić wyrazem „trzech”.

C) W regulaminie funduszu pośmiertnego:

d) Paragrafowi 4 nadać następujące brzmienie:

§ 4. Wysokość „pośmiertnego” (grupa) zależna jest od wieku członka Związku.

Wiek członka określa się na dzień 1 tego miesiąca, za który opłacona została pierwsza składka członkowska wraz ze specjalnym dodatkiem na Fundusz Pośmiertny.

„Pośmiertne” wynosi:

Po członkach zarejestrowanych w wieku			
do 25 lat —		zł 1.300	Grupa A
od 25	30	1.150	B
30	35	1.000	C
35	40	850	D
40	45	700	E
45	50	550	F

Członkowie Związku w wieku powyżej lat 50 mogą być zarejestrowani w Funduszu Pośmiertnym do 31 grudnia 1937 roku (podstawa w §11).

D) W regulaminie dla Składnicy materiałów piśmiennych:

1) § 3. — Cyfrę „12%” zastąpić cyfrą „6%”.

2) § 8. — W punkcie b) cyfrę „12%” zastąpić cyfrą „6%”. Punktow e) na dać brzmienie: „e) na fundusz zapomogowy do 15%”. Po punkcie e) dodać nowe punkty: „f) na fundusz zapomogowy do 5%. g) na fundusz stypendialny do 5%”. Punktow f) nadać punkt h).

E) W regulaminie dla Komisji Rewizyjnej:

1) § 1. — Wyraz „trzech” zastąpić wyrazem „czterech”.

V.

„XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. upoważnia Zarząd do wprowadzenia zmian redakcyjnych w regulaminach Związku, jeżeli potrzeba takich zmian powstanie przy ostatecznej redakcji zmienionego statutu Związku.

Przewodniczący stwierdza, ich uchwała powyższa została przyjęta znakomitą większością głosów, przez co przesądzone zostały inne, sprzeczne z tą uchwałą wnioski.

Po tym stwierdzeniu przewodniczącego Zgromadzenia zabrał głos kol. Wilczyński z pow. lidzkiego,

który zwrócił się z zapytaniem do Zarządu, czy wnioski oddziałów zgłoszone w przedmiocie zmian statutu Związku, zwłaszcza co do składu osobowego Zarządu, będą przez Zarząd wzięte w przyszłości pod uwagę, na co kol. Pacholczyk odpowiedział w imieniu Zarządu, że wszelkie wnioski oddziałów i delegatów Zgromadzenia, choćby były przez Zgromadzenie odrzucone, Zarząd analizuje i wyciąga z nich właściwe wnioski.

WYBORY DO WŁADZ ZWIĄZKU.

Wybory komisji-matki.

Przewodniczący ogłasza, że Zgromadzenie przystępuje do 10 punktu obrad, a przede wszystkim do wyboru komisji-matki.

Zgromadzenie powołało do komisji-matki, zgodnie z § 2 regulaminu wyborczego, następujących kolegów: Kaczmarek Wincentego, Setto Lucjana, Kulickowskiego Jana, Górę Wojciecha, Pietrzaka Józefa, Fedyszyna Antoniego, i Hadrysia Bolesława.

W charakterze zastępców, gdyby wybrani członkowie kandydowali do władz Związku kol. kol.: Hofbauera Józefa, Zwolińskiego Wacława, i Nowaka Jana.

Na przewodniczącego i referenta ze strony Centralnego Zarządu (§ 3 regulaminu wyborczego) został delegowany kol. Sylwestrzak Edward z sokołowskiego.

Lista kandydatów do władz Związku.

Komisja-matka przystąpiła niezwłocznie pod przewodnictwem przewodniczącego Zgromadzenia do przyjmowania zgłoszeń kandydatów do władz Związku.

Na podstawie tych zgłoszeń komisja ustaliła, ogłosiła i rozplakatowała w sali obrad listy kandydatów do Centralnego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Koleżeńskiego.

Głosowanie.

Z kolei przewodniczący Zgromadzenia zarządził półgodzinną przerwę w obradach, celem umożliwienia komisji-matce przeprowadzenia wyborów, a uczestnikom Zgromadzenia dokonania tajnego głosowania na ustalonych już kandydatów do władz Związku, przy czym przewodniczący przypomina, że zgodnie z dzisiejszą uchwałą należy dokonać wyboru:

- a) do Centralnego Zarządu: 7 członków i 6 zastępców,
- b) do Komisji Rewizyjnej: 4 członków i 4 zastępców,
- c) do Centralnego Sądu Koleżeńskiego: 2 członków i 3 zastępców.

* * *

Po przerwie, w czasie której odbyło się głosowanie do władz Związku, przewodniczący zarządził, aby komisja-matka przystąpiła do obliczenia głosów i sporządzenia protokołu wyborczego, a następnie otworzył obrady Zgromadzenia nad 11 punktem porządku dziennego.

USTAWY PRACOWNICZE.

Referuje kol. pos. Pacholczyk. Referent przede wszystkim nadmieniał, że uchwalone przez ubiegłe Zgromadzenie postulaty naszego Związku do rządowych projektów ustaw o służbie samorządowej, o odpowiedzialności dyscyplinarnej, o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym, zostały przedłożone ministerstwu Spraw Wewnętrznych w memoriale z dnia 18 listopada 1936 r. (patrz „Prac. Sam.“ nr 22 z dnia 1 grudnia 1936 r.).

W dalszym ciągu referent omówił pracę Związku nad analizowaniem projektów rządowych i uzasadnieniem naszych postulatów, o odbytych konferencjach z władzami centralnymi oraz scharakteryzował przebieg prac na terenie parlamentu. Dalej referent nadmieniał, że Ministerstwo przystąpiło już do przepracowania wspomnianych projektów biorąc pod uwagę poprawki zgłoszone przez sejmową komisję administracyjno-samorządową i memoriały złożone przez nasz Związek. Ministerstwo przyrzekło, że udzieli nam w swoim czasie do opinii opracowane przez siebie ostateczne projekty wspomnianych ustaw. Po czym referent wspomina powyższe postulaty, podkreślając, że w ostatnim układzie stosunków społeczno-gospodarczych i stosunków służbowych pracowników samorządowych należy dążyć do jak najszybszego zrealizowania tych postulatów.

W dyskusji delegaci popierali stanowisko referenta, przy czym delegaci z województw zachodnich (kol. Westfal) apelowali o otoczenie szczególną troską pracowników województw zachodnich, a m. in. aby przepracowane lata służby nie podlegały opłacie emerytalnej.

W wyniku referatu i dyskusji referent zgłosił następującą rezolucję:

Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego stwierdza, że fragmentaryczne i przestarzałe przepisy, regulujące stosunki służbowe pracowników samorządowych oraz stale oczekiwanie na ustawowe i zasadnicze uregulowanie tych spraw, tudzież utrzymywanie przez tyle lat stanu tymczasowości, wytwarzają coraz nieznosniejszą sytuację dla pracowników samorządowych. Mnożą się procesy sądowe, które narażają związki samorządowe i pracowników na niesłychane wydatki.

Jeśli się do tego doda, że stosunek władz administracyjnych, przy rozstrzyganiu spraw pracowniczych, daleki jest od obiektywizmu, to pracownicy samorządowi znajdują się w sytuacji najbardziej upośledzonych ludzi pracy, choć stawiane im wymagania często wykraczają poza ustawowe obowiązki i są tak uciążliwe, że wykonanie ich staje się nieraz poprostu niemożliwe.

Utrzymanie tego stanu jest szkodliwe zarówno dla pracowników, jak i dla związków samorządowych.

Zgromadzenie Delegatów domaga się przeto należytego ustawowego uregulowania stosunków służbowych, odpowiedzialności służbowej oraz uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego pracowników samorządowych lub nie stawiania związkowi samorządowemu przeszkód w uregulowaniu tych zagadnień we własnym zakresie w granicach obowiązujących obecnie ustaw.

Zgromadzenie Delegatów zwraca przy tym uwagę na konieczność zaliczenia do wysługi emerytalnej lat służby w byłych gminach jednostkowych.

Zgromadzenie Delegatów podtrzymuje w wymienionych wyżej sprawach postulat uchwalone na Zgromadzeniu Delegatów w dniu 4 października 1936 r., a przedłożone p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych w memoriale Centralnego Zarządu z dnia 19 listopada 1936 r. i domaga się wydania ustaw w duchu tych postulatów.

Zgromadzenie zaproponowaną przez kol. posła Pacholczyka rezolucję uchwaliło jednogłośnie.

BUDŻETY ZWIĄZKU I JEGO ZAKŁADÓW NA ROK 1937.

Przewodniczący udzielił głosu referentowi kol. Michalskiemu Michałowi.

Kol. Michalski przystąpił do referowania preli-minarzy budżetowych Związku, które na życzenie delegatów, Zgromadzenie uchwaliło wg projektów Centralnego Zarządu (patrz Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1936 str. 116—120).

SPRAWY GOSPODARCZE.

a) *Przejęcie majątku po b. Związku Pracowników Samorz. Powiat.*

Dyrektor Związku kol. Pacholczyk streścił przebieg prac komisji likwidacyjnej b. Związku Pracow. Samorz. Powiat., a ujętych w protokole z dnia 15 lipca r. b. Bilans likwidacyjny o aktywach i pasywach b. Zw. Prac. Sam. Pow., sporządzony przez komisję likwidacyjną, przyjęty został przez Zarząd Centralny uchwałą z dnia 17 lipca r. b. wobec czego Zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem na Zgromadzenie o przejęcie majątku b. Zw. P. S. P. według wspomnianego bilansu likwidacyjnego. Zgromadzenie uwzględniając wniosek Zarządu jednogłośnie postanowiło:

XXIII Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Z. P. S. T. po zapoznaniu się z protokołem komisji likwidacyjnej byłego Związku Pracowników Samorządu Powiatowego z dnia 15 lipca 1937 r. i z uchwałą Centralnego Zarządu Związku Zaw. Prac. Samorz. Teryt. z dnia 17 lipca 1937 r.

uchwała:

1) przyjąć do wiadomości wspomniany protokół i w związku z tym

2) przejąć stan aktywów i pasywów b. Związku Pracowników Samorządu Powiatowego, wg bilansu likwidacyjnego przedstawionego w protokole komisji likwidacyjnej.

b) *Sprzedaż działki na Cyrli i kupno innej działki.*

Kol. Pacholczyk zakomunikował, że zgłosili się do niego reflektanci na działkę na Cyrli w Zakopanem, nabytą przez nas po b. Zw. Prac. Sam. Pow., z których jeden proponuje 6.000 zł, drugi 7.000 zł. Biorąc pod uwagę, że posiadamy już w Zakopanem dom wypoczynkowy, w zupełności wystarczający na nasze potrzeby, że natomiast za uzyskaną ze sprzedaży działki na Cyrli kwotę można by nabyć działkę w innej miejscowości, odpowiednią dla kolegów ze względów wypoczynkowych, referent stawia wniosek o upoważnienie Zarządu do sprzedaży działki na Cyrli i zakupienia innej działki nad morzem lub na Huculszczyźnie.

Zgromadzenie podzieliło jednogłośnie zdanie kol. Pacholczyka, w wyniku czego zaproszony został notariusz, który sporządził i odczytał Zgromadzeniu notarialny akt pełnomocnictwa.

WNIOSKI ODDZIAŁÓW.

Przewodniczący ogłasza przystąpienie do następnego punktu porządku obrad, tj. do wniosków oddziałów, zgłoszonych w trybie § 22 statutu Związku. Referuje członek Zarządu, kol. Kaczyński.

ETATY PRACOWNICZE.

W sprawie powiększenia ilości etatów stanowisk służbowych w gminach wiejskich zgłosiły wnioski oddziały: wieluński, radzyński i biłgorajski.

Wnioski te uchwalone zostały jednogłośnie.

AWANS AUTOMATYCZNY.

Oddział Węgrów: Biorąc pod uwagę szczupłość uposażeń pracowników samorządowych, w szczególności zastępców sekretarzy gminnych, którzy przez długie lata pracując na tym samym stanowisku pozbawieni są widoków na polepszenie swego bytu, oddział wnosi, aby centralne władze związkowe dołożyły starań w celu wprowadzenia do projektów ustawy uposażeniowej przepisu dającego możliwość automatycznego awansu pracownikom samorządowym, w szczególności posiadającym niższe grupy uposażeniowe.

Zgromadzenie powyższy wniosek przekazało Centralnemu Zarządowi do wykonania.

UPOSAŻENIE SŁUŻBOWE.

W sprawie uposażeń służbowych, a m. in. w sprawie zniesienia podatku specjalnego, przywrócenia dodatku komunalnego, przywrócenia szczeblowania, zgłosiły wnioski oddziały: lukowski, rypiński, radzyński i poznański.

Wnioski te zostały przez Zgromadzenie przyjęte i przekazane Centralnemu Zarządowi do wykonania.

ZNIŻKI KOLEJOWE I SZCZEBLOWANIE.

W tych sprawach wnioski zgłosiły oddziały: brzeziński i puławski.

Zgromadzenie wnioski uchwaliło i przekazało Centralnemu Zarządowi do wykonania.

PODATEK SPECJALNY.

Oddziały: Brzeziny, Puławy, Rypin, Stąpce: „Kontynuować nadal intensywnie zabiegi nad zwolnieniem pracowników samorządowych od obowiązku opłacania podatku specjalnego, albo o zwracanie tego podatku tymże pracownikom pod różnymi postaciami (remuneracje, zapomogi itp.).”

Zgromadzenie wniosków uchwaliło i przekazało Centralnemu Zarządowi do wykonania.

PODATEK DOCHODOWY.

Oddział Poznań: „Domagać się ponownie, aby Ministerstwa zarządziły stosowanie ulg przy poborze podatku dochodowego od uposażeń służbowych pracowników samorządowych, z tytułu posiadanych na ich utrzymaniu członków rodziny i to takich ulg, jakie przewiduje art. 27 dla płatników państwowego podatku dochodowego z Działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym.”

Zgromadzenie przekazało powyższy wniosek Zarządowi do ewentualnego wykonania.

ODDLUŻENIE.

Oddział Puławy zgłosił wniosek w sprawie oddłużenia pracowników samorządowych. Wniosek ten przekazano Centralnemu Zarządowi do przepracowania i podjęcia odpowiednich kroków.

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE.

Oddział Stołpce: „Dążyć do utrzymania funduszków emerytalnych przy powiatowych związkach samorządowych“.

Nad wnioskiem tym wywiązała się dyskusja, przy czym przedyskutowano dwie formy ubezpieczenia emerytalnego: w funduszach powiatowych i funduszu centralnym.

PRAWA NABYTE.

Zgromadzenie uchwaliło wniosek oddziału stołpeckiego, ażeby czuwać i podejmować wszelkie środki nad zachowaniem nabytych praw służbowych, a w szczególności stałości służby oraz praw uposażeniowych i emerytalnych.

UBEZPIECZENIE CHOROBOWE.

Na wniosek oddziałów: Brzeziny, Biłgoraj, Sandomierz, Stołpce, Włodzimierz — Zgromadzenie uchwaliło, ażeby Zarząd Centralny podjął rychłe starania o ubezpieczenie chorobowe pracowników samorządowych we własnym zakresie związków samorządowych.

FUNDUSZ POŚMIERTNY.

W sprawie funduszu pośmiertnego zgłosiły wnioski oddziały: brzeziński, kostopolski, radomski i włodzimierski, lecz Zgromadzenie uznało wnioski te jako nieaktualne wobec zajętego już stanowiska i uchwalenia poprawek do regulaminu o funduszu pośmiertnym.

ZJAZDY WOJEWÓDZKIE.

Oddziały Chełmno i Łomża zgłosiły wnioski o organizowanie zjazdów wojewódzkich lub regionalnych. Wniosek ten został przekazany Zarządowi Centralnemu do wykorzystania.

SCENTRALIZOWANIE K. K. S.

Wniosek oddziału krasnostawskiego o scentralizowanie K. K. S. przekazano Zarządowi Centralnemu do wykorzystania.

SKŁADNICA ZWIĄZKOWA.

W sprawie uregulowania należności Składnicy od gmin, czynienia zakupów za gotówkę oraz dostosowania druków do potrzeb poszczególnych dzielnic, zgłosiły wnioski oddziały: Dziśna, Gostynin i Chełmno. Wnioski te przekazano Centralnemu Zarządowi.

ZAPOMOGI DLA ZWOLNIONYCH.

Oddział Bielsk Podl.: „Wprowadzić fundusz odprawowy dla zwolnionych z pracy kolegów, za opłatą w wysokości 2 zł miesięcznie“.

Oddział radzyński zgłosił wniosek, ażeby zabezpieczyć stronę materialną pracownikom nieprawnie zwolnionym przez wypłacanie każdomiesięcznie zapomóg w wysokości ostatnio pobranych poborów, względnie przez zapośredniczenie do pracy. Na pokrycie zaś związanych z tym wydatków podwyższyć składkę o 1% od poborów brutto.

Zgromadzenie uznało powyższe wnioski w zasadzie za słuszne, jednakże zauważyło, że w obecnych warunkach trudno byłoby je zrealizować. Na wniosek jednak Centralnego Zarządu, Zgromadzenie postanowiło przekazać te wnioski Centralnemu Zarządowi do przeanalizowania i do ewentualnego przedłożenia wniosków na przyszłe Zgromadzenie Delegatów.

PISMO CODZIENNE.

Oddział Włodzimierz: „Zalecić Centralnemu Zarządowi zbadanie możliwości wydawania przez Związek pisma codziennego“.

Zgromadzenie wniosku powyższego nie uchwaliło, wskazało jednak na potrzebę rozszerzenia „Pracownika Samorządowego“ na zagadnienia natury ogólnej.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA.

Oddział Kozienice: „Zalecić członkom Związku, aby nie brali czynnego udziału w pracach obozów politycznych, z wyjątkiem terenów zamieszkałych przez większe skupienie mniejszości narodowych“.

Zgromadzenie wniosku powyższego nie uchwaliło, uważając, że Związek nie posiada kompetencji do ograniczania uprawnień politycznych członków Związku.

DOM ZWIĄZKOWY.

Wniosek w sprawie warunków pobytu w domu związkowym, zgłoszony przez oddział rypiński przekazano Centralnemu Zarządowi.

OBRONA PRAWNA.

Oddziały: radomski, baranowski i siedlecki zgłosiły wnioski: w sprawie prowadzenia obrony w I instancji przez adwokatów miejscowych oraz płaconych przez członków opłat za prowadzenie procesów. Wnioski te przekazano Centralnemu Zarządowi do przeanalizowania i ewentualnego przygotowania wniosków na następne Zgromadzenie.

PODATEK GRUNTOWY.

Oddział radomski zgłosił wniosek o wyjednanie zgody Ministerstwa Skarbu na prowadzenie jednej księgi bierczej dla podatku gruntowego i podatków samorządowych oraz świadczeń szarwarkowych.

Zgromadzenie powyższy wniosek przekazało Centralnemu Zarządowi do wykonania.

ARESZT GMINNY.

Oddział radomski zgłosił wniosek o opracowanie wzorowego regulaminu dla aresztów gminnych.

Zgromadzenie przekazało powyższy wniosek Centralnemu Zarządowi, ze wskazówką, że raczej należałoby domagać się skasowania aresztów gminnych.

SKŁADKA CZŁONKOWSKA.

Oddział Kostopol: „Obniżyć składkę członkowską do 1 zł miesięcznie, bez względu na wysokość pobieranego uposażenia“.

Oddział Puławy: „Obniżyć składkę członkowską na rzecz Centrali z dniem 1 stycznia 1938 r.“.

Zgromadzenie uznało powyższe wnioski za nieaktualne z uwagi na uchwalone już budżety.

* * *

DEPESZA OD P. WICEMINISTRA SPR. WEWN.

Przewodniczący ogłasza, że w tej chwili wpłynęła następująca depesza:

„Ogólnokrajowe Zgromadzenie Delegatów Oddziałów Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, na ręce W. Pana posła Pacholczyka. — Życzenia owocnych obrad oraz pozdrowienia dla uczestników Zgromadzenia zasyła Władysław Korsak, Podsekretarz Stanu“.

Zgromadzenie powyższą depeszę przyjęło gromkimi oklaskami.

WNIOSKI CENTRALNEGO ZARZĄDU
(REZOLUCJE).

Kol. Idziak przedstawił wnioski Centralnego Zarządu w następujących sprawach:

A) Czas pracy.

Zgromadzenie Delegatów Związku Prac. Samorz. Teryt. stwierdza, iż czas pracy w biurach związków samorządowych, a zwłaszcza w gminach wiejskich, nie jest przestrzegany. Pracownicy urzędów samorządowych pracują przeciętnie po 10 godzin dziennie i bardzo często w dniu świątecznym, pozbawieni są niezbędnego dla człowieka odpoczynku. Ten stan rzeczy trwa już od szeregu lat i powoduje coraz większe obniżanie się stanu zdrowotności wśród pracowników samorządowych, czyniąc ich przedwcześnie niezdolnymi do wykonywania zawodu.

Zgromadzenie Delegatów domaga się zatem przestrzegania czasu pracy w związkach samorządowych, a dla zapewnienia im sprawnego funkcjonowania Zgromadzenie domaga się zatrudnienia odpowiedniej ilości funkcjonariuszów.

B) Ubezpieczenie chorobowe.

Zgromadzenie Delegatów Związku Prac. Samorz. Teryt. stwierdza, że pracownicy samorządowi, ubezpieczeni na wypadek choroby w Ubezpieczalniach Społecznych, nie korzystają ze świadczeń w przypadku choroby w takim stopniu, jaki powinien odpowiadać płaconym przez pracowników oraz związki samorządowe składkom na to ubezpieczenie.

Niedostateczna pomoc lecznicza ze strony ubezpieczalni społecznych powoduje, że pracownicy samorządowi bardzo często przedwcześnie tracą zdolność do pracy, co pociąga za sobą wydatki dla związków samorządowych w postaci przedwczesnej wypłaty emerytury.

Zgromadzenie Delegatów domaga się zatem wyłączenia pracowników samorządowych z ubezpieczalni społecznych i zorganizowania ubezpieczenia na wypadek choroby przez związki samorządowe we własnym zakresie, a zarazem prosi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o zalecenie związkowi samorządowemu statutu wzorowego, opracowanego i przedłożonego Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przez Centralny Zarząd Związku Prac. Sam. Teryt.

C) Podatek specjalny.

Zgromadzenie Delegatów Związku Prac. Samorz. Teryt. przypomina, że p. Minister Skarbu zapewnił przed wprowadzeniem podatku specjalnego od uposażeń na rzecz równowagi budżetu państwa, że pobór tego podatku zostanie zaniechany wcześniej niż został określony termin ustawowy, jeżeli sytuacja finansowa Skarbu na to pozwoli, oraz że podatek specjalny od uposażeń pracowników samorządowych początkowo wpływał do Skarbu Państwa, poczem Skarb Państwa z tego podatku zrezygnował, przekazując go związkowi samorządowemu.

Ponieważ sytuacja finansowa olbrzymiej większości związków samorządowych nie wymaga obecnie ofiar od swoich pracowników w postaci owego podatku specjalnego, przeto bardzo liczne związki samorządowe chętnie zaniechałyby poboru tego podatku względnie zwróciłyby go pracownikom pod innymi postaciami, gdyby władze nadzorcze nie stały temu na przeszkodzie, bądź przez zakaz pobierania uchał w tej sprawie, bądź przez uchylanie powziętych już uchał.

Zgromadzenie Delegatów zwraca się zatem z prośbą do Rządu o wydanie zarządzeń, by władze nadzorcze nie czyniły przeszkód, gdy związki samorządowe uchał zwrócić swoim pracownikom podatek specjalny.

Zgromadzenie Delegatów stwierdza dalej, iż w żadnym razie pobór podatku specjalnego od pracowników samorządowych nie powinien być kontynuowany po dniu 31 grudnia 1937 r., gdyż przedłużenie poboru tego podatku w ustawie skarbowej odnosi się tylko do dochodów skarbowych, mających wpływ na równowagę budżetu Państwa.

D) Uposażenie pracowników gminnych na terenie województw południowych i zachodnich.

Zgromadzenie Delegatów Związku Prac. Samorz. Teryt. stwierdza, że uposażenia pracowników gmin wiejskich na terenie województw południowych są niesłychanie niskie i nie stoją w żadnym stosunku ani do wykonywanych funkcji, ani do warunków utrzymania.

Uposażenia sekretarzy gminnych w wysokości 100 zł miesięcznie, pomocników zaś w wysokości 40—50 zł mies. na tym terenie nie są rzadkością.

Bardzo często umowy z pracownikami zawierane są warunkowo na okres 3-miesięczny i periodycznie prolongowane, wskutek czego pracownicy ci pozostają stale pod groźbą utraty pracy.

Nie są przestrzegane przepisy o uposażeniu, statuty etatów stanowisk służbowych nie ustalają niezbędnej dla sprawnego funkcjonowania urzędu gminnego liczby pracowników, sekretarze gminni nie otrzymują mieszkań, opału i światła w naturze, ani równoważnika pieniężnego.

Podobnie przedstawiają się te sprawy na terenie województw zachodnich.

Zarządy i rady gminne w wojew. południowych i zachodnich, rozumiejąc niesłychanie trudne położenie materialne swoich pracowników, w wielu wypadkach pragną im przyjąć

z pomocą przez podwyższenie uposażenia, lecz z reguły napotyka ją na sprzeciw władzy nadzorczej. Wypadki, że uchwały gminne o podwyższeniu uposażenia pracownikowi o 5 zł zostają uchylone przez władze powiatowe, nie są odosobnione.

Zgromadzenie Delegatów, w trosce o utrzymanie na należytych poziomach etyki pracowników samorządowych, zwraca się z apelem do organów samorządu gminnego o należyte sytuowanie swoich pracowników, a równocześnie poleca Centralnemu Zarządowi zwrócić się do p. Ministra Spraw Wewn. z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia, by uposażenie pracowników gminnych zostało doprowadzone do takiej skali, która by im zapewniała choć minimum egzystencji oraz o ustalenie uposażenia pracowników gminnych w Małopolsce i w wojew. zachodnich w ramach rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. o uposażeniu w samorządzie, zgodnie z art. 88 i 100 ustawy samorządowej z dn. 23 marca 1933 r.

E) Sprawy organizacyjne.

Zgromadzenie Delegatów stwierdza, że każdy pracownik samorządowy winien być członkiem Związku Prac. Sam. Terytorialnego R. P., aby obecnością swoją oraz pracą w tej organizacji przyczyniać się zarówno do jak najlepszego spełniania swoich obowiązków jak i do zapewnienia ogółowi pracowników samorządowych lepszego jutra.

Pozostawanie pracowników samorządowych poza organizacją zawodową jest działaniem przeciw własnym interesom.

Zgromadzenie Delegatów wzywa zatem pracowników samorządowych, nie będących członkami, do niezwłocznego wstąpienia do szeregów Związku.

Zgromadzenie Delegatów stwierdza, iż kardynalnym obowiązkiem każdego członka Związku jest popierać pod każdym względem wszelkie poczynania Związku oraz regularnie płacić składki na rzecz Związku, w wysokości, określonej przez właściwe organa Związku.

Zgromadzenie Delegatów wzywa wszystkich członków Związku do wykonywania wszelkich obowiązków, wynikających z tytułu należenia do Związku, a w szczególności do regularnego płacenia składek i wzywa Centralny Zarząd do stosowania statutowych rygorów względem tych członków Związku, którzy lekceważą swoje obowiązki członkowskie.

F) Składnica Związku.

Zgromadzenie Delegatów stwierdza, że zaopatrywanie się związków samorządowych w składnicy związkowej jest pod każdym względem korzystne dla związków samorządowych zarówno ze względu na wysoką jakość towarów, jak i niskie ceny, i wobec tego Zgromadzenie wzywa pracowników samorządowych do kierowania wszelkich zamówień na książki, druki i materiały biurowe tylko do składnicy związkowej.

Pracownicy samorządowi uświadomić sobie powinni, że przez kierowanie wszelkich zamówień do składnicy związkowej przyczyniają się do pomnażania dobra społecznego i że oszczędności, osiągane ze składnicy, przeznaczone są na cele społeczne, oraz na pomoc członkom Związku i ich rodzinom, znajdującym się w potrzebie.

G) Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

Zważywszy że:

gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe są instytucjami użyteczności publicznej, powoływanymi, kontrolowanymi i gwarantowanymi przez samorząd gminny, że pracują najtaniej, zapewniając bezpieczeństwo oszczędnościom obywateli wsi, oraz najtańszy, powszechnie dostępny kredyt, Zgromadzenie Delegatów reprezentując m. in. pracowników gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych uchał, aby władze Związku dążyły do uzyskania u władz państwowych:

1) równego traktowania gminnych kas p.-o. z innymi odmiannymi instytucjami drobnego kredytu przy przydzielaniu kredytów rolniczych, jak np. na cele budownictwa wiejskiego;

2) uzgodnienia pracy instytucji oszczędnościowych państwowych i komunalnych na terenie wsi, aby oszczędności wsi były całkowicie używane na cele gospodarczo-kredytowe drobnego rolnictwa;

3) załatwienia pretensyj wkladców do przedwojennych gminnych kas p.-o. mając na uwadze zadrążnienia, jakie w życiu gminy z tego powodu powstają;

4) rewizji ustawodawstwa gminnych kas p.-o. w kierunku wzmocnienia zasad organizacyjnych, lepszego dostosowania do zadań gospodarczo-kredytowych, w szczególności oszczędnościowych, przez utworzenie powszechnego funduszu gwarancyjnego kas na wypłatę wkładów;

5) wzmocnienie roli czynnika społecznego w kasach przez utworzenie ogólnopanstwowego Związku Kas przy zachowaniu uprawnień nadzoru administracyjnego;

6) rozwinięcie sieci gminnych kas p.-o. na całe Państwo i usunięcie anomalii, krępujących powstawanie nowych gminnych kas p.-o., skoro w województwach centralnych i wschodnich około 200 gmin wiejskich nie posiada żadnej miejscowej organizacji drobnego kredytu, a ponad 400 gmin na tymże terenie posiada zbyt małą sieć organizacji kredytowych spółdzielczych, aby sprostać elementarnym potrzebom kredytowym ludności.

Powyższe wnioski Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie.

Następnie kol. Idziak zreferował wniosek oddziału *kołomyjskiego*, który domaga się poprawy warunków pracy w nowoorganizowanych gminach zbiorowych przez:

a) uregulowanie i zabezpieczenie stosunku służbowego pracowników gminnych na terenie Małopolski, do czasu wejścia w życie nowych przepisów pracowniczych, przez wprowadzenie statutów służbowych i spisanie umów służbowych,

b) przyspieszenie na terenie parlamentu ustaw pracowniczych, przyjęcie poprawek zgłoszonych przez Związek i nie pozostawianie nadal pracowników samorządowych na łasce lub niełasce wpływowych jednostek,

c) podwyższenie pracownikom, w szczególności gminnym, wynagrodzenia służbowego do poziomu wynagrodzeń, przewidzianych w obowiązujących w tej mierze przepisach,

d) odciążenie pracowników gminnych od pracy w godzinach pozasłużbowych i danie im możliwości wypoczynku, a natomiast powiększenie liczby pracowników w rozmiarach właściwych do istniejących potrzeb,

e) zabezpieczenie pracownikom samorządowym rekompensaty za niewykorzystane urlopy wypoczynkowe.

Ponadto oddział *kołomyjski* domaga się, aby wszelkie wnioski nowych ustaw i przepisów samorządowych, a szczególnie instrukcyj biurowych, były układane po zasięgnięciu opinii Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Wnioski te Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło.

WOLNE WNIOSKI.

Przewodniczący odczytuje zgłoszone na piśmie następujące wolne wnioski:

a) *Oddziału suwalskiego* — o budowę związkowego domu wypoczynkowego nad Wigrami,

b) *oddziału bielskiego* — o zorganizowanie przy Centrali Związku wypożyczalni książek, z której mogliby korzystać członkowie Związku za pośrednictwem Zarządu oddziału.

Zgromadzenie powyższe wnioski przekazało Centralnemu Zarządowi do ewentualnego wykorzystania.

WYNIKI WYBORÓW DO WŁADZ ZWIĄZKU.

Komisja-matka złożyła przewodniczącemu Zgromadzenia materiały wyborcze. Na podstawie tych materiałów przewodniczący ogłosił wyniki wyborów do władz Związku, a mianowicie:

a) że wybory do władz Związku przeprowadziła, zgodnie z regulaminem wyborczym, komisja-matka

w składzie kol. kol.: Góra Wojciech, Hadrys Bolesław, Hofbauer Józef, Kulickowski Jan, Nowak Jan, Setto Lucjan i Zwoliński Wacław przy współudziale i pod przewodnictwem referenta ze strony Zarządu kol. Sylwestrzaka Edwarda;

b) że lista kandydatów do władz Związku była wywieszona w sali obrad;

c) że w czasie między wywieszeniem tej listy a głosowaniem prezydium nie udzieliło nikomu głosu w sprawie wyborczej;

d) że karty wyborcze wydano wszystkim delegatom, mającym prawo uczestnictwa w Zgromadzeniu z głosem stanowczym;

e) że głosowanie odbywało się tajnie;

f) że na 254 delegatów głosowało 208 delegatów;

g) że złożono 206 ważnych kartek wyborczych;

h) że głosujący składali kartki w obecności komisji-matki i według listy obecności;

i) że w wyniku głosowania największą ilość głosów otrzymali:

Do Centralnego Zarządu:

koledzy:

głosów

1. Bakaj Józef, sekr. gm.	109
2. Puścion Jan, sekr. gm.	108
3. Michalski Michał, insp. sam. gm.	99
4. Kaczyński Antoni, sekr. gm.	93
5. Dawidowicz Stanisław, sekr. gm.	92
6. mgr Mazur Grzegorz, sekr. rady pow.	70
7. Witkowski Władysław, sekr. zarz. m.	55
8. Sroczyński Józef, sekr. gm.	50
9. Barański Józef, sekr. rady pow..	40
10. Ancuta Bolesław, sekr. gm.	35
11. Westfal Adolf, sekr. wydz. pow.	32
12. Gasek Jan, sekr. gm.	25
13. Pawłowicz Józef, sekr. gm.	25

Do Komisji Rewizyjnej:

koledzy:

głosów

1. Grzeszczak Bolesław, sekr. gm.	86
2. Dziekan Wincenty, insp. sam. gm.	85
3. Imiołczyk Bronisław, wójt gm.	81
4. Turczyński Feliks, dyrektor KKO.	69
5. Fedyszyn Antoni, sekr. gm.	57
6. Kaczmarek W., insp.	46
7. Pietrzak Józef, sekr. gm.	31
8. Malanowicz Stanisław, sekr. rady pow.	23

Do Centralnego Sądu Koleżeńkiego:

koledzy:

głosów

1. Ciupiński Józef, sekr. gm.	96
2. dr Trojan Stanisław, sekr. rady pow.	89
3. Gugała Michał, sekr. gm.	29
4. Kowalski Lucjan, sekr. gm.	21
5. Wiśniewski Józef, sekr. gm.	14
6. Dawidowicz Stanisław, sekr. gm.	6

a zatem, zgodnie z § 15 regulaminu wyborczego, do władz Związku zostali wybrani:

Centralny Zarząd Związku:

jako członkowie — koledzy:

1. Bakaj Józef
2. Dawidowicz Stanisław
3. Kaczyński Antoni
4. mgr Mazur Grzegorz
5. Michalski Michał
6. Puścion Jan
7. Witkowski Władysław

jako zastępcy — koledzy:

1. Sroczyński Józef
2. Barański Józef
3. Ancuta Bolesław
4. Westfal Adolf
5. Gasek Jan
6. Pawłowicz Józef

Komisja Rewizyjna:

jako członkowie — koledzy:

1. Dziekan Wincenty
2. Grzeszczak Bolesław
3. Imiołczyk Bronisław
4. Turczyński Feliks

jako zastępcy — koledzy:

1. Fedyszyn Antoni
2. Kaczmarek
3. Pietrzak Józef
4. Malanowicz Stanisław

Sąd Koleżeński:

jako członkowie — koledzy:

1. Ciupiński Józef
2. dr Trojan Stanisław

jako zastępcy — koledzy:

1. Gugala Michał
2. Kowalski Lucjan

Po ogłoszeniu wyników wyborów przewodniczący Zgromadzenia odczytał § 17—19 regulaminu wyborczego w sprawie zgłaszania protestów przeciwko dokonany wyborom.

Na pytanie przewodniczącego, nikt ze zgromadzonych nie podniósł żadnych zarzutów przeciwko wspomnianym wyborom, wobec czego przewodniczący stwierdził, że Zgromadzenie przyjęło wybory.

ZAMKNIĘCIE ZGROMADZENIA.

Przewodniczący stwierdziwszy, że porządek dzienny został wyczerpany, podziękował uczestnikom Zgromadzenia za wytrwałe i na wysokim poziomie prowadzone obrady, po czym zamknął Zgromadzenie.

Wrażenia ze Zjazdu w Gdyni

Jako delegat na XXIII Zgromadzenie Delegatów Z. P. S. T. chciałbym podzielić się z kolegami wrażeniami, jakie wyniosłem ze zjazdu.

Jestem zdania, że im mniej wnikamy w treść życia, tym więcej jest ono dla nas różowe. Nie wynika z tego, abyśmy istnienie swe pozostawili woli przypadku i zdali się na łaskę losu, a pracę swą traktowali li tylko jako przymus zaspakajania instynktu głodu i chłodu.

Natura ludzka przyzwyczajona jest do walki o byt. Z biegiem lat walka ta z indywidualnej formy we wszystkich dziedzinach zawodów przeistoczyła się w zbiorową. Proces kształtowania się praw socjalnych w dziedzinie życia zbiorowego społeczeństwa był różny i tam osiągnął maksimum zadowolenia, gdzie jednostka danej grupy społecznej uważała się dla dobra wspólnego za nicosć z jednoczesnym uznawaniem dewizy: w jedność siła.

Słowo „związek“ nie jest dla nas nowością. Cele i zadania naszego Związku są również nam znane, a jednak obo-

wiązki członka Związku nie wszyscy stawiamy na właściwej płaszczyźnie, odpowiadającej ideologii naszej organizacji. Każdy dorobek moralny i materialny nie pieczętowany duchem i wiarą ich właścicieli jest marnotrawstwem pracy ludzkiej, za którą przecież jesteśmy przed przyszłym pokoleniem odpowiedzialni.

Czyniąc rachunek z działalności za rok ostatni z jednej, i przeglądając sumę wspólnej naszej pracy z lat poprzednich z drugiej strony, doznaliśmy uczucia pełnego zadowolenia i wiary we własne siły.

Podane nam sprawozdanie przez Zarząd Centralny Związku w suchych cyfrach i literach nie potrafi w czytelniku odzwierciadlić duszy naszej organizacji, ducha braterstwa i solidarności rozsia-nej po całej Polsce rodziny samorządowców. Będąc na zjeździe delegatów można doznać tych uczuć jak i wielu innych wrażeń z podróży i wycieczek.

Ponieważ zjazd delegatów obradował w Gdyni, wrażenia i doznawane uczucia możnaby podzielić na obywatelskie

i związkowe, które ze sobą ściśle się łączą i uzupełniają.

Jedziemy do Gdyni. Z wyrazu twarzy kolegów wyglądających z okien przejeżdżającego pociągu przez terytorium wolnego miasta czytać można, iż czynią oni w myśli przegląd wypadków dziejowych, które pozwoliły tak krzywdząco wywłaszczyć nas z polskiego Gdańska. Z przygnębiających rozmyślań budzi nas wołanie konduktora: stacja Gdynia. Stoimy na parapecie okna polskiego na świat. Ten, kto przed kilkunastu laty oglądał Gdynię jako zaniedbaną wioskę rybacką, stojąc w obliczu nowoczesnych kamienic, asfaltowanych ulic, różnobarwnych kwiatników, zgiełku motorów i ruchu miasta o przeszło 130 tys. mieszkańców — oniemiał z wrażenia. Port gdyński wprowadził nas w dumę i dał możność stwierdzić, że obciążenia obywateli, na które tak często narzekamy, nie są duże w stosunku do tego cośmy zrobili.

Pomni przeszło wiekowej niewoli, stojąc nad naszym morzem polskim, przy okrętach wojennych i handlowych pod

banderą polską, nawiedzeni jesteście uczuciem dumy, siły i wiary w przyszłość oraz w duchu przyrzekamy sobie dalszą rzetelną i więcej intensywną pracę na naszych posterunkach dla dobra państwa.

W dniu 28 sierpnia r. b. o godz. 9 rozpoczęliśmy obrady walnego zgromadzenia w nowocześnie urządzonej sali kina Polonia. Sala wypelniona po brzegi. Nie będę się zajmował szczegółowym sprawozdaniem z obrad, a tylko ogólnym zarysem.

Powaga i rzeczowość obrad odpowiadały miejscu posiedzenia. Poza ogólnym sprawozdaniem z działalności Związku, które zebrani jednogłośnie przyjęli entuzjastycznymi oklaskami i pochwałami Zarządu Związku, a w szczególności dyr. kol. posia Pacholczyka, omawiane były sprawy pracownicze, spośród których najbardziej interesujące w wielkim streszczeniu poruszę.

Kol. pos. Pacholczyk referował przyjęte ustawy pracownicze podkreślając, że Min. Spr. Wewn. nowo opracowanych projektów dotychczas nie nadesłało, a więc trudno byłoby debatować nad rzeczą nieznaną i wielkie w tym przedmiocie nasze zainteresowanie ograniczyło się do nadziei, iż Rząd uwzględni słuszne postulaty pracownicze. Z chwilą ukazania się projektów Zarząd Związku w miarę potrzeby zorganizuje właściwe zebrania.

Przed audytorium walnego zjazdu przesunęły się smutne, jednak rzeczywiste przykłady traktowania pracownika gminnego przez niektórych starostów.

Pracownik gminy — jak opowiadał kolega — na warkot motoru niewidzialnego samochodu chował się niemal do szufladki biurka. Ciekawy stosunek władz do pracowników?!

Mówiło się wiele o niepłaconiu składek, zaległościach za wybrane towary itp. Zapisy tych niedociągnięć kontowano w niepochlebnych słowach na ciężar osobisty odnośnych kolegów.

Bilans prac Zarządu Związku, uwieczniony namacalnym dowodem wspólnego wysiłku w postaci gmachu związkowego, tej kuźni pracy i naszej ostoły — wytworzył takie zaufanie, że walne zgromadzenie jednogłośnie, bez dyskusji uchwaliło budżet na rok następny w treści zaprojektowanej przez Zarząd Związku.

Ten dowód niech będzie odpowiedzią dla tych, którzy w jakikolwiek sposób usiłują wprowadzić nastroje szkodliwe dla naszej organizacji i czynić napaści



Uczestnicy Zjazdu na motorowcu zwiedzają port gdański

na poszczególnych członków Zarządu Związku.

Porządek obrad wyczerpano dopiero o godz. 23.

Dnia następnego zwiedziliśmy w. m. Gdańsk. Podróż morzem jak w powieści. Pod fachowym przewodnictwem oglądaliśmy zabytki miasta, wszystkie pamiątki polskie. Podziwialiśmy dźwig portowy z drugiej połowy XIV wieku, który poruszany był przez niewolników drepcących wewnątrz wielkiego koła (coś w rodzaju bieżni dla wieiórki w klatce). Z równym zaciekawieniem zwiedziliśmy pałac Artusa, ulice, kościoły itp. Cechy polskości przebijają się na każdym kroku. Niemcy wszelkimi środkami starają się dowody te usuwać i zacierać. Na jednej z kamienie białego orla tendencyjnie przemalowano na kolor czarny. Wątpić należy, że duch tego orla też zmienił kolor. Mielśmy zamiar zwiedzić największy na świecie kościół ewangelicki pod wezwaniem św.

Marii. Dozorcy tej świątyni postawili warunki mijające się z celem wycieczki a ponadto zażądali po 15 f. od osoby. Nie przyzwyczajeni jesteście Bogami handlować i zrezygnowaliśmy.

Na jednym z placów, naprzeciw starodawnej bramy wjazdowej w roku 1903 Niemcy wzniesli pomnik Wilusia. Usadowili go na bystrym rumaku z fantastycznie podniesionym ogonem. Nie zdziwiło to nas ostatecznie, gdyż fantazja końskiego ogona harmonizuje z butą niemiecką.

Opuszczając Gdańsk na pożegnanie rodakom wzniesiliśmy okrzyk: *Niech żyje polski Gdańsk!* Natomiast Niemcom gdańskim odśpiewaliśmy *Jeszcze Polska nie zginęła*.

Po drodze zwiedziliśmy Sopoty i po wylądowaniu w Gdyni pod wrażeniem doznanych wzruszeń zjazdowych większość kolegów rozjechała się do swych szarych obowiązków z otuchą i wiarą w lepsze jutro.

Luniniec.

Jan Wronka.

Egzamin zastępczy dla kandydatów na sekretarzy gminnych

Grono działaczy oświatowych i społecznych zorganizowało Stowarzyszenie pod nazwą „Powszechna Uczelnia Korespondencyjna”, które uzyskało osobowość prawną w kwietniu r. b.

W maju r. b. Powszechna Uczelnia Korespondencyjna przejęła przeważającą część agend Spółki Powszechnej Uniwersytet Korespondencyjny, między innymi kursy szkolne; należy do nich i

kurs gimnazjalny skrócony dla pracowników samorządowych — kandydatów na sekretarzy gminnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 8.VII.1937 r. Nr SS 40/4-6 wyraziło zgodę na utworzenie przez Stowarzyszenie Powszechna Uczelnia Korespondencyjna komisji egzaminacyjnej z udziałem delegata Ministerstwa Spr. Wewn. w celu przeprowadzania egzami-

nów zastępczych dla pracowników samorządowych, kandydatów na sekretarzy gminnych.

Egzaminy będą się odbywały dwa razy do roku w Warszawie, w czerwcu i październiku. Świadectwa otrzymane po zdaniu egzaminu zastępczego, będą stanowić cenzus naukowy wymagany w zakresie wykształcenia ogólnego od kandydatów na sekretarzy gminnych i pod tym względem będą równoznaczne ze świadectwami 4 klas nowego lub 6 dawnego gimnazjum.

Świadectwa te natomiast nie będą uprawniały do kontynuowania nauki ani w zakresie liceum ani w innych uczelniach, które wymagają przygotowania w zakresie pełnego gimnazjum nowego typu.

Do egzaminu zastępczego mogą przystępować nie tylko uczniowie PUK., lecz i ci, którzy na podstawie programu przygotowują się do egzaminu zupełnie samodzielnie. Szczegółowe informacje dotyczące egzaminu zastępczego znajdują zainteresowani w programie i regulaminie tego egzaminu, zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych piśmem z dnia 2.X.1935 r. Nr SS 47/78-4.

Wydawnictwo to w cenie zł 1.30 można otrzymać w PUK. za opłatą uiszczoną uprzednio na konto czekowe PKO. nr 10.611 — zł 1.30 + porto zł 0.15 lub za zaliczeniem pocztowym doliczając na koszty zaliczenia pocztowego zł 0.45.

Opłata za każdą klasę kursu gimnazjalnego skróconego bez języków obcych wynosi: a) przy jednorazowym uiszczeniu całej należności zł 85, b) przy rozłożeniu na 10 rat po zł 9 miesięcznie zł 90. Ponadto przy zapisywaniu się na kurs pobierane jest od ucznia wpisowe zł 30.

Zapisywanie się na prowadzony przez PUK. korespondencyjny kurs gimnazjalny, dostępny dla każdego, kto ma ukończoną szkołę powszechną, możliwe zasadniczo w każdym czasie, pożądaną jest w okresie jesiennym — chwili lepszej od innych ze względu na odświeżenie sił i nagromadzenie w okresie letnim energii, potrzebnej do całorocznej pracy. Radzimy więc, nie zwlekając, zwracać się do Powszechnej Uczelni Korespondencyjnej (Warszawa, ul. Mokotowska 19 m. 6) po prospekty, które wysyłane są bezpłatnie.

Nominacja na Inspektora

Kol. Wincenty Klonowski, długoletni sekretarz gminy w powiecie kosowskim (Polesie) został mianowany inspektorem samorządu gminnego tego powiatu, na miejsce kol. Edwarda Cynkutisa, który przeniósł się na równorzędne stanowisko do powiatu suwalskiego.

Kol. Wincentemu Klonowskiemu, który od kilku lat piastuje zaszczytne stanowisko prezesa oddziału powiatowego

Z. P. S. T., życzymy powodzenia w pracy na nowym posterunku.

Podkreślić przy tym należy dodatni objaw powoływania na odpowiedzialne stanowiska w samorządzie powiatowym doświadczonych pracowników samorządu gminnego, zamiast, jak to do niedawna praktykowano, obsadzanie tych stanowisk ludźmi nie posiadającymi dostatecznej praktyki w samorządzie niższego stopnia.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 11 sierpnia 1937 r. zmarł

Ś. p. WLADYSŁAW ŁABĘDZKI



sekretarz gminy Wróblew pow. sieradzkiego, członek Z. P. S. T.

Ś. p. Władysław Piotr Łabędzki urodził się dnia 29 listopada 1886 roku w Dzielnikach pow. wieluńskiego. Do r. 1914 kształcił się w Kaliszu, gdzie ukończył 6 klas gimnazjum. W 1918 r. jako uczeń 8 kl. gimnazjum w Częstochowie brał czynny udział w rozbrojeniu Niemców, po czym jako ochotnik wstąpił do wojska. Maturę otrzymał już jako żołnierz w Krakowie. Po wojnie z bolszewikami zwolniony z wojska wstąpił do Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na wydział leśny. Po 2-ch latach nauki zmuszony ciężkimi warunkami materialnymi przyjął posadę nauczyciela szkoły powszechnej i pracował w tym zawodzie przez trzy lata. W roku 1925 przeniósł się na stanowisko sekretarza gminy i tu pracował do ostatnich dni życia.

Cześć Jego pamięci.

Pracownicy gminni pow. włoszczowskiego na F. O. N.

Wykonując uchwałę walnego zebrania oddziału włoszczowskiego ZPST. o opodatkowaniu się w wysokości 1% poborów przez sześć miesięcy na Fundusz Obrony Narodowej — pracownicy gminni złożyli następujące ofiary: Lelów 75.33 zł, Secemin 48.37 zł, Radków 41.78 zł, Słupia 39.72 zł, Oleczno 35.60 zł, Irządze 32.52 zł, Rokitno 22.32 zł, Kurzelów 20.10 zł, Chrzastów 16.80 zł, Krasocin 3.50 zł. Razem 336.04 zł.

Dotychczas nie zgłoszone zostały ofiary z gmin: Moskorzew, Włoszczowa, Kluczewsko i Dobromierz.

Zarząd oddziału włoszczowskiego prosi kolegów z wymienionych gmin o złożenie sprawozdania z wykonania uchwały walnego zebrania oddziału z dnia 26 czerwca 1936 r. i zadeklarowanie sum jakie zebrane zostały na FON.

Komunikat Instytutu Komunalnego

Termin rozpoczęcia 5-miesięcznego kursu dla sekretarzy gminnych ustalony został na 11 października 1937 r., a nie 4 października 1937 r. jak było podane poprzednio.

Druki Zastępczej Służby Wojskowej

W myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dn. 5.VIII.1937 r. Dz. U. R. P. nr 61/37 r. poz. 481 Składnica Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R.P., Warszawa, Al. Jerozolimska. 85 posiada na składzie:

LISTY PRACY wzór nr 1 (tytuły i środki)

WEZWANIA IMIENNE wzór nr 2

Również przygotowane zostały nowe księgi rejestracji rowerów zgodnie z rozporządzeniem Ministrów: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 15 lipca 1937 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr 21 z dn. 10.VIII.1937 r.).

Zamówienia na wymienione wzory załatwiane są odwrotną pocztą za zaliczeniem pocztowym.

Pośrednictwo pracy

POSZUKUJE POSADY technik-elektryk. 6 lat samodzielnej pracy, ostatnio trzy lata jako kierownik rozdzielni i budowy sieci niskiego napięcia — kawaler. Zgłoszenia kierować do Związku, powołując się na znak App-III/4059.

DWIE NOWE KSIĄŻKI

Nakładem Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. ukazały się oddawna oczekiwane przez ogół pracowników samorządowych i niezbędne w każdym związku samorządowym dwie następujące książki:

PRZEPISY O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU WOJSKOWYM

OPRACOWAŁ
TADEUSZ TELIGA
Radca w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Wydawnictwo zalecone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 10 z dn. 20 kwietnia 1937)

NAKŁADEM
ZWIĄZKU ZAW. PRACOW. SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO R. P.
WARSZAWA ROK 1937

Pierwsza książka pt. „Przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym” została przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ze względu na logiczny i przejrzysty układ, ułatwiający orientowanie się w aktualnym stanie prawnym zagadnienia i odszukanie żadanego materiału, uznana jako podręcznik, który przyczyni się do usprawnienia pracy referatów wojskowych i zalecona do użytku władz administracji ogólnej oraz zarządów gmin miejskich i wiejskich.

Książka powyższa o objętości 368 stron, zawiera między innymi w szerokim zakresie źródła prawne dotyczące powszechnego obowiązku wojskowego — wraz z komentarzami, objaśnieniami i tezami N. T. A., szereg załączników i 67 wzorów różnych druków, u-

łatwiających pracę referentów wojskowych.

Cena tej książki wynosi zł 7.50, w oprawie zł 9 plus koszt przesyłki 1 zł.

*

Drugą książką jeszcze bardziej niezbędną dla związków samorządowych oraz sekretarzy i rachmistrzów tych związków jest „Prawo o finansach komunalnych”. Jest to obszerny zbiór przepisów uwzględniający 123 ustawy, 68 rozporządzeń wykonawczych i 62 okólniki i zarządzenia Ministerstw.

W części pierwszej tej książki, o objętości 480 stron zainteresowani znajdą przepisy o podatkach, w części II — o opłatach specjalnych i dopłatach, w III — o innych źródłach dochodowych, w IV — o władzach nadzorczych i ich op-
stępowaniu, w V — o wymiarze i pobo-

BIBLIOTEKA SAMORZĄDOWCA Nr 60

PRAWO O FINANSACH KOMUNALNYCH



OPRACOWAŁ
STEFAN PAWLAK
MAGISTER PRAW

Wydawnictwo zalecone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 17 z dn. 30 czerwca 1937 r.)

ROK 1937
NAKŁADEM ZWIĄZKU ZAW. PRACOW. SAMORZĄDU TERYT. R. P.
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 85. TEL. 726-21

rze danin komunalnych, w VI — o karach, w VII — o przepisach ogólnych, w VIII — przepisy końcowe z wykazem chronologicznym ustaw, dekretów, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, rozporządzeń wykonawczych, okólników i pism okólnych.

„Prawo o finansach komunalnych” obejmujące całokształt przepisów o finansach komunalnych wydanych w różnym czasie i wielokrotnie nowelizowanych ułatwi w znacznym stopniu ich stosowanie w praktyce, co ma donieść znaczenie zarówno dla związków samorządowych jak i zainteresowanych pracowników samorządowych, tj. sekretarzy i rachmistrzów wydziałów powiatowych i gmin miejskich i wiejskich.

Cena książki zł 10, w oprawie zł 11.50 plus koszty przesyłki 1 zł.

Z życia oddziałów

Budowa domu wypoczynkowego oddziału brzeskiego n/B.

Dnia 8 sierpnia r. b. odbyło się walne zebranie członków z udziałem p. starosty Chmielowskiego Stanisława. Na zebraniu zapadła, na wniosek p. starosty, doniosła uchwała wybudowania domu wypoczynkowego dla pracowników samorządowych. Członkowie uchwalili opodatkować się począwszy od 1 września r. b. w wysokości 1% poborów na fundusz budowy. Fundusz na budowę domu p. starosta przyrzekł zasilić przez dotację z Rady Pow. i zarządów gminnych.

Pińczów.

Zarząd oddziału rozpoczął wydawanie miejscowych komunikatów informacyjnych.

Kutno.

Zarząd oddziału odbył posiedzenie, na którym postanowiono wziąć udział w pracy Komitetu Dozbrojenia Moralnego ludności powiatu.

Utworzono referat prasowy z kol. Głogowskim na czele.

Trembowla.

W dniu 22 sierpnia r. b. odbyło się zebranie członków oddziału pod przewodnictwem kol. insp. Latkiewicza. Miło nam jest stwierdzić, że apel kol. Lat-

kiewicza o wstępowanie w szeregi związkowe nie pozostał tylko gołym słowem. Deklaracje nowych członków napływają.

Ponadto zebranie „dla dobra i umocnienia Związku” postanowiło wystąpić ze Zw. Urz. Kom. Wojew. Tarnopolskiego.

Zarządowi oddziału życzymy dalszych sukcesów w pracy organizacyjnej.

Dzisna.

Odbyło się zebranie powiatowe w dn. 8 sierpnia 1937 r. Tematem obrad były sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Lublin.

W komunikacie z sierpnia Zarząd wzywa swych członków do regulowania składek, nienależących do wstąpienia w szeregi związkowe i nawołuje do interesowania się życiem organizacyjnym.

Wilejka.

Walne zebranie oddziału odbyło się w dniu 22 sierpnia r. b. W zebraniu wziął udział p. starosta Władysław Henszel.

Ostrów Wlkp.

Zarząd oddziału ostrowskiego postanowił zlikwidować stan zalegania z opłacaniem przez członków składek na rzecz organizacji.

W stosunku do ociągających się postanowiono stosować rygory statutowe.

rającej zbiór obowiązujących przepisów ustrojowych znacznie utrudnia, narażając na stratę czasu przy poszukiwaniu poszczególnych przepisów w różnych dziennikach itp.

Napływające zapotrzebowania na powyższą książkę zostaną natychmiast wykonane po wydrukowaniu pierwszych egzemplarzy.

Dalsze zamówienia należy nadsyłać pod adresem Składnicy Związku.

Zbiór przepisów o państw. podatku gruntowym

W celu uczynienia zadość potrzebie zebrania w jedną całość przepisów O PAŃSTWOWYM PODATKU GRUNTOWYM

co tym bardziej okazało się niezbędnym w związku z wydaniem dekretu i przepisów wykonawczych normujących sprawę wymiaru i poboru tego podatku na terenie całego państwa, ukazało się wydawnictwo pt.:

„ZBIÓR PRZEPISÓW O PAŃSTWOWYM PODATKU GRUNTOWYM”

w opracowaniu Jana Rejsa, nacz. wydz. w Min. Skarbu oraz Leonarda Stolzenwaldta insp. w tymże Ministerstwie.

Wydawnictwo to zawiera wszystkie przepisy dotyczące podatku gruntowego, zarówno polskie, jak również obowiązujące przepisy b. państw zaborczych.

W szczególności wydawnictwo obejmuje:

dekret Prezydenta R. P. z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym wraz z obowiązującymi jeszcze przepisami b. państw zaborczych,

rozp. Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1937 r. o wymiarze i poborze podatku gruntowego, ordynację podatkową wraz z rozporządzeniem wykonawczym oraz liczne przepisy związkowe.

Zaopatrzenie wydawnictwa w szczególności skorowidz ułatwia orientowanie się w dziedzinie podatku gruntowego wszystkim zainteresowanym, zarówno płatnikom, jak i władzom skarbowym i zarządom gmin.

Zwrócić należy uwagę, że począwszy od 1 kwietnia 1937 r. został zarządem gmin poręczony pobór podatku gruntowego od wszystkich płatników nie opłacających oddzielnego dodatku (progresji), oraz od wszystkich uczestników podatkowych jednostek zbiorowych w woj. centralnych i wschodnich. Posiadanie więc podręcznika, zawierającego przepisy o państwowym podatku gruntowym, stało się koniecznością każdego zarządu gminy wiejskiej.

USTAWA SAMORZĄDOWA Z KOMENTARZAMI

Już wkrótce ukaże się w druku oczekiwana oddawna książka pt.:

USTAWA SAMORZĄDOWA Z KOMENTARZAMI

zawierająca:

pełny tekst ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego,

rozporządzenia wykonawcze, okólniki ministerialne, liczne komentarze autorów, zasadnicze rozstrzygnięcia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i najnowsze orzecznictwo N. T. A.

Autorami książki są:

p. Stanisław Podwiński, naczelnik Wydziału w Min. Spraw Wewn.,

p. Bolesław Trzebski, naczelnik wydziału samorz. w warszawskim urzędzie wojewódzkim — współautorzy ustawy samorządowej i wybitni znawcy samorządu.

Książka powyższa będzie pierwszym w Polsce wydawnictwem obejmującym całokształt przepisów o ustroju samorządu terytorialnego, uzupełnionych obszernymi komentarzami.

Jak jest na czasie powyższe wydawnictwo, świadczą o tym głosy delegatów tegorocznego Zgromadzenia w Gdyni, domagających się przyspieszenia wydania

USTAWY SAMORZĄDOWEJ Z KOMENTARZAMI,

gdyż brak tego rodzaju książki, zawle-

Od gminy do gminy rowerem

Wrażenia urlopowe

Korzystając z ciepłych dni lipca, a przede wszystkim z urlopu, postanowiłem pod hasłem „poznaj swój kraj” zrobić wycieczkę po kraju. Oczywiście, że więcej nie zaoszczędziłem, więc tylko jedyne 20 zł do kieszeni, na rower i jazda.

Ale jak tu za 20 zł objechać kraj, a do tego poznać go. Okazuje się, że dla chcącego nic trudnego, grunt jechać od gminy do gminy, a już i kraju szmat się pozna i ludzi, wyżyć można będzie też koło braci samorządowej, bo wiadomo biedny z biednym kupy się trzyma.

Jedzie się doskonale, szosa aż się prosi do jazdy. W drodze więc z Toustego do Zaleszczyk (bo w tym kierunku się wybrałem) odwiedzam gminy: Horodnica, Wasylkowce, Tłuste. Przejeżdżając przez Czortków zbaczam z drogi wpadam do Uhrynia, gdzie niedawno odryto grotę. Poznaje naprawdę piękne zakątki naszego Podola. Czerwogród ze słynnym wodospadem na rzece Dżurynce, pięknym, dzikim, czerwonym, jakby krwią zbroczonym krajobrazem, nie chcą puścić od siebie tak prędko, pozostawiają silne wrażenie. Jeżeli kto wpadnie kiedy w te strony, radzę odwiedzić. Śliczną drogą jarem jazda do Uściczka. Uściczko — największy w Polsce most kołowy z doskonale utrzymaną jezdnią i chodnikami; w gminie nie zastałem nikogo, bo było dość późno, kolega sekretarz na urlopie.

Mimo zmęczenia i ciemności jadę dalej, jednak po kilkunastu kilometrach zatrzymuję się u jakiegoś gospodarza i wprost na słomie mocno zasypiam.

Z rana już Zaleszczyki. Tam odwiedzam gminę wiejską. Ludność w tych okolicach w strojach regionalnych, tj. biała, długa za kolana koszula i takie spodnie, krótki kożuszek bez rękawów. Wójt gminy również w takim stroju; podobno tylko ludność ruska nosi takie stroje.

Trochę wywczasów w Zaleszczykach, kąpiel w Dniestrze, widok na Rumunię. Zsiadłe mleko, melony. Wycieczka do Rumunii na wino nie udaje się, wobec czego po wypoczynku parudniowym odjazd do domu. Wracam inną trasą. Wzdłuż Dniestru wijącego się srebrną wstęgą, na przestrzeni wielu kilometrów, wspinanie się prawie stale pod górę. Już „dzikie Podole”. W gminie Kasperowce rozmawiam z kolegą dłuż-

szy czas; Nowosiółka, Kostiułkowa, Monastyrek z resztkami pogańskiej świątyni, Bilcze Złote z grotami, labiryntem. Jest co oglądać. W Bilczu kolega swój chłop — jak się mówi z kościarami. Mały obiadek: „pięć godzin”, no i dalsza droga mimo zaproszeń na nocleg.

Jadę jednak do domu, bo to i tydzień w drodze minął, a co 20 zł to nie 200.

Wracając miałem czas przemyśleć wszystko co i gdzie słyszałem, zastanawiając się dlaczego tak jest.

Ludzie pracuje nad siły, urlopów prawie nie ma, jeżeli ktoś dostaje, to na 2 tygodnie. Więcej nie można.

Uposażenie wiadome. Pomocnik sekretarza 60—80 zł (jeżeli 100 to już dobrze), sekretarz w XI—XII gr. albo ryczał 120—150 zł, a jeżeli, jak to mówią, „wyrobił” sobie X st. sł. i rada uchwaliła, władza się gniewa i nie zatwierdza, a sekretarz musi szukać sobie pracy dodatkowej.

Gminy jednostkowe, dziś już nieistniejące, korzyści nie dawały; obecnie jest inaczej.

Dla przykładu przytoczę: gmina X, pięć szkół obszarpanych, zrujnowanych, no i karczmy. Wierzyście z gmin jednostkowych 3200 zł, nadwyżki nie ma, a więc niedobór. Szarwark nie odrabiany, drogi i mostki pożałuj Boże. Kancelaria, akta, sprawy, ewidencja ludności, wszystko to i na ławie i pod ławą. Czy widział kto akta na piecu, ławach, w łóżku. A jednak tak było.

Taki spadek dostała gmina zbiorowa od gmin jednostkowych 1 kwietnia 1935 r. Dziś w tej samej gminie trzy szkoły całkowicie doprowadzone do porządku i to kosztem kilku tysięcy złotych, pozostałe w najbliższym roku będą uporządkowane. Zrobiono studnię, spłacono wszystkie długi, uzyskano 8000 zł nadwyżki, drogi prawie wszystkie naprawione, wykonano nową drogę około 1,5 km, mostków nowych około 10, inne naprawiono, a dożywianie biednych dorosłych i dziatwy szkolnej, pomoc w ubraniu itp. Tego w gminach jednostkowych na obszarze tej gminy nie było.

A stan administracji i urzędowanie, sprawność działania i wykonanie prac? Męczą się pracownicy nad ewidencją, napotykają na trudności (księżyca mimo ponaglenia i próśb nie przysyłają metryk) ale praca postępuje naprzód.

Ale uposażenie głodowe. Ludzie pracujący w gminach muszą jednak żyć, u-

trzymać rodziny, kształcić dzieci, dać muszą coś potomstwu. A czy nie leży w interesie państwa, ażeby młode pokolenie było coraz lepsze, zdrowsze, światlejsze? Czy wzrost zaludnienia jest pożądanym, czy nie. Może lepiej czekać na premie jak we Włoszech lub Niemczech.

Omawiając sprawę zbyt niskiego wynagrodzenia, mimowoli nasuwa się pytanie: jak żyją ci ludzie, którzy pobierają 60, 80, 100 150 zł miesięcznie, przy czym często każdy z nich jest żonaty, ma dzieci, ma różne obowiązki i potrzeby. Postaram się więc i tutaj przedstawić mniej więcej jak to u nas wygląda. Co trzeba zjeść, co ubrać i jak żyć, dla rodziny składającej się np. 3—4 osób.

To co podam, według mego zdania, jest tak skromne, że zaledwie można utrzymać swą egzystencję.

Mieszkanie: jeden pokój, ewentualnie kuchnia oddzielna, bo najczęściej wspólna — miesięcznie 10—15 zł. Opał 1 metr drzewa latem, zimą 1,5 m — 10 zł za 1 metr. Chleb 2 kg dziennie — 60 gr, miesięcznie 18 zł, ziemniaki 3 kg dziennie, miesięcznie 6 zł, mleko 2 ltr dziennie po 18—20 gr, miesięcznie 10.50 zł, mięso lub słonina dziennie 50 gr, miesięcznie 15 zł (cena słoniny 2.20 zł, mięso 80—90 gr), kasza lub inne dodatki 30—40 gr dziennie, mies. 10 zł, mydło guziki, nici, igły itp. miesięcznie 3 zł, nafta, zapalniczki, szkła, knoty po 15 gr dziennie, 4.50 zł mies. Powiedzmy tytoń dziennie 30 gr (6 papierosów) 9 zł mies. Można nie palić, to prawda, ale jeżeli wszyscy nie będą palili to PMT też nie będzie istniał.

Jedno dziecko idzie do szkoły, więc książki, zeszyty, ołówki, różne składki to wkładki, liczymy po 10 gr dziennie, miesięcznie 3 zł. Potrącenia socjalne od pensji 100 zł — 5 zł. Składka na LOPP. 50 gr. Różne organizacje, Związek 1.50 zł. Pomoc zimowa, FON lub inne 50 gr albo 1 zł. Stałe datki miejscowe na festyny, przedstawienia amatorskie, zabawy na różne cele — minimum 1 zł miesięcznie. Dalej dział ubraniowy: na miesiąc wystarczy może 1 para skarpetek za 50 gr, bielizna, chusteczka, krawat, miesięcznie około 8—10 zł, buty na rok jedna para, nie mówiąc o reperacji, 18 zł. Żona czasem sukienkę musi kupić, buciki, dla dzieci ubranka, bieliznę, razem więc na rodzinę po 10 zł miesięcznie. Latem na owoce chociaż 10—15 gr dziennie. A jeżeli czasem choroba przyjdzie lub jakieś nieszczęście?

O rozrywkach i potrzebach kulturalnych w ogóle mowy nie ma. Te rzeczy są dla pracownika gminnego w Małopolsce wykluczone.

Widzimy więc, że już zebrało się prawie 150 zł; skąd przeto przy poborach 60 zł pokryć to wszystko. Przecież chy-

ba nie wykazałem niepotrzebnych rzeczy.

Jednym słowem sytuacja jest bardzo ciężka. Moja wycieczka rowerowa, obok wielu chwil radosnych, przyniosła mi wiele chwil ciężkiego zastanowienia, jak ci ludzie żyją, jak umieją ukrywać swą

nędzę i głód, by tylko nie obniżyć swej powagi urzędniczej i z jaką wielką niecierpliwością oczekują poprawy, oczekują takich przynajmniej uposażeń, jakie mają ich koledzy w wojew. centralnych i wschodnich.

M. Gan.

Rzeczywistość szybownictwa w Polsce

Samolot unosi się i przelatuje ogromne przestrzenie dzięki pracy silnika. Szybowiec silnika nie ma. Jakże więc może wznosić się ponad ziemię i odbywać loty nieraz na znaczną odległość? Siłą, unoszącą szybowiec w powietrze, są prądy powietrzne. Słońce nagrzewa powierzchnię ziemi nierównomiernie. Piaski np. nagrzewają się prędzej, woda wolniej itd. Nagrzane powietrze unoszące się nad ziemią tworzy tzw. „kominy“, niejako korytarze, w których panują tzw. prądy wstępujące.

Szybowiec, wyholowany na pewną wysokość przez samolot lub wystrzelony w powietrze ze swego rodzaju potężnej procy gumowej, naciągniętej rękością kilkunastu ludzi — chwyta taki właśnie komin i nabiera wysokości. Po pewnym czasie wysokość tę z wolna traci, musi więc znaleźć następny komin, aby znowu wznieść się w górę. W ten sposób szybowiec może utrzymywać się w powietrzu i przelatywać znaczne odległości.

Początki szybownictwa w Polsce sięgają czasów dość odległych. W końcu ubiegłego wieku, w latach 1894—1896 inż. Tański wspólnie z konstruktorem niemieckim Otto Lillienthałem, budował ślizgowce powietrzne i dokonywał na nich lotów. W czasach późniejszych (r. 1909—1914) szybownictwem zaczyna się u nas interesować dość liczne grono młodzieży. Na jej czele spotykamy ludzi o nazwiskach dzisiaj głośniejszych: b. min. Jędrzejewicza, płk pil. J. de Beauvain, inżynierów Rudlickiego, Johna, Zaleskiego i innych. Wybuch wojny światowej przerywa okres pionierskiej pracy szybowniczej. Ludzie z nią związani stają teraz wśród pionierów polskiego czynu zbrojnego.

W Polsce niepodległej podjęto prace szybownicze na nowo. Sporadyczne fakty świadczą, że istnieje u nas — jak i w pozostałej Europie — zainteresowanie zagadnieniami szybownictwa, lecz brak rozmachu w pracy, ci bowiem, którzy początkowo szybownictwem się zajmowali, przeszli do lotnictwa motorowego, a szybownictwo na parę lat po-

zornie zamarło. Dopiero w r. 1923 następuje pewne ożywienie, mianowicie L. O. P. P. organizuje zawody szybownicze w Białce na Podhalu. Do zawodów tych zgłoszono 9 szybowców konstrukcji polskiej. Wyniki wówczas osiągnięte wydają nam się dzisiaj śmieszne: najdłuższy lot trwa 3 min. 14 sek. Wykonał go pil. Tadeusz Karpiński na szybowcu „Akar“, konstrukcji inż. Karpińskiego.

Następuje teraz dwuletnia przerwa w objawach ożywienia ruchu szybowniczego, poczem w r. 1925 LOPP organizuje II zawody szybownicze w Gdyni. Wyniki ich nie przewyższyły osiągnięć z roku 1923.

Do roku 1928 szybownictwo pracuje ospale, nie osiągając poważniejszych rezultatów. Dopiero w r. 1928 lwowska młodzież akademicka budzi szybownictwo z letargu. Aeroklub lwowski i Związek Awiatyczny studentów politechniki lwowskiej organizuje wyprawę szybownicową pod Złoczów. Rekordowy lot tej wyprawy trwał 4 min. 13 sek., osiągnięta wysokość wyniosła ok. 50 metrów ponad start. Oba te rekordy należą do inż. Grzeszczyka.

Od tej chwili w szybownictwie rozpoczyna się normalna, planowa praca, trwająca bez przerwy do dnia dzisiejszego.

Jesienna wyprawa do Bezmiechowej, zorganizowana w r. 1929 przez lwowski Aeroklub Akademicki i Zw. Awiatyczny stud. polit. lwowskiej, przynosi nowy polski rekord długości lotu: 2 g. 11 m. 5 s., ustalony przez inż. Grzeszczyka na szybowcu „C. W. 2“, konstrukcji inż. Czerwińskiego.

W r. 1935, w chwili organizowania III krajowych zawodów szybowniczych w Ustianowej, szybownictwo polskie miało już za sobą cały szereg rekordów narodowych: wysokości — 2100 m, odległości lotu — 210 km, długości lotu — 12 g. 6 m. Czwarte zawody, zorganizowane w Ustianowej w r. 1936 przynoszą już wyniki bardzo poważne. Pil. Antoni na szybowcu „S. G. 3 bis“ osiąga wysokość 3435 m, ustanawiając krajowy rekord wysokości. Pil. Szy-

dowski na „S. G. 3 bis/36“ szybuje w ciągu 8 g. 18 m. Pil. Baranowski na „S. G. 3 bis/36“ ustanawia narodowy rekord długości lotu przelatując dystans 332,3 kilometrów.

Jesteśmy już bardzo daleko od początkowych wyników, obliczanych na minuty i sekundy lotu i nie przekraczających stumetrowej wysokości.

W chwili obecnej szybownictwo nasze zajmuje jedno z przodujących miejsc w świecie. Młodzież garnie się do tego pasjonującego sportu, kadry szybowników powiększają się z każdym rokiem.

Pracę szybownictwa w Polsce znakomicie ułatwia i uprzystępnia wielka protektorka i pionierka tego sportu — L. O. P. P. Szeroka sieć ponad stu kół szybowniczych LOPP, dających swym członkom podstawy sztuki szybowniczej, obejmuje swym zasięgiem cały kraj. Młodzież, wyszkolona teoretycznie w kołach przechodzi następnie do szkół szybowniczych, utrzymywanych przez L. O. P. P., Min. Komunikacji, Zw. Harcerstwa i Zw. Strzelecki. Szkoły te są bardzo liczne i rozlokowane na przestrzeni całego kraju, tak, że młodzież wszystkich dzielnic może z łatwością przejść wykształcenie szybownicze, będące wstępnym etapem wykształcenia w lotnictwie motorowym. Nasze szkoły szybownicze mają poziom tak wysoki, że zdobyły zasłużony rozgłos poza granicami Polski i już od kilku lat szkoli się u nas zaścępy szybowników cudzoziemskich: Anglików, Finlandczyków, Bułgarów, Rumunów, Estończyków i in. Polska ma wielu utalentowanych konstruktorów, jak m. in. inż. Czerwiński, inż. Kocjan, kpt. pil. inż. Blaicher, inż. Grzeszczyk, inż. Tarczyński, inż. Stępniewski i inni, których modele oddały szybownictwu polskiemu niespożyte usługi, a którzy niezmordowanie pracują nad ulepszeniem i udoskonalaniem szybowców.

Godzi się tu podkreślić, że wszystko cokolwiek posiadamy w szybownictwie — zawdzięczamy jedynie i wyłącznie samym sobie, nigdy bowiem nie pracował w Polsce żaden instruktor cudzo-

Prenumerujcie „DZIENNIK PORANNY” — pismo codzienne świata pracy. Prenumerata miesięczna 2 zł 50 gr z przesyłką pocztową.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „DZIENNIK PORANNY”		Nr rozrachunku 746
Na zł _____ gr _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ zawód _____		
Pocшта: _____ miejscowość: _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data wpłaty		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku 746
na zł _____ gr _____ złote słownie _____ gr jak wyżej _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „DZIENNIK PORANNY” Warszawa, Nowy Świat 57		
Podpis przyjmującego	Data wpłaty	Nr nadawczy
		Stempel okręgowy

ziemski, nigdy nie latano u nas na szybowcach obcego wyrobu lub obcej konstrukcji.

Dotychczas, zarówno u nas jak i zagranicą — szybownictwo było ściśle związane z terenami górzystymi. Uważano, że jedynie w górach można szkolić pilotów, dokonywać lotów wyczynowych itd. Założeniem i celem tegorocznych V krajowych zawodów szybowcowych w Inowrocławiu — były próby turystycznego żeglowania powietrznego nad terenem płaskim. Próby te powiodły się znakomicie. Okazało się, że loty szybowców nad równinami dają rezultaty doskonałe, a turystyka tego rodzaju na przed sobą wielką przyszłość. — Stwierdzono, że teren płaski daje większe szanse powodzenia, gdyż nawigacja i orientacja jest tu łatwiejsza niż w terenie górzystym. Latanie docelowe, tzn. z lądowaniem w miejscu zawczasu określonym, jest ogromnie ułatwione. Poza tym pogoda na równinach jest spokojniejsza, mniej kapryśna niż w górach.

Zawody w Inowrocławiu są pierwszą nie tylko u nas, ale i zagranicą — zakrojoną na szeroką skalę — próbą dokonywania lotów nad terenem płaskim. W historii szybownictwa stanowią one punkt zwrotny — ich wyniki bowiem wytyczają szybownictwu nowe drogi rozwoju. Zawody tegoroczne umożliwiły wzięcie w nich udziału pilotom młodym, którzy, jak się okazało, stanęli na takim poziomie, że potrafili od razu stać się groźnymi konkurentami dla starych wykwalifikowanych.

Sprzęt szybowcowy w tym roku był nader urozmaicony. Poczynając od „Komarów” szkolnych, a kończąc na szybowcach wyczynowych najnowszej konstrukcji, widziało się w Inowrocławiu niemal wszystkie typy maszyn.

Dziś szybownicy, podobnie jak żeglarze morscy, umieją już nie tylko płynąć z wiatrem po powietrznym oceanie, lecz potrafią wykorzystywać wiatry boczne, posługują się mapami prądów powietrznych, umieją lecieć nawet z wiatrem przeciwnym. Słowem — lecieć tam, dokąd chcą. Naturalnie — nie wszyscy i nie zawsze. To też zbyt wcześnie byłoby twierdzić, że szybownictwo można uważać już za dostępne wszystkim rzemiosło. Jest ono sztuką, tak jak sztuką było lotnictwo przed wojną europejską. O tym, jak świetnie opanowali tę sztukę nasi szybownicy — świadczą choćby takie przykłady: w jednym tylko dniu zawodów — 14 zawodników zgłosiło przelot do Łodzi. Z nich 11 wylądowało na wskazanym lotnisku. Średnia wysokość przelotowa wynosiła 45—50 km na godzinę. 4 szybowników zapowiedziało lot do Wrocławia — i dwóch istotnie tam wylądowało, dwóch zaś nie dociągnęło i siadło bardziej na wschód.

Porównując ostatnie nasze zawody z ostatnimi zawodami międzynarodowymi w Rhön, na lotnisku Wasserkuppe, widzimy, że tam 32 zawodników, wybranych spośród samych asów przez 7 rywalizujących z sobą narodów, w ciągu 14 dni przeleciało ogółem 14.566 km, a tu — 30 zawodników, z czego zaledwie paru asów, a reszta — młodzi pilo-

ci, w ciągu 10 dni przeleciało 17.600 km. W Niemczech, na zawodach w Rhön, najlepszy wynik dnia wynosił 2500 km, w Inowrocławiu — cztery razy osiągnięto wyższy wynik dnia, a 9 sierpnia szybownicy przelecieli 3600 km. Jest to wynik nie osiągnięty dotąd nigdzie na świecie.

Poza tym w czasie zawodów wykonano: 32 przeloty 50 km, 51 przelotów ponad 100 km, 30 przelotów ponad 200 km, 1 przelot ponad 300 km i 2 przeloty docelowe. Loty na wysokość, jako mało punktowane, a wymagające dużej straty czasu, nie były prawie wykonywane.

Tegoroczne zawody w jeszcze większej mierze niż w latach ubiegłych przyczyniły się do porobienia wielu cennych spostrzeżeń i były doskonałą szkołą dla pilotów, konstruktorów i teoretyków szybownictwa. Kierownictwu zawodów również nasunęły szereg wniosków, wszyscy zaś doszli do przekonania, że szybownictwo osiągnęło już taki poziom, iż w roku przyszłym regulamin zawodów trzeba będzie mocno zaostrzyć. Istnieje więc projekt wyznaczenia tras, według których w r. 1938 będą musieli lecieć zawodnicy.

Wiara we własne siły i w nieograniczone możliwości, stojące przed szybownictwem polskim, ogromnie wzrosła wśród wszystkich, pobudzając zawodników i ogół szybowników do wyteźonej pracy, aby rezultaty przyszłorocznych zawodów stały się świadectwem jeszcze wyższego rozwoju i rozkwitu polskiego szybownictwa.

H. Fr.

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Dzień nadesłania



Nr listy rozrachunkowej _____

Wpisał _____

Sprawdził _____

KRONIKA

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Na stanowiskach wojewodów zaszły następujące zmiany: z dotychczas zajmowanych stanowisk zwolnieni zostali: wojewoda białostocki Stefan Kirtiklis, wojewoda lubelski dr Józef Roźniecki oraz wojewoda krakowski Michał Gnoński, który jednocześnie delegowany został do zarządu centralnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jednocześnie mianowani zostali: wojewoda lubelskim — dotychczasowy wojewoda poleski — Jerzy Albin Tramecourt, na stanowisko wojewody poleskiego powraca Wacław Kostek-Biernacki, wojewodą krakowskim mianowany został dotychczasowy prokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu dr Józef Tyminiński, wreszcie wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu Henryk Ostaszewski.

Ustąpienie wicewojewody poznańskiego.

Wicewojewoda poznański p. Tadeusz Walicki ustąpił z zajmowanego stanowiska przechodząc w stan spoczynku.

Osiemnastu starostów otrzymało dymisję.

Minister Spraw Wewnętrznych zwolnił z zajmowanych stanowisk niżej wymienionych starostów:

P. o. starosty w Opocznie Mieczysława Bielawkę, starostę we Włoszczowej Włodzimierza Wyszczowskiego, starostę w Gorlicach dr Romualda Klimowa, starostę w Limanowej Ludwika Malkowskiego, starostę w Białej Podlaskiej Stanisława Staniewicza, starostę w Brzozowie Andrzeja Tylko, starostę w Krośnie Kazimierza Stępienia, starostę w Przeworsku Stanisława Gąssowskiego, starostę w Kamieniu Koszyrskim Ludomira Skórewicza, starostę w Gostyniu Juliusza Wolfartha, starostę w Kołomyi Józefa Wimmera, starostę w Śniatyniu Jana Wiesera, starostę w Thumaczu Władysława Skłodowskiego, starostę w Zborowie Roberta Kulpińskiego, starostę w Gostyninie Konstantego Kossobudzkiego, starostę w Wilnie Wiktora Niedźwiedzkiego, starostę w Lubomlu Huberta Stempkowskiego, starostę w Jaśle Juliusza Marossanyi'ego.

Przegląd wydawnictw

SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY I ZASADY PISOWNI POLSKIEJ — M. Arcta — według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z r. 1936, wydanie nowe poprawione i powiększone. 19.127 wyrazów, 243 strony. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937.

Słowniczek ten jest nadzwyczaj praktycznym podręcznym źródłem informacji o pisowni polskiej, dostosowanym przede wszystkim do potrzeb codziennych.

Okolo 20.000 wyrazów stanowi ten zasób, którym operuje przeważająca większość książek, pism i dokumentów. — Wykład pisowni został bardzo rozszerzony w porównaniu z poprzednimi wydaniami. Dogodny układ Słowniczka pozwala na natychmiastowe odnalezienie potrzebnych prawideł, które sformułowane są w sposób możliwie nieskomplikowany i dokładny. Przy bardzo wielu wyrazach Słowniczka umieszczono objaśnienia ortograficzne, zwracając w ten sposób uwagę na odrębność prawideł.

Przy dużej stosunkowo objętości cena Słowniczka jest bardzo niska; wynosi w mocnej oprawie płóciennej zł 2.20, w broszurze tylko zł 1.20.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Al. Jerozolimska 85 Telefon Nr. 726-19
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 4601

PRENUMERATA: roczna — zł. 10.—, kwartalna — zł. 2.50

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Ogłoszenia poza tekstem: 1 str. — 200 zł.; ½ str. — 100 zł.; ⅓ str. — 70 zł.; ¼ str. — 50 zł.; ⅕ str. — 35 zł.; ⅙ str. — 25 zł. — Za wiersz 1 mm. lub jego miejsce na szerokości 1 szpalty (przy układzie 3-szpaltowym) 1 zł. Ogłoszenia w tekście o 25% drożej. Ogłoszenia (konkursy) instytucji samorządowych, nadesłane bezpośrednio do Administracji o 20% taniej.

Biblioteka Samorządowca

Wydawnictwa Zw. Zaw. Pracow. Samorządu Teryt. R. P.

Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85.

Konto w PKO. Nr 4.601.

Telefon Nr 7-26-21.

Zbiór ustaw i rozporządzeń, dotyczących gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wraz z uzupełnieniem R. Lenartowicza—zestawił A. Pacholczyk	5.—
Zbiór przepisów oraz instrukcja szczegółowa do przerachowania wierzytelności i zobowiązań przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych — R. Lenartowicz i S. Florjanowicz	2.50
Tablica do obliczania odsetek, w okresach półmiesięcznych — W. Ludkiewicz	4.—
Prawo łowieckie — dr W. Kałuski	2.—
Instrukcja o postępowaniu administr. dla zarządów gminnych i miejskich	1.—
Księga Pamiątkowa Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P. (obecnie Związek Z. P. S. T.) 1918—1928 r., w oprawie ozdobnej	10.—
Postępowanie administracyjne (Podręcznik systematyczny z dołączeniem tekstu obow. rozporządzenia oraz wzorów podań i załatwień) — dr W. Kałuski	5.—
Postępowanie przymusowe w administracji (egzekucja administracyjna) — dr W. Kałuski	10.—
Rejestracja Stanu Cywilnego (zbiór przepisów prawnych w sprawach rejestracji stanu cywilnego, wydanych po odzyskaniu niepodległości państwa) — Józef Litwin i Aleksy Rzewski	15.—
Regulamin wzorowy wraz z instrukcją podręczną prowadzenia ewidencji ruchu ludności (wydanie drugie poprawione i uzupełnione) — B. Wesołowski	2.—
Środki przewozowe. — Świadczenia na rzecz wojska w czasie pokoju — St. Maltze i Wł. Feist	2.50
Szczegółowe przepisy (miejscowe) sanitarno-porządkowe wraz z objaśnieniem obowiązków zarządów gminnych	—60
Ustrój gminy wiejskiej na obszarze wojew. centralnych	5.—
Ustrój gminy wiejskiej na obszarze wojew. wschodnich	5.—
Ustrój gminy wiejskiej na obszarze wojew. południowych (wyczerpane)	4.—
Ustrój gminy wiejskiej na obszarze wojew. zachodnich	4.—
Instrukcja szczegółowa kasowo-rachunkowa (dla gmin wiejskich)	2.—
Instrukcja kancelaryjna dla zarządów gminnych z objaśnieniami i szczegółowymi wskazówkami (wydanie drugie poprawione i uzupełnione) — St. Podwiński i P. Typiak	7.—
Wskazówki dla radnych gminnych (wyd. II popraw. i uzupełnione) — P. Typiak	1.50
Wskazówki dla gminnych komisji rewizyjnych — Z. Pawlak	2.—
Przewodnik-kalendarz dla sołtysów i radnych gromadzkich na rok 1936 — St. Podwiński i P. Typiak	1.—
Przewodnik-kalendarz dla sołtysów i radnych gromadzkich na rok 1937 — St. Podwiński i P. Typiak	1.20
Wskazówki dla radnych gromadzkich — St. Podwiński i P. Typiak	—50
Program egzaminu praktycznego kandydatów na sekretarzy gminnych — St. Podwiński i P. Typiak	1.20
Oddłużenie rolnictwa — St. Łazarowicz i E. J. Barwiński	1.50
Obowiązki i zadania gminy w sprawach drogowych — P. Typiak	5.—
Nadzór weterynaryjny w świetle obowiązujących przepisów	1.50
Rola samorządu w rozwiązywaniu doniosłych zagadnień państwa—inż. K. Kühn	1.50
Rozumna Siejba — R. Lenartowicz	—50
Przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym — T. Teliga	7.50
Prawo o finansach komunalnych — mgr St. Pawlak	10.—
Przewodnik-kalendarz dla sołtysów i radnych gromadzkich na rok 1938 — St. Podwiński i P. Typiak (w druku)	
Ustawa samorządowa z komentarzami — St. Podwiński i B. Trzebski (w druku)	

Dorobek Związku w zakresie wydawnictw obejmuje 62 pozycje, z których książki najbardziej aktualne zamieszczamy powyżej, pragnąc ułatwić p. p. sekretarzom związków samorządowych uzupełnienie podręcznych bibliotek urzędowych.

Zamówienia na książki wyżej wymienione jak i na inne wydawnictwa, zamieszczone na str. 34 katalogu Składnicy Związku na 1937 r. — należy nadsyłać:

Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85 — SKŁADNICA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO R. P.

Przy zamówieniu ponad 50 zł, nie dolicza się kosztów przesyłki.

czos, 19951/19/18

DRUKARNIA
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOW. SAMORZ. TERYT. R. P.
W-WA, AL. JEROZOLIMSKA Nr 85
TELEFON Nr 7-26-23